



BIULETYN INFORMACYJNY

NR 6 (108) 2021

Warszawa, czerwiec 2021 r.

Wydawca: Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

Numer zredagował: **Adam Szyszko**

e-mail: ebiuletyn@seirp.pl

Adres Redakcji:

02-672 Warszawa, ul.

Domaniewska 36/38,

tel.: 515 214 767

e-mail: ebiuletyn@seirp.pl, sekretariat@seirp.pl

Wydawca:

Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 36/38,

tel. policyjny: 22 60-129-13

www.seirp.pl

Link do polityki prywatności: <http://www.seirp.pl/polityka-prywatnosci>

e-mail: sekretariat@seirp.pl

Konta Zarządu Głównego SEiRP:

BGŻ BNP Paribas

„Statutowe, składkowe”:

48 2030 0045 1110 0000 0412 7270

„Darowizny”:

56 2030 0045 1110 0000 0412 8290

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania tekstów.

SPIS TREŚCI

Od Redaktora	4
Trybunał Konstytucyjny. Orzeczenie z 16.06.2021 w/s P10/20	5
Korespondencja z ZER MSWiA	11
Ekwiwalent. NSA pracuje pełną parą – kolejne wyroki	15
Wyrok NSA z 15.06.2021	16
Wzór zażalenia na zawieszenie postępowania przez WSA	32
Zbiórka „Dla Józefy”. Podsumowanie	43
Działalność SEiRP jako Organizacji Pożytku Publicznego	45
List posła Andrzeja Rozenka	46
Medialny Punkt Kontaktowy	49
Infoteka nr 47	50
Program Ubezpieczeniowy „SEiRP 2019”	124
Olsztyński Biuletyn Informacyjny nr 133	129





OD REDAKTORA

W sprawie technicznych warunków publikowania informacji prasowych.

Zwracam się do Autorów i Korespondentów z uprzejmą prośbą o przesyłanie prac oraz materiałów, w celu ich publikacji, na dwa adresy równocześnie:

1. ebiuletyn@seirp.pl
2. sekretariat@seirp.pl

Uprzejmie również proszę o uwzględnianie następujących kryteriów oraz warunków technicznych materiałów przeznaczonych do publikowania:

-  *pliki fotograficzne - format JPG, rozdzielczość do 300 kilobajtów,*
-  *pliki tekstowe Microsoft Word Document (typu: doc.) – w formatach:*
 - *tekst standardowy*
 - *czcionka: Times New Roman, styl: normalny, rozmiar: 10-12*
 - *odstęp między znakami: standardowe, pojedyncze*
 - *akapit: tekst wyjustowany*
 - *rozmiar papieru: A-4, standardowy*
 - *orientacja pionowa*
 - *marginesy: góra:1,6, dół:2,5, lewy:2,5, prawy:2,5 cm,*
-  *materiały winny wskazywać rodzaj medium, do którego adresowana jest publikacja (strona internetowa, biuletyn) oraz zawierać informacje o autorach prac, wskazanie identyfikacji organizacyjnej, nazwy Zarządu Wojewódzkiego lub Okręgowego,*
-  *odpowiedzialność za naruszenie postanowień prawa prasowego i autorskiego spoczywa na autorach przesyłanych materiałów.*

Ze względu na wynikającą z harmonogramu wydawniczego konieczność przestrzegania terminów, uprzejmie proszę o nadsyłanie materiałów do Biuletynu Informacyjnego do 15 dnia miesiąca. Materiały nadesłane po 15 dniu miesiąca zostaną opublikowane w następnym wydaniu BI.

Redaktor

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

ORZECZENIE Z 16.06.2021 W/S P10/20 (PYTANIE PRAWNE SO W KRAKOWIE DOTYCZĄCE OBNIŻENIA ŚWIADCZENIA RENTOWEGO)

The screenshot shows the official website of the Constitutional Tribunal of Poland. The header includes the Tribunal's logo and name. A navigation menu is visible, with 'Postępowanie i Orzeczenia' selected. The main content area displays the title of the case: 'Obniżenie wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza pełniącego służbę na rzecz totalitarnego państwa'. A sidebar on the left contains a menu with options like 'O Trybunale', 'Sprawy w Trybunale', and 'Postępowanie i Orzeczenia'. The main text area contains the date of the decision (16 czerwca 2021 r.) and a brief summary of the legal question and the Tribunal's ruling.

<https://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/11565-obnizenie-wysokosci-policyjnej-renty-inwalidzkiej-bylego-funkcjonariusza-pelniacego-sluzbe-na-rzecz-totalitarnego-panstwa>

16 czerwca 2021 r. Trybunał Konstytucyjny rozpoznał pytanie prawne Sądu Okręgowego w Krakowie dotyczące obniżenia wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza pełniącego służbę na rzecz totalitarnego państwa.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 22a ust. 2 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego

Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2020 r. poz. 723) **jest zgodny z art. 2 oraz z art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.** Ponadto Trybunał postanowił umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie. Orzeczenie zapadło większością głosów.

Zdania odrębne do wyroku zgłosili: sędzia TK Leon Kieres i sędzia TK Piotr Pszczołkowski.

1. **Przedmiot pytania.** Pytanie prawne zostało przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnym na kanwie sprawy rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Krakowie, dotyczącej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, który rozpoczął pełnienie służby w roku 1980 a zakończył w roku 1988. Kwota wypłacanej w takim wypadku renty określona jest tylko w jednym z zakwestionowanych przepisów ustawy zaopatrzeniowej, tj. w art. 22a ust. 2. Z mocy tego przepisu, osobie zwolnionej ze służby przed dniem 1 sierpnia 1990 r. rentę inwalidzką wypłaca się w kwocie minimalnej według orzeczonej grupy inwalidzkiej.

2. **Kontekst normatywny.** Przepis poddany kontroli został wprowadzony do ustawy zaopatrzeniowej nowelizacją z 16 grudnia 2016 r. Nowelizację poprzedzała ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy zaopatrzeniowej dokonująca obniżenia świadczeń emerytalnych dawnych funkcjonariuszy. W wyroku z 24 lutego 2010 r., sygn. K 6/09, Trybunał Konstytucyjny uznał, że ustawa z 2009 r. nie koliduje z Konstytucją. Na temat rent inwalidzkich w sprawie K 6/09 Trybunał się nie wypowiadał. Renty zostały obniżone po raz pierwszy dopiero wskutek wejścia w życie obecnych przepisów.

Celem drugiej ustawy nowelizującej z 2016 r. było dalej idące zniesienie przywilejów związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa przez ponowne ustalenie świadczeń emerytalnych oraz – po raz pierwszy – świadczeń rentowych. Z uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej wynika, że w ocenie projektodawcy dotychczasowe rozwiązania ustawowe nie okazały się skuteczne. Zdaniem projektodawcy, ograniczenie przywilejów rentowych było konieczne ze względu na

powszechne poczucie naruszenia w tym zakresie zasady sprawiedliwości społecznej. Stąd wynika ustalona w zaskarżonych przepisach wysokość renty inwalidzkiej osoby, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa. Określony został przelicznik 2% podstawy wymiaru renty za każdy rok służby na rzecz totalitarnego państwa i w zależności od liczby lat takiej służby obniżono wymiar procentowy renty inwalidzkiej, a w konsekwencji wysokość całej renty inwalidzkiej. Wysokość renty inwalidzkiej nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej renty z tytułu niezdolności do pracy wypłacanej przez ZUS. Natomiast renta inwalidzka funkcjonariuszy zwolnionych ze służby przed 1 sierpnia 1990 r. jest wypłacana w kwocie odpowiadającej wysokości minimalnej renty inwalidzkiej określonej w systemie powszechnym według orzeczonej grupy inwalidzkiej.

3. **Zasada ne bis in idem (zakaz podwójnej karalności za ten sam czyn).** Trybunał stwierdził, że art. 22a ust. 2 ustawy nie ma charakteru prawnokarnego ani represyjnego. Nie zawiera w ogóle sankcji karnych ani innych sankcji o charakterze represyjnym, nie przesądza również o winie adresatów wyrażonej w nim normy. Wprowadza natomiast nową zasadę obniżającą wysokość kwoty wypłacanej z tytułu wcześniej ustalonego świadczenia rentowego. Nowa regulacja kreująca rozwiązanie niekorzystne i przez to stanowiąca określoną dolegliwość dla jej adresatów nie jest tożsama z represyjnym charakterem przepisu prawa. Podobny pogląd wyraził TK w wyroku z 24 lutego 2010 r., sygn. K 6/09 oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku 14 maja 2013 r. w sprawie 15189/10, dotyczącym pierwszego obniżenia świadczeń funkcjonariuszy. Do przepisu określającego wysokość wypłacanego świadczenia rentowego nie mają zastosowania gwarancje konstytucyjne dotyczące odpowiedzialności karnej, co wynika nie tylko z nazwy zastosowanego środka ustawowego, ale przede wszystkim z treści kontrolowanego przepisu ustawy, który nie ma na celu poddania byłych funkcjonariuszy totalitarnego państwa jakiegóż formie ukarania. Przepis ten w ogóle nie dotyczy ani winy, ani kary. A zatem - skoro przepis poddany kontroli nie ma charakteru represyjnego, a obniżenie wysokości świadczeń rentowych byłych funkcjonariuszy pracujących na rzecz totalitarnego państwa zostało w nim dokonane po raz pierwszy, oczywisty

jest wniosek, iż art. 22a ust. 2 ustawy nie może naruszać konstytucyjnej zasady *ne bis in idem*.

4. **Zasada ochrony praw nabytych.** Trybunał Konstytucyjny już w 2009 r. podkreślił, że uprzywilejowane prawa emerytalne byłych funkcjonariuszy pracujących na rzecz totalitarnego państwa zostały nabyte niegodziwie. W przywoływanym już wyroku o sygn. K 6/09 Trybunał stwierdził, że służba w instytucjach i organach państwa, które systemowo naruszały przyrodzone prawa człowieka i zasady państwa prawa, nie może w demokratycznym państwie prawnym uzasadniać roszczeń do utrzymania przywilejów uzyskanych przed upadkiem dyktatorskiego reżimu. Sposobem nagradzania funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL za służbę na rzecz totalitarnego państwa były, wśród wielu innych, przywileje emerytalne i rentowe, przede wszystkim prawo do świadczeń znacznie przewyższających swą wysokością emerytury i renty innych osób. Nie można więc uznać, że redukcja dokonana w zakwestionowanym przepisie pozbawiała funkcjonariuszy praw słusznie nabytych. Wprowadzona regulacja pozbawiła byłych funkcjonariuszy państwa totalitarnego przywilejów nabytych niesłusznie, z naruszeniem zasad sprawiedliwości społecznej. Trybunał nie podzielił wątpliwości Sądu Okręgowego w Krakowie dotyczących niesprawiedliwości czy też arbitralności normy z art. 22a ust. 2 ustawy zaopatrzeniowej. Obniżając wysokość świadczeń ustawodawca zapewnił jednocześnie, że będą one na poziomie zbliżonym do tego, który przysługuje osobom represjonowanym. Nie można zatem twierdzić, że byli funkcjonariusze zostali zupełnie pozbawieni środków do życia; co najwyżej – że ich sytuacja życiowa przestaje być nieproporcjonalnie korzystna, w porównaniu z innymi grupami rencistów, co przywraca poszanowanie konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej. Regulacja wprowadzona w kontrolowanym przepisie jest fragmentem starań ustawodawcy o stosowanie w wolnej Polsce – w ramach zasad demokratycznego państwa prawnego – sprawiedliwej miary „zasług” aparatu bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1989. Aksjologicznym oparciem dla takiego kierunku legislacyjnego jest preambuła Konstytucji, która nawiązuje do „najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej” (przemilczając okres PRL) i przypomina o „gorzkich

doświadczeniach z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane”. Owe gorzkie doświadczenia cechowały się między innymi: 1) monopolistyczną władzą partii komunistycznej (marksistowsko-leninowskiej) i jej, zagwarantowaną konstytucyjnie, przewodnią rolą w państwie; 2) nacjonalizacją przemysłu; 3) monopolem państwa w zasadniczych gałęziach gospodarki i wyłączeniem wolnego rynku; 4) uzależnieniem obywateli od państwa w przeważających obszarach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego; 5) brakiem pluralizmu politycznego i związkowego; 6) ograniczeniem lub całkowitym brakiem wolności i praw obywatelskich, w tym w szczególności wolności słowa; 7) brakiem realnych środków prawnych, służących, w razie konfliktu z reżimem, dochodzeniu praw i wolności osobistych i politycznych; 8) powszechną inwigilacją życia prywatnego przez służby państwa; 9) zastrzeżonym w konstytucji PRL sojuszem ze Związkiem Sowieckim. Na straży panowania takiego systemu stał aparat bezpieczeństwa i jego funkcjonariusze. Częścią systemu totalitarnego państwa były wyższe wynagrodzenia i różne udogodnienia socjalne funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa w tym okresie w porównaniu z pozostałą częścią społeczeństwa polskiego, decydujące o uprzywilejowanej pozycji wskazanej grupy podmiotów. Dlatego też w ocenie TK, ustawodawca, pozostając w zgodzie z systemem konstytucyjnych wartości, był uprawniony, pomimo znacznego upływu czasu od rozpoczęcia transformacji ustrojowej, do wprowadzenia kolejnej regulacji obniżającej – w racjonalnie miarkowany sposób – świadczenia rentowe za okres służby na rzecz totalitarnego państwa. W związku z powyższym zakwestionowaną regulację należało uznać za zgodną z art. 2 Konstytucji RP.

5. Istota prawa do zabezpieczenia społecznego. Powyższe ustalenia przemawiają również za uznaniem obniżenia świadczeń rentowych za zgodne z art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Ustawodawca, wprowadzając nową stawkę wysokości świadczenia rentowego, wziął pod uwagę konieczność zapewnienia socjalnego minimum. Zagwarantowanie, że świadczenie jest wypłacane w kwocie minimalnej według orzeczonej grupy inwalidzkiej, stanowi realizację prawa, o którym mowa w art. 67 ust. 1 Konstytucji RP. Standard

konstytucyjny jest w tym obszarze wyznaczany przez powszechny system emerytalno-rentowy, a nie systemy preferencyjne, takie jak emerytury i renty mundurowe lub emerytury w obniżonym wieku, które nie należą do istoty konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego, zagwarantowanego w art. 67 ust. 1 Konstytucji RP. Pomimo uznania, że prawo do świadczeń nieproporcjonalnie wyższych zostało nabyte w sposób niegodziwy, ustawodawca nie pozostawił byłych funkcjonariuszy bez środków do życia, zapewniając im uposażenie na poziomie minimum socjalnego. Nie można zatem uznać, by stanowiło to nieproporcjonalną ingerencję w prawo do zabezpieczenia społecznego w rozumieniu art. 31 ust 3 zdanie drugie Konstytucji RP. Do naruszenia istoty prawa do zabezpieczenia społecznego w przypadku niezdolności do pracy ze względu na inwalidztwo dochodziłoby wtedy, gdyby byli funkcjonariusze, niezdolni do służby ze względu na stan zdrowia, zostali całkowicie pozbawieni świadczeń lub gdyby wysokość świadczeń rentowych ustalono mniej korzystnie, niż powszechnie. Jednak taka sytuacja nie ma miejsca. Kontrolowany przepis ustawy nie pozbawia funkcjonariuszy możliwości uzyskania świadczenia, zmniejsza jedynie kwotę wypłacaną z tego tytułu do takiej, jaką pobiera znaczna liczba polskich rencistów. Ta sytuacja jest szczególnie wyraźnie widoczna na tle sprawy, w której wniesiono pytanie prawne. Rencista po niecałych ośmiu latach pracy w SB, przypadających na okres stanu wojennego, otrzymuje rentę w wysokości, którą pobiera ponad 30% osób dotkniętych niezdolnością do pracy w Polsce. W tym stanie rzecz Trybunał stwierdził, że brak jest podstaw, by uznać, że kontrolowana regulacja narusza istotę prawa do zabezpieczenia społecznego, ani też by była niezgodna z zasadą sprawiedliwości, czy też aby naruszała zasady państwa prawa.

Trybunał Konstytucyjny rozpoznał sprawę w pełnym składzie. Przewodniczący składu orzekającego – Prezes TK Julia Przyłębska, sprawozdawca – sędzia TK Bartłomiej Sochański.

KORESPONDENCJA Z ZER MSWiA

Pytamy o to jak ZER MSWiA realizuje wyroki sądów apelacyjnych uchylających błędne decyzje i przywracających emerytury i renty

Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych Antoni Duda zwrócił się do Pani Dyrektor ZER MSWiA w sprawie będącej przedmiotem dyskusji i różnego rodzaju spekulacji w środowisku naszych emerytów i rencistów pobierających świadczenia z Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA, a mianowicie rozbieżności w realizacji wyroków sądów apelacyjnych przywracających emerytury i renty odebrane uchylonymi decyzjami ZER MSWiA.

Niestety nie uzyskaliśmy merytorycznej odpowiedzi ze względu, jak twierdzi ZER MSWiA, na konieczność przedstawienia konkretnych przypadków, które pozwolą organowi emerytalnemu wyjaśnić ewentualne wątpliwości świadczeniobiorców, którym zwrócono odebrane emerytury. Jednocześnie ZER MSWiA wyjaśnia, że realizuje wyroki sądowe zgodnie z ich sentencją i deklaruje, że wyroki są realizowane niezwłocznie po wpływie do organu emerytalnego.

Prezentujemy pismo skierowane do ZER MSWiA z 13 kwietnia 2021 roku i odpowiedź z 31 maja 2021 roku.



**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD GŁÓWNY**

02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 36/38

tel. (22) 6012913

www.seirp.pl sekretariat@seirp.pl

KRS: 0000043188 NIP: 851 244 26 79

L.dz. Zg- 32/2021

Warszawa, dnia 13 kwietnia 2021 r.

**Pani Małgorzata Zdrodowska
Dyrektor
Zakładu Emerytalno-Rentowego
MSWiA**

Szanowna Pani Dyrektor,

w imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych zwracam się do Pani Dyrektora w sprawie, która stała się ostatnio przedmiotem dyskusji i różnego rodzaju spekulacji w środowisku emerytów i rencistów pobierających świadczenia z Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA.

Sprawa dotyczy mianowicie świadczeniobiorców, którym ZER MSWiA wypłaca należności na podstawie prawomocnych wyroków sądów, w związku z wcześniejszym ich obniżeniem w następstwie wejściem w życie nowelizacji ustawy z dnia 16 grudnia 2016r. o zaopatrzeniu emerytalnym (...).

Zapadające w kraju wyroki (poza mniej licznymi wyjątkami) w zasadzie zawierają dwojakie treści:

1) Sąd zmienia zaskarżoną decyzję i ustala wysokość emerytury (renty) poczynając od dnia 1 października 2017 r. z pominięciem art. 15c ust. 1, 2 i 3 (art. 22a) ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym (...) - np. apelacja katowicka, łódzka;

Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA
Wpłynęło dn. 20 KWI. 2021
WOK: zał.
Starszy Asystent
Wydział Obsługi Klientów
Elżbieta Bogusz

2) Sąd zmienia zaskarżoną decyzję i ustala prawo do emerytury policyjnej w wysokości ustalonej przed 1 października 2017 r. - np. apelacja warszawska.

Pomimo identycznego brzmienia wyroków przytoczonych w punkcie 1) - świadczeniobiorcy, którym ZER MSWiA wypłacił należność twierdzą, że:

- należność wypłacono im w oparciu o art. 15 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy (...), tj. z pominięciem art. 15b, który został uchylony nowelizacją z dnia 16 grudnia 2016 r. (a więc 40% podstawy wymiaru za pierwsze 15 lat służby, następane lata po 2,6%)

Bądź

- należność wypłacono z uwzględnieniem art. 15b, w wysokości ustalonej przed 1 października 2017 r. (a więc 0,7% za każdy rok służby w organach Bezpieczeństwa Państwa, pozostałe lata służby po 2,6%).

W związku z tym, że kwestia ta budzi niezwykle ożywione dyskusje, co zdaje się być zrozumiałe – proszę o informację – jak w rzeczywistości przedstawia się realizacja naliczania świadczeń, o której mowa wyżej. Będę wdzięczny za wiadomość czy ma lub miała miejsce „dwoistość” w praktycznej interpretacji wyroku „pominięcie art. 15c (22a)”.

Ponadto proszę o podanie jaka jest podstawa faktyczna i prawna decyzji emerytalnych (rentowych) będących skutkiem wykonania wyroków sądów, o których mowa w punkcie 1) i punkcie 2).

Pani odpowiedź pozwoli na poinformowanie naszego środowiska o faktycznej sytuacji związanej z naliczaniem świadczeń wcześniej obniżonych decyzjami o ponownym naliczeniu emerytury/renty.

2 *powasiewicz*
 PREZES
 ZARZĄDU GŁÓWNEGO
Antoni Duda

Warszawa, dnia

31 MAJ 2021

Pan
 Antoni Duda
 Prezes Zarządu Głównego
 Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów
 Policyjnych
 ul. Domaniewska 36/38
 02-672 Warszawa

Szanowny Panie Prezesie,

w nawiązaniu do pisma Pana Prezesa dotyczącego wypłaty należności na podstawie prawomocnych wyroków sądów, w związku z wcześniejszym ich obniżeniem w następstwie wejścia w życie nowelizacji ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zaopatrzeniu emerytalnym (...), uprzejmie informuję, iż celem odniesienia się do zawartych w nim stwierdzeń świadczeniobiorców co do odmiennych sposobów wypłaty świadczenia w oparciu o prawomocne wyroki zmieniające decyzje organu emerytalnego, koniecznym jest wskazanie konkretnych przykładów wyroków, które potwierdziłyby powoływaną w piśmie „dwoistość” w praktycznej interpretacji wyroków.

Dodatkowo uprzejmie wyjaśniam, że podstawą wydawanych decyzji ponownie ustalających wysokość świadczeń są prawomocne wyroki sądowe, które organ emerytalny realizuje zgodnie z ich sentencją.

Chciałabym jednocześnie zapewnić, że każdy prawomocny wyrok, zmieniający decyzję organu emerytalnego jest niezwłocznie realizowany po jego wpływie do organu.

W przypadku jakichkolwiek dodatkowych pytań pozostają do dyspozycji Pana Prezesa.

2 wyrazami znacunku

ZASTĘPCA DYREKTORA
ZAKŁADU EMERYTALNO-RENTOWEGO
 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
Duda
CYNGOT

EKWIWALENT – NSA PRACUJE PEŁNĄ PARĄ – KOLEJNE KORZYSTNE WYROKI /NIESTETY SĄ WYJĄTKI/



N·S·A NACZELNY SĄD
ADMINISTRACYJNY

e - Wokanda

Opcje wyszukiwania

Sygnatura sprawy:

Data posiedzenia: do:

Wydział orzeczniczy:

Sala rozpraw: Symbol:

Sędzia:

Przedmiot posiedzenia:

Typ posiedzenia:

Porządek sortowania:

rosnąco malejąco

Szukaj

Wyszukane posiedzenia: 43

Sygnatura	Data	Godz.	Sala	Typ	Symbol	Sygnatura WSA	Skład sędziowski	Przedmiot / Wynik
III OSK 3058/21	2021-06-01		Sala B	niejawne	6192	III SA/Kr 1366/19	T. Dziełakowska (spr.) M. Borowiec S. Paufer	Odmowa wypłaty wyrównania ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop Oddalono skargę kasacyjną U
III OSK 3129/21	2021-06-01		Sala B	niejawne	6192	III SA/Kr 1243/19	T. Dziełakowska (spr.) M. Borowiec S. Paufer	Odmowa wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystanie urlopu wypoczynkowego Oddalono skargę kasacyjną U

<https://www.nsa.gov.pl/ewokanda/>

Tylko w czerwcu 2021 roku w Naczelnym Sądzie Administracyjnym zapadło parędziesiąt korzystnych wyroków oddalających kasacje organów Policji od wyroków uchylających decyzje o odmowie wypłaty wyrównania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. Niestety wśród nich zdarzają się jednostkowe przypadki oddalenia zażaleń na zawieszenie postępowań.

W kolejnych materiałach prezentujemy Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, sygn. akt III OSK 3207/21 – z 15 czerwca 2021 roku oraz przypominamy wzór zażalenia na zawieszenie postępowania. Wzór był już publikowany na naszej stronie

<https://www.seirp.pl/wzor-zazalenia-na-zawieszenie-postepowania-sadowego>

III OSK 3207/21 – WYROK NSA Z 15 CZERWCA 2021ROKU

<https://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/54E1178D8D>

Data orzeczenia 2021-06-15.

Data wpływu 2021-01-04

Sąd Naczelny Sąd Administracyjny

Sędziowie Dariusz Chaciński, Jerzy Stelmasiak, Zbigniew Ślusarczyk /przewodniczący sprawozdawca/

Symbol z opisem 6192 Funkcjonariusze Policji

Hasła **tematyczne** Policja

Sygn. powiązane III SA/Kr 81/20

<https://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/B994D598C1>

Skarżony organ Komendant Policji

Treść wyniku Oddalono skargę kasacyjną

Powołane przepisy Dz. U. 2011 nr 287 poz. 1687; art. 115a; Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji - tekst jednolity

Sentencja

Naczelny Sąd Administracyjny w składzie: Przewodniczący: Sędzia NSA Zbigniew Ślusarczyk (spr.) Sędziowie Sędzia NSA Jerzy Stelmasiak Sędzia del. WSA Dariusz Chaciński po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2021 r. na posiedzeniu niejawnym w Izbie Ogólnoadministracyjnej skargi kasacyjnej Komendanta Wojewódzkiego Policji w K. od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 30 czerwca 2020 r. sygn. akt III SA/Kr 81/20 w sprawie ze skargi M. H. na decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji w K. z dnia [...] listopada 2019 r. Nr [...] w przedmiocie odmowy wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie wyrokiem z 30 czerwca 2020 r. sygn. akt III SA/Kr 81/20 w sprawie ze skargi M. H. na decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji w K. z [...] listopada 2019 r. Nr [...] w przedmiocie odmowy wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop, na podstawie art. 145 § 1 pkt 1 lit. a ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2019 r., poz. 2325 ze zm.) dalej "p.p.s.a." uchylił zaskarżoną decyzję i poprzedzającą ją decyzję organu I instancji.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że skarżącemu przysługuje, w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2018 r. sygn. akt K 7/15, żądanie wyrównania wypłaconego mu z chwilą zwolnienia ze służby ekwiwalentu za niewykorzystany urlop.

Wyrokiem tym TK uznał za niekonstytucyjny art. 115a ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2017 r. poz. 2067 oraz z 2018 r. poz. 106, 138, 416, 650, 730, 1039, 1544 i 1669, zwanej dalej "u.o.p.") w zakresie, w jakim ustala wysokość ekwiwalentu pieniężnego za 1 dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego w wymiarze 1/30 części miesięcznego uposażenia. Jakkolwiek ułamek 1/30 nie został zastąpiony ustawowo innym ułamkiem, to w ocenie Sądu pierwszej instancji możliwa jest realizacja żądania skarżącego wyrównania wypłaconego ekwiwalentu. Sposób wyliczenia tej kwoty wynika z uzasadnienia wyroku TK w sprawie K 7/15, gdzie wskazano m.in. także, że do wyliczeń należy kwoty ekwiwalentu w stosunku do policjantów zwolnionych ze służby przed dniem 1 lipca 2019 r. należy przyjąć 3 - miesięczny okres rozliczeniowy. W konsekwencji możliwe jest wyliczenie skarżącemu ekwiwalentu za niewykorzystany urlop.

Skargę kasacyjną złożył Komendant Wojewódzki Policji w K., zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

Art. 145 § 1 pkt 1 lit. a p.p.s.a. w zw. z art. 115a u.o.p. i art. 66 ust. 2 Konstytucji RP - przez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że w stanie prawnym określonym cytowanymi przepisami na dzień wydania zaskarżonej decyzji, organ był zobowiązany do wyrównania świadczenia

należnego skarżącemu na podstawie art. 114 ust. 1 pkt 2 u.o.p., podczas gdy stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 30 października 2018r. sygn. akt K 7/15 częściowej niezgodności art. 115a u.o.p. z przepisem art. 66 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji RP oraz zaniechanie ustawodawcy w zakresie nowelizacji art. 115a ustawy o Policji spowodowało, iż na dzień wydania zaskarżonej decyzji administracyjnej brak było spełniającej standardy konstytucyjne normy ustawowej, która by umożliwiała ustalenie wysokości należnego świadczenia, a tym samym realizację tego prawa; do opisanego naruszenia doszło w wyniku niezastosowania art. 81 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażającego nakaz wyłączności regulacji ustawowej granicy praw wynikających z art. 66 ust. 2 Konstytucji RP, co skutkowało niezasadnym uchycieniem przez Sąd zaskarżonej decyzji oraz poprzedzającej ją decyzji organu I instancji.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty Komendant wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie skargi M. H. na decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji w K. nr [...] z [...] listopada 2019 r., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto zażądał zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazał, że rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji oparte zostało o uzasadnienie powołanego wyroku TK w sprawie K 7/15. Tymczasem uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego ma przemawiać za wydanym rozstrzygnięciem, ale go nie zastępuje. Brak było zatem w ocenie organu podstaw prawnych do uznania, aby ww. uzasadnienie miało charakter wiążący. Zatem w sytuacji zaistnienia luki prawnej brak jest normy, która ustanawiałaby zasady obliczania ekwiwalentu pieniężnego m.in. co do okresu, za który przysługuje uposażenie i jaki należy przyjąć do wyliczenia, czy co do tego, czy należy przyjąć liczbę wszystkich dni roboczych w danym roku, czy też liczbę dni roboczych konkretnego funkcjonariusza. Pomimo odesłania w uzasadnieniu wyroku do innych pragmatyk służbowych, Trybunał nie wskazał jednoznacznie, że zasadnym będzie ustalenie wysokości ekwiwalentu pieniężnego na zasadzie jakiegokolwiek konkretnego

przepisu. **Autorka skargi kasacyjnej wskazuje, że prawidłowe wykonanie wyroku TK wymaga aktywności legislacyjnej poprzez uzupełnienie normy prawnej art. 115a ustawy o Policji o konkretny wskaźnik ułamkowy**, który to wskaźnik musi się odnosić do wartości miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym należnego na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym, które nie zostało zakwestionowane przez Trybunał jako podstawa wyliczenia należności.

Naczelny Sąd Administracyjny zważył, co następuje:

Stosownie do art. 183 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 2325 z późn. zm.), zwanej dalej p.p.s.a., Naczelny Sąd Administracyjny rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej, biorąc pod rozwagę z urzędu jedynie nieważność postępowania. W rozpoznawanej sprawie nie zachodzi żadna z okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, o jakich mowa w art. 183 § 2 p.p.s.a. i nie zachodzi żadna z przesłanek, o których mowa w art. 189 p.p.s.a., które Naczelny Sąd Administracyjny rozważa z urzędu dokonując kontroli zaskarżonego skargą kasacyjną wyroku. W tych okolicznościach w sprawie badaniu podlegały wyłącznie zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej na uzasadnienie przytoczonej podstawy kasacyjnej.

W niniejszej sprawie podstawę prawną konkretyzacji stosunku administracyjnoprawnego stanowi art. 115a ustawy o Policji, którego treść po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2018 r., sygn. akt K 7/15 nie została przez ustawodawcę zmieniona. Sąd pierwszej instancji uznał, że pomimo to można wyliczyć należną zwolnionemu ze służby funkcjonariuszowi Policji kwotę ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop, a więc – po odjęciu kwoty wypłaconej – kwotę brakującą i niewypłaconą.

Skarga kasacyjna została oparta jedynie na podstawie określonej w art. 174 pkt 1 p.p.s.a. tj. na naruszeniu prawa materialnego. Dokonując oceny zarzutu naruszenia art. 145 § 1 pkt 1 lit. a) p.p.s.a. w związku z art. 115a ustawy o Policji w zw. z art. 66 ust. 2 Konstytucji RP przez ich błędną wykładnię i niezastosowanie art. 81 Konstytucji RP, wskazać należy, iż

opiera się on na twierdzeniu, że sprawa wypłaty wyrównania ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop, należny zwolnionemu ze służby funkcjonariuszowi Policji na podstawie art. 114 ust. 1 pkt 2 ustawy o Policji, wobec braku działania ustawodawcy polegającego na nowelizacji art. 115a ustawy o Policji po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z 30 października 2018 r., sygn. K 7/15, nie może być rozpoznana ze względu na brak spełniającej standardy konstytucyjne normy ustawowej, która umożliwiłaby ustalenie wysokości należnego świadczenia. Odnosząc się do takiego stanowiska organu Policji należy powołać się na stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego przyjęte m.in. w wyrokach z 26 stycznia 2021 r. sygn. akt III OSK 3087/21 i III OSK 3101/21, z 2 lipca 2020 r., sygn. akt I OSK 3258/19 i z 10 sierpnia 2020 r. sygn. akt I OSK 3269/19, sygn. akt I OSK 3287/19 i sygn. akt I OSK 3259/19, sygn. akt które skład orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela.

W orzecznictwie przyjmuje się, że wypłata ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy lub dodatkowy następuje w drodze czynności materialno-technicznej, tj. przez jego wypłatę. Natomiast odmowa wypłaty świadczenia następuje w drodze decyzji administracyjnej (wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15 listopada 2011 r., sygn. akt I OSK 575/11 oraz z 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt I OSK 542/13).

Podstawą żądania byłego funkcjonariusza Policji jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2018 r., sygn. akt K 7/15 (Dz. U. z dnia 6 listopada 2018 r. poz. 2102), którym orzeczono, że art. 115a ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2017 r. poz. 2067 oraz z 2018 r. poz. 106, 138, 416, 650, 730, 1039, 1544 i 1669) w zakresie, w jakim ustala wysokość ekwiwalentu pieniężnego za 1 dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego w wymiarze 1/30 części miesięcznego uposażenia, jest niezgodny z art. 66 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z zakwestionowanym przez Trybunał Konstytucyjny brzmieniem art. 115a ustawy o Policji, "Ekwiwalent pieniężny za 1 dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego oraz za

każde rozpoczęte 8 godzin niewykorzystanego czasu wolnego przysługującego na podstawie art. 33 ust. 3 ustala się w wysokości 1/30 części miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym należnego na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym". Przepis art. 115a ustawy o Policji został dodany ustawą z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o Policji, ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ustawy Prawo bankowe, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. Nr 100, poz. 1084) – z dniem 19 października 2001 r.

Prawodawca do dnia wydania zaskarżonej decyzji nie uzupełnił normy prawnej ustalającej prawo do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop o sposób ustalenia wysokości ekwiwalentu.

Zdaniem skarżącego kasacyjnie organu, z uwagi na zakresowy charakter wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2018 r., sygn. akt K 7/15 nie ma on zastosowania w rozpoznawanej sprawie i jest skierowany wyłącznie do ustawodawcy. Naczelny Sąd Administracyjny tego stanowiska nie podziela. Wprawdzie kwestia tej kategorii czy też grupy wyroków Trybunału Konstytucyjnego, do której należałoby zakwalifikować omawiany wyrok jest zagadnieniem problematycznym i złożonym, to jednak nie ulega wątpliwości, że art. 190 Konstytucji RP dotyczy wszystkich wyroków Trybunału Konstytucyjnego bez względu na ich rodzaj czy charakter. W sytuacji, gdy przepis został uznany za niekonstytucyjny przy określonym jego rozumieniu lub w określonym w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego zakresie (wyrok interpretacyjny czy zakresowy), to przepis w dosłownym sensie nie jest derogowany z systemu prawa, jak w przypadku wyroku stwierdzającego tzw. prostą niekonstytucyjność. Z systemu prawa jest jednak usuwane jego niekonstytucyjne rozumienie, co powoduje, że w skutkach prawnych tych orzeczeń z punktu widzenia art. 190 ust. 4 Konstytucji, tzn. możliwości wznowienia postępowania, obydwie te sytuacje są jednakowe (R. Hauser, J. Trzeciński, Prawotwórcze znaczenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 46 i 47). Przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji RP wskazuje na wyraźną wolę ustrojodawcy, aby sprawa już rozwiązana

(rozstrzygnięta) na podstawie przepisu niezgodnego z Konstytucją, była załatwiona, i to bez niekonstytucyjnego przepisu. W zależności od przedmiotu niekonstytucyjności i przyczyny tę niekonstytucyjność powodującej, mogą być tu wykorzystane różne instrumenty. Może to być działanie legislatora. W zakresie sytuacji ukształtowanych rozstrzygnięciami organów administracji publicznej, czy orzeczeniami sądowymi przepis ten odsyła do ustaw zwykłych, przewidując w odpowiednich procedurach możliwość wznowienia postępowania. Jednakże "wznowienie", o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji RP ma szerszy sens: obejmuje sobą wszelkie instrumenty proceduralne (w tym także wznowienie postępowania sensu stricto), przewidziane na wypadek orzeczenia przez Trybunał o niezgodności z Konstytucją prawnej podstawy orzeczenia, pozostające do dyspozycji stron i sądów, dzięki którym wykorzystaniu możliwe jest przywrócenie stanu konstytucyjności. Nie byłoby zatem prawidłowe rozumowanie, że skoro w jakiejś procedurze istnieje przepis wyraźnie normujący instytucję wznowienia postępowania na wypadek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niekonstytucyjności prawnej podstawy rozstrzygnięcia, to niejako przez przeciwieństwo wykluczone jest zastosowanie innych, normalnych środków proceduralnych, którymi dysponuje właściwa procedura, np. na wypadek zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności. Wszelkie bowiem nadzwyczajne instrumenty proceduralne, stojące w dyspozycji organów stosujących prawo, powinny być wykorzystane jako instrument restytucji konstytucyjnego stanu rzeczy. Ta kompetencja, a także wykorzystanie wykładni prawa w zgodzie z Konstytucją, są wyrazem operacjonalizacji art. 8 ust. 2 Konstytucji w odniesieniu do władzy publicznej, jaką są sądy (wyrok TK z dnia 9 czerwca 2003 sygn. akt SK 12/03).

Zgodnie z art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, skutki wobec już zapadłych rozstrzygnięć, na które wpływ miał przepis uznany za niekonstytucyjny, następują "na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania". W tym wypadku – ustawy o Policji i Kodeksu postępowania administracyjnego, których stosowanie i interpretacja w tym zakresie są domeną sądów administracyjnych (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 24 kwietnia 2020 r. sygn. akt I OSK 2844/19).

Zauważyć również należy, iż Naczelny Sąd Administracyjny w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z 28 czerwca 2010 r. sygn. akt II GPS 1/10 podał, że wznowienie postępowania przewidziane w art. 190 ust. 4 Konstytucji RP jest szczególną instytucją, określaną w doktrynie prawnej pojęciem uzdrowienia (sanacji) postępowania (sądowego, administracyjnego) opartego na niekonstytucyjnym akcie normatywnym. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie podkreślał, że ta regulacja stwarza możliwość ponownego rozpatrzenia danej sprawy na podstawie zmienionego stanu prawnego, ukształtowanego w następstwie orzeczenia Trybunału. Możliwość taka jest ujęta jako podmiotowe, konstytucyjne prawo uprawnionego (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 20 lutego 2002 r. sygn. akt K 39/00, OTK ZU-A 2002, nr 1, poz. 4 i z 7 września 2006 r. sygn. akt SK 60/05, OTK ZU-A 2006, nr 8, poz. 101). Jednakże środki, dzięki którym ten cel ma być zrealizowany, Konstytucja pozostawiła do unormowania w poszczególnych procedurach, przyznając ustawodawcy swobodę ich doboru. W konsekwencji oznacza to, że pojęcia "wznowienie postępowania", którym ustrojodawca posłużył się w art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, nie należy rozumieć w sensie technicznym, tak jak posługują się nim przepisy proceduralne (wznowienie sensu stricto). Chodzi tu bowiem o wszelkie środki prawne, dzięki którym można osiągnąć efekt w postaci ponownego rozstrzygnięcia sprawy, według stanu prawnego po wyeliminowaniu niekonstytucyjnych przepisów (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 11 czerwca 2002 r. sygn. akt SK 5/02, OTK ZU-A 2002, nr 4, poz. 41, z 9 czerwca 2003 r. sygn. akt SK 12/03, OTK ZU-A 2003, nr 6, poz. 51 i z 27 października 2004 r. sygn. akt SK 1/04, OTK ZU-A 2004, nr 9, poz. 96). Dlatego też ustrojodawca zdecydował, że sposób i zakres wzruszania orzeczeń, rozstrzygnięć i decyzji musi odpowiadać charakterowi poszczególnych postępowań, i unormowania szczegółowe pozostawił przepisom proceduralnym rządzącym poszczególnymi dziedzinami prawa. Osiągnięcie zaś konstytucyjnego – określonego konstytucyjnie – celu jest pozostawione ustawodawcy zwykłemu i sądom orzekającym na podstawie procedur ukształtowanych w ustawach zwykłych. Wskazać także należy, iż publiczne prawo podmiotowe wynikające z art. 190 ust. 4 Konstytucji RP jest ściśle powiązane z gwarancjami wynikającymi z konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP). W orzecznictwie Trybunału

ugruntowało się stanowisko, że możliwość skutecznego (efektywnego) wznowienia postępowania, z uwagi na "derogację trybunalską", stanowi komponent prawa do sądu, zwłaszcza w aspekcie możliwości wszczęcia procedury sanacyjnej i jej rzetelnego ukształtowania. Dlatego też jakiegokolwiek ograniczenia art. 190 ust. 4 Konstytucji są dopuszczalne wówczas, gdy uzasadnia to dyspozycja konkretnego przepisu Konstytucji, który wyłącza wznowianie postępowania jako sprzeczne z konstytucyjną istotą danej instytucji prawnej (odnosi się to np. do niedopuszczalności wznowienia od wyroku orzekającego unieważnienie małżeństwa lub rozwód albo ustalającego nieistnienie małżeństwa, jeżeli choćby jedna ze stron zawarła po jego uprawomocnieniu się nowy związek małżeński – art. 18 Konstytucji).

Przyjmuje się, że niedopuszczalne jest ograniczanie zasady "wzruszalności" aktów stosowania prawa wynikającej z art. 190 ust. 4 Konstytucji, poprzez regulacje wprowadzone w ustawach zwykłych, czy to wprost, czy też na skutek ich wykładni. Stanowisko pozostające w tym nurcie i wskazujące, że skoro ustawodawca nie podjął działań zmierzających do ustalenia stanu zgodnego z prawem w celu realizacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to sądy oraz organy administracji muszą dokonać interpretacji normy prawnej tak, aby była ona zgodna z Konstytucją, zostało wyrażone również w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 29 kwietnia 2020 r. sygn. akt I OSK 3037/19. Wyrok ten – podobnie jak niniejsza sprawa – dotyczy ekwiwalentu pieniężnego przysługującego policjantowi za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i dodatkowy, przy czym został wydany w sprawie bezczynności organu w tym przedmiocie. **Naczelnny Sąd Administracyjny w powołanym wyroku podzielił pogląd wyrażony przez ten Sąd w wyroku z 20 lutego 2019 r. sygn. akt II OSK 694/17, odnoszącym się do wyroków o tzw. pominięciu prawodawczym i w głosie do tego wyroku, w myśl których wykonywanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego jest obowiązkiem wszystkich organów władzy publicznej, a nie tylko ustawodawcy.** Jeśli ustawodawca tego obowiązku nie realizuje, to ciężar wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego przenosi się na sądy i inne organy stosujące prawo. Sytuacja prawna jednostki, która była adresatem niekonstytucyjnej

regulacji, nie może być bowiem uzależniona od woli i sprawności parlamentu w wykonaniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. **Brak reakcji ustawodawcy na wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie oznacza, że stan niekonstytucyjności przestaje istnieć.** Wprost przeciwnie, to wówczas na sądach spoczywa powinność podjęcia takiego rozstrzygnięcia, które w realiach zaistniałego stanu faktycznego i prawnego będzie prowadziło do osiągnięcia w możliwie jak najwyższym stopniu stanu zgodności z obowiązującym prawem rozumianym całościowo, a zatem z uwzględnieniem aktów stojących na szczycie hierarchii źródeł prawa, do których z pewnością należy Konstytucja RP. Analizując skutki orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w ujęciu czasowym podkreślić należy, iż problematyka związana z pytaniem, jaki jest wpływ orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego na stosunki prawne ukształtowane pod rządami przepisów uznanych za niezgodne z Konstytucją jest najtrudniejsza i budzi największe spory. Zasadniczo w tym zakresie były prezentowane przeciwstawne tezy, zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i w piśmiennictwie; od poglądu uznającego konsekwentnie nieważność przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją, poprzez stanowisko umiarkowane dopuszczające w ograniczonym stopniu retroaktywność, do tezy o konsekwentnie prospektywnym działaniu orzeczenia z niewielkimi wyjątkami. Utrata mocy obowiązującej aktu normatywnego następuje z chwilą wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego i orzeczenie ma w tym zakresie charakter konstytutywny. Stwierdzenie niekonstytucyjności dotyczy zawsze sytuacji normatywnej, która istnieje przed wydaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego - sprzeczność pomiędzy normami w układzie hierarchicznym jest bowiem kategorią obiektywną i niezależną od tego, czy została już ona stwierdzona, czy też jeszcze to nie nastąpiło. W konsekwencji wyrok Trybunału Konstytucyjnego zawsze ustala stan obiektywnie istniejący i chociaż dopiero od tego momentu (jego wejścia w życie) pojawią się następstwa tego stanu, to jednak oddziałują one z natury rzeczy na stany prawne wcześniej ukształtowane, bo nastąpiły one w momencie gdy niezgodność już istniała. Retroaktywność jest zakładana przez samą Konstytucję RP w art. 190 ust. 4, przewidując możliwość uchylecia ostatecznych orzeczeń i decyzji opartych na przepisie niezgodnym z Konstytucją. Regulacja ta nie może być traktowana jako

przejaw wyjątku od zasady, ponieważ jej celem jest wyraźne potwierdzenie przez ustawodawcę, że nawet prawomocne rozstrzygnięcia sądowe powinny podlegać weryfikacji w wyniku uznania przepisu za niezgodny z Konstytucją, a fortiori – sąd powinien uwzględniać istniejący stan niekonstytucyjności w postępowaniach niezakończonych prawomocnym rozstrzygnięciem, pomijając zastosowanie przepisu, który utracił moc obowiązującą w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (wystąpienie prof. M. Safjana Prezesa Trybunału Konstytucyjnego ogłoszone w Komitecie Nauk Prawych PAN w dniu 6 stycznia 2003 r. <https://trybunal.gov.pl/informacja-publicznamedia/archiwum/wystapienia-bylych-prezesow-tk/marek-safjan-2>).

Rezultat przeprowadzonej wykładni art. 115a ustawy o Policji wskazuje, że nie było kwestionowane konstytucyjne prawo do ekwiwalentu per se, ani też podstawy wymiaru lub prawo do ekwiwalentu za czas wolny od służby. Przepis art. 115a ustawy o Policji zachował zatem walor konstytucyjności w odniesieniu do prawa policjantów zwalnianych ze służby do ekwiwalentu pieniężnego za 1 dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego oraz za każde rozpoczęte 8 godzin niewykorzystanego czasu wolnego przysługującego na podstawie art. 33 ust. 3, ustalanego w relacji do miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym należnego na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym. **Natomiast sposób obliczania wysokości ekwiwalentu pieniężnego, zgodnie z którym – jak wskazał Trybunał Konstytucyjny – policjanci za każdy dzień niewykorzystanego urlopu otrzymują ok. 73% dziennego uposażenia, a więc nie w pełni rekompensujący poniesioną stratę, utracił cechę konstytucyjności.** Niekonstytucyjność jest bowiem związana z ustaleniem wysokości ekwiwalentu pieniężnego za 1 dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego w wymiarze 1/30 części miesięcznego uposażenia. Przysługiwanie prawa do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop należy zatem rozpatrywać bez tej części przepisu, który ustala wysokość ekwiwalentu za 1 dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego w wymiarze 1/30 części miesięcznego uposażenia.

W sprawie wypłaconego policjantowi ekwiwalentu pieniężnego nie ma podstaw do wznawiania postępowania w rozumieniu art. 145 k.p.a., gdyż to świadczenie pieniężne zostało wypłacone uprawnionemu w trybie czynności materialno-technicznej. Czynność ta w rozumieniu art. 190 ust. 4 Konstytucji RP stanowi "rozstrzygnięcie w innych sprawach", co do której przepisy nie określają procedury wznawiania postępowania. Stosownie bowiem do treści art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznawienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Skoro przepisy nie regulują procedury wznawiania postępowania od czynności materialno-technicznych, to Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie prawidłowo uznał, że były policjant może dochodzić roszczenia należnego mu z mocy art. 114 ust. 1 pkt 2 ustawy o Policji, żądając jego wyrównania.

Naczelny Sąd Administracyjny zauważył, iż nie w każdym przypadku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność przepisu z Konstytucją RP zrekonstruowanie konstytucyjnego stanu prawnego pozwalającego rozstrzygnąć sprawę będzie możliwe. Niekiedy sam Trybunał w uzasadnieniu swojego wyroku taką możliwość wprost wyklucza (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 czerwca 2011 r. sygn. akt SK 41/09 dotyczącego art. 215 ust. 2 u.g.n.). Takiego zabiegu jednak nie powinno się, jak wyżej podano, z góry niejako wykluczać, co czyni skarżący kasacyjnie organ.

Naczelny Sąd Administracyjny w przedmiotowej sprawie nie podziela stwierdzenia Komendanta Wojewódzkiego Policji w K., że na dzień wydania decyzji administracyjnej w systemie prawnym nie było normy ustawowej odnoszącej się do ustalania należnego ekwiwalentu pieniężnego z tytułu niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego. Jak już wyżej wskazano – podstawa prawna do ustalenia ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy lub dodatkowy pozostała w

systemie prawnym, tzn. art. 115a ustawy o Policji zachował walor konstytucyjności w odniesieniu do prawa policjantów zwalnianych ze służby do ekwiwalentu pieniężnego za 1 dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego oraz za każde rozpoczęte 8 godzin niewykorzystanego czasu wolnego przysługującego na podstawie art. 33 ust. 3, ustalanego w relacji do miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym należnego na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym.

Natomiast nie można odnosić problemu istnienia normy prawnej będącej podstawą ustalenia uprawnień jej adresata wyłącznie do kwestii technicznych związanych z brakiem ustalenia przez ustawodawcę (albo choćby wskazanego przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku o sygn. akt K 7/15) czynnika odpowiadającego ułamkowej części miesięcznego uposażenia zasadniczego z dodatkami o charakterze stałym. Stanowisko to jest tym bardziej uzasadnione, że **sposób obliczania wysokości ekwiwalentu pieniężnego, który pozwoliłby policjantom za każdy dzień niewykorzystanego urlopu otrzymać ekwiwalent rekompensujący w pełni poniesioną stratę, jest określony w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego**. Podano w nim, że "Świadczeniem ekwiwalentnym za przepracowany dzień urlopu jest wynagrodzenie za jeden dzień roboczy. Taki sposób obliczania wartości jednego dnia urlopu wynika z faktu, że urlop wypoczynkowy liczony jest wyłącznie w dniach roboczych. Interpretację taką wspiera także treść art. 121 ust. 1 ustawy o Policji, który ustala wysokość uposażenia przysługującego policjantowi w razie wykorzystania urlopu. Ekwiwalent będący substytutem urlopu powinien więc odpowiadać wartości tego świadczenia w naturze.". Nie można pomijać tego, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma znaczenie dla rozstrzygania spraw indywidualnych. W takiej sytuacji, w razie braku reakcji ustawodawcy, przyjmuje się, że należy odkodować podstawę prawną z tych przepisów normujących daną instytucję materialnoprawną, które nie utraciły cechy zgodności z Konstytucją (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 marca 2002 r. sygn. akt P 7/00, OTK-A 2002/2/13).

Naczelný Sąd Administracyjny stwierdził, że przedstawione wyżej argumenty przemawiają za przyjęciem zasadnego stanowiska Sądu

pierwszej instancji, że pomimo braku ustawowego zastąpienia ułamka 1/30 innym ułamkiem, można wyliczyć kwotę należną, czyli kwotę ustaloną prawidłowo, która po odjęciu kwoty wypłaconej stanowi brakującą i niewypłaconą zwolnionemu funkcjonariuszowi Policji kwotę ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop, przy prawidłowej "wycenie" 1 dnia roboczego na dzień zwolnienia policjanta ze służby. Dokonana przez Sąd wykładnia art. 115a ustawy o Policji trafnie uwzględnia sposób rozumienia rekompensaty ekwiwalentnej za niewykorzystany urlop przedstawiony w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Argumentem przemawiającym za nietrafnością powyższego stanowiska Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie nie jest także zarzucane niezastosowanie art. 81 Konstytucji RP. Zawarty w tym przepisie nakaz wyłączności regulacji ustawowej granicy praw wynikających z art. 66 ust. 2 Konstytucji RP oznacza między innymi, że stosownie do jego literalnego brzmienia nie można by dochodzić zastrzeżonych w nim praw, gdyby nie było odpowiednich ustaw – w takiej sytuacji mielibyśmy do czynienia z zaniechaniem ustawodawczym (L. Garlicki (red.), M. Zubik (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II, wyd. II, System Informacji Prawnej LEX). Zakresowy charakter wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2018 r. sygn. K 7/15 oznacza, że przepis art. 115a ustawy o Policji tylko w części jest niekonstytucyjny, a to z kolei prowadzi do wniosku, że nie mamy do czynienia z zaniechaniem ustawodawczym, w przypadku zaistnienia, którego ustawodawca świadomie w całości pozostawia określoną kwestię poza uregulowaniem prawnym. W sytuacji zaniechania ustawodawczego pojawia się możliwość pociągnięcia państwa do odpowiedzialności odszkodowawczej za niewydanie aktu normatywnego przewidzianej w art. 417¹ § 4 Kodeksu cywilnego. Skutki zaś braku uzupełnienia przez ustawodawcę normy prawnej ustalającej prawo do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop o sposób ustalenia wysokości ekwiwalentu po w/w wyroku Trybunału Konstytucyjnego można by porównać z pominięciem prawodawczym, którego rozgraniczenia od zaniechania ustawodawczego dokonał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 24 września 2001 r. sygn. akt SK 22/01 poz. 216 (Przegląd Sejmowy 2002 nr 4, s. 74). W warunkach pominięcia prawodawczego ważne jest bowiem to, że prawodawca normując określoną sferę stosunków "dokonał

tego w sposób niepełny, regulując ją tylko fragmentarycznie". W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, w systemie prawnym pozostała norma prawna gwarantująca konstytucyjne prawo do ekwiwalentu per se, wskazująca podstawę wymiaru i prawo do ekwiwalentu za czas wolny od służby. Natomiast sposób obliczania ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wynika z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego wskazującego, że świadczeniem ekwiwalentnym za przepracowany dzień urlopu jest wynagrodzenie za jeden dzień roboczy. Zamieszczone w art. 81 Konstytucji odesłanie do ustawy nie może zatem oznaczać, że podmiot uprawniony nie może dochodzić konstytucyjnego prawa przynajmniej w zakresie minimum tego prawa, które jest wyznaczone przez jego istotę – istotę corocznego płatnego urlopu chronionego przez art. 66 ust. 2 Konstytucji. Sąd pierwszej instancji prawidłowo zatem przyjął, że sposób wyliczenia wysokości należnego ekwiwalentu, którym jest na dzień zwolnienia ze służby liczba dni niewykorzystanego urlopu, przy przyjęciu, że za 1 dzień niewykorzystanego urlopu przysługuje wynagrodzenie za 1 dzień roboczy na dzień zwolnienia ze służby. W praktyce będzie to oznaczać, że należy – po ustaleniu liczby dni niewykorzystanego urlopu przysługującego zwolnionemu funkcjonariuszowi Policji – ilość urlopu pomnożyć przez wysokość przysługującego mu wynagrodzenia za 1 dzień roboczy na dzień zwolnienia ze służby, tj. [...] lutego 2013 r. Tym samym stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie uwzględnia przedmiot regulacji objętej niekonstytucyjnym aktem, znaczenie wartości konstytucyjnych naruszonych takim przepisem i okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Jednocześnie stwierdzić należy, że słusznie zarzuca skarżący kasacyjnie organ Policji, iż pogląd Sądu pierwszej instancji, że do "wyceny" jednego dnia roboczego i wyliczenia kwoty należnej funkcjonariuszowi Policji zwolnionemu ze służby do dnia 1 lipca 2019 r., należy przyjąć 3-miesięczny "okres rozliczeniowy", o którym mowa w art. 33 ust. 3 w związku z art. 33 ust. 2 ustawy o Policji (zmiana z dniem 1 lipca 2019 r. – Dz. U. z 2019 r. poz. 1635) - jest nieprawidłowy. Sięgnięcie do analogii z art. 33 ust. 3 ustawy o Policji, przewidującego 3-miesięczny okres rozliczeniowy, jest niezasadne, albowiem ten przepis dotyczy

rekompensaty pieniężnej za ponadnormatywny czas służby, czyli instytucji odrębnej od prawa do ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i dodatkowy. **Przepis art. 115a ustawy o Policji odwołuje się do ostatniego jednomiesięcznego uposażenia, bez odniesienia do jakiegokolwiek okresu rozliczeniowego czasu służby.** Brak jest zatem podstawy, aby dokonywać wyliczenia wartości uposażenia za jeden dzień – ostatni dzień roboczy policjanta w 3-miesięcznym okresie rozliczeniowym i mnożyć uzyskaną wartość przez liczbę dni niewykorzystanego urlopu. Ponadto, skoro przepis art. 115a ustawy o Policji odwołuje się do ostatniego jednomiesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym, należnego na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym, to nie jest też trafne obliczanie uposażenia za jeden dzień roboczy w oparciu o wynagrodzenie funkcjonariusza za dany rok kalendarzowy i liczbę dni roboczych w tym roku.

Mając na uwadze powyższe wywody, Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że zaskarżony wyrok mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu, dlatego na podstawie art. 184 p.p.s.a. oddalił skargę kasacyjną.

WZÓR

zażalenia na zawieszenie postępowania przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w/s wyrównania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i dodatkowy

Proszę skonfrontować argumenty przytoczone w niniejszym wzorze zażalenia, z tymi których użył Wojewódzki Sąd Administracyjny w państwa Postanowieniu o zawieszeniu postępowania.

Przed przystąpieniem do sporządzenia zażalenia proszę zapoznać się z „Mapą drogową” dla Ekwiwalentu na stronie www.seirp.pl

....., 2021 r.

Naczelny Sąd Administracyjny

ul. G. P. Boduena 3/5

00-011 Warszawa

za pośrednictwem

Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego

W.....

(adres sądu, który wydał postanowienie o zawieszeniu)

Skarżący

(imię i nazwisko, adres i PESEL)

sygn. akt

ZAŻALENIE

Na podstawie art. 131 i art. 194 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. 2019 poz. 2325, ze zm.) wnoszę zażalenie na postanowienie o zawieszeniu postępowania wydane przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w dnia, które doręczono mi dnia

Niniejszym postanowieniem Wojewódzki Sąd Administracyjny w zawiesił postępowanie ze skargi na decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji w /Komendanta Głównego Policji (proszę wybrać właściwy organ) z dnia r. nr oraz poprzedzając ją decyzję (proszę wpisać Komendanta Policji, który wydał pierwszą decyzję) w z dnia r. nr Organ Policji odmówił mi wyrównania należnego ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i dodatkowy należny z tytułu zwolnienia ze służby w Policji, co pozostaje w kolizji z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2018 r. sygn. akt K 7/15 (Dz. U. 2018 poz. 2102).

Wnoszę o uchylenie postanowienia o zawieszeniu postępowania – w całości.

UZASADNIENIE

Wojewódzki Sąd Administracyjny w zawiesił postępowanie w mojej sprawie na podstawie art. 125 §1 pkt 1 P.p.s.a., powołując się na fakt, iż w analogicznej sprawie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku postanowieniem z dnia 21 stycznia 2021 r. sygn. akt II SA/Bk 866/21 wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym o zgodność przepisu art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 14 sierpnia 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, o zmianie ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1610) (zwanej dalej ustawą o szczególnych rozwiązaniach) z art. 2, art. 8 ust. 1, art. 32 ust.1 oraz art. 190 ust. 1, 3 i 4 Konstytucji RP, w zakresie w jakim wyklucza stosowanie art. 115a ustawy o Policji w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2020 r. do policjantów zwolnionych ze służby przed dniem 6 listopada 2018 r., odsyłając wprost do unormowań jednoznacznie zakwestionowanych przez TK.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie powstrzymał się od własnej oceny meritum problemu. Dlatego faktycznej analizie przedmiotowego zagadnienia zostało poddane postanowienie sądu pytającego, stanowiące kanwę zaskarżonego rozstrzygnięcia, które uważam za bezzasadne i szkodliwe społecznie.

Zgodnie z art. 190 ust.1 Konstytucji RP - orzeczenia TK są ostateczne i mają charakter powszechny. Tymczasem, po prawie dwóch latach zapowiedzi o konieczności ustawowego uregulowania kwestii będącej przedmiotem mojego wniosku z dnia do Komendanta

.....
(proszę wpisać pierwszego komendanta, do którego skierowano wniosek), ponownie wpisano do ustawy, że w okresie pomiędzy 19 października 2001 roku i 5 listopada 2018 roku nadal będzie obowiązywał zapis, który TK uznał za niekonstytucyjny.

Jest to sytuacja, w której ustawodawca dopuścił się czynnego bezprawia legislacyjnego i to w warunkach oczywistej recydywy. O ile pierwotny błąd w nowelizowanej w 2001 r. ustawie o Policji, którego następstwem był wyrok TK, można oceniać jako niezamierzony, o tyle regulacja przyjęta, rzekomo w wykonaniu orzeczenia TK, stanowi intencjonalne i szczególnie naganne złamanie zasad praworządności.

Tak więc, już *prima facie* oczywistym uznać należy, że zaistniała sytuacja prawna nie wymaga od sądu przeprowadzania na tym etapie postępowania jakiegokolwiek pogłębionej analizy prawniczej w ramach tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności kwestionowanego przepisu, do której jest w pełni uprawniony, zgodnie z utrwaloną doktryną i orzecznictwem, gdyż domniemanie zgodności z Konstytucją w tym zakresie zostało już uprzednio definitywnie obalone przez Trybunał Konstytucyjny (*clara non sunt interpretanda*). Przepisy Konstytucji RP, zgodnie z art. 8 ust. 2 stosuje się bezpośrednio, chyba że sama Konstytucja stanowi inaczej.

To pozwala w toku orzekania pomijać stosowanie normy ustawowej dotkniętej tak kwalifikowaną wadliwością. W takim przypadku nie zachodzi też konieczność ponownej weryfikacji przez Trybunał Konstytucyjny kwestionowanej normy prawnej (*vide* wyżej przywołane wyroki, w tym NSA z dnia 21 maja 2020 r.). Co więcej, ponowne badanie przez TK takiej normy mogłoby okazać się niemożliwe ze względu na zasady *res iudicata* lub *ne bis in idem*, skutkujących umorzeniem postępowania w sytuacji, gdy wydanie orzeczenia jest zbędne lub niedopuszczalne w świetle art. 59 ust.1 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym - Dz. U z 2019 r. poz.

2393 (por. postanowienia TK z dnia 21 grudnia 1999 r. sygn. akt K 29/98 OTK ZU nr 7/99 poz.172 oraz z dnia 27 czerwca 2007 r. sygn. akt SK 47/06 OTK ZU nr 6/A/07 poz.71).

Swoiste reaktywowanie wadliwej normy prawnej, chociażby w postaci tzw. przepisu przejściowego, który utrzymuje bezprawie legislacyjne tylko wobec części poszkodowanych policjantów, nie zmienia istoty niekonstytucyjności tak zmodyfikowanej regulacji.

Wyrok TK w sprawie sygn. akt K 7/15 nie ma charakteru zakresowego (wykładniczego), więc nie upoważnia do stosowania w ustawie „naprawczej” wyłączeń podmiotowych z zakresu jego oddziaływania.

Za błędną więc należy uznać ocenę Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku (który skierował pytanie do Trybunału Konstytucyjnego), iż art. 115a ustawy policyjnej, który zakwestionował TK odbiega zawartością normatywną od przepisu art. 9 ust. 1 zdanie 2 ustawy „naprawczej”, a tym samym pozwala na stwierdzenie, że w niniejszej sprawie nie zachodzi wtórna niekonstytucyjność prawa. W obu przypadkach chodzi bowiem o (nie)dopuszczalność stosowania stawki dziennej ekwiwalentu urlopowego w wysokości 1/30 miesięcznego uposażenia policjanta należnego na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym przed zwolnieniem ze służby.

Obecnie w orzecznictwie sądów administracyjnych dominuje pogląd wyrażony przez NSA w wyroku z 6 lutego 2008 r. (II OSK 1745/07), że przepis uznany przez TK za niekonstytucyjny ma taki charakter od samego początku, tj. od dnia jego wejścia w życie. – NSA odrzuca stanowisko, że wyrok TK wywołuje skutki jedynie na przyszłość – zauważa dr Jarosław Sułkowski z Zespołu Wstępnej Kontroli Skarg Konstytucyjnych i Wniosków w Biurze TK.

Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale z dnia 28 czerwca 2010 r. (II GPS 1/10) stwierdził, że celem procedury musi być „realne zagwarantowanie skutku w postaci uprawnienia do ponownego rozstrzygnięcia sprawy w nowym stanie prawnym, ustalonym orzeczeniem TK”. Dlatego – zdaniem NSA – jakiegokolwiek ograniczenia art. 190 ust.4 Konstytucji (nieważność niekonstytucyjnego przepisu z mocą wsteczną) są dopuszczalne tylko wtedy, gdy uzasadnia to dyspozycja

konkretnego przepisu Konstytucji, który wyłącza wznawianie postępowania (odnosi się to np. do niedopuszczalności wznowienia postępowania, w którym orzeczono unieważnienie małżeństwa lub rozwód, albo ustalono nieistnienie małżeństwa, jeżeli choćby jedna ze stron zawarła po uprawomocnieniu się takiego orzeczenia nowy związek małżeński – art.18 Konstytucji).

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie wyroku z dnia 11 czerwca 2019 r. II SA/OI 364/19, – w sprawie skargi A. K. na decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji z dnia "(...)" nr "(...)" w przedmiocie wypłaty wyrównania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop - odniósł się uzasadnieniu do zagadnienia mocy wstecznej wyroków Trybunału Konstytucyjnego. „(...) Zatem art. 190 ust. 4 Konstytucji określa naprawienie skutków obowiązywania niekonstytucyjnego przepisu obowiązującego do chwili wejścia w życie "w stosunku do ukształtowanych i skonsumowanych zaszczości prawnych". Przepis ten przewiduje możliwość zainicjowania właściwej procedury wznawieniowej, która pozwoli na rozpatrzenie sprawy w świetle stanu prawnego ukształtowanego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego (wyrok SN z dnia 19 sierpnia 2010 r., IV CSK 54/10). Utrata mocy obowiązującej aktu normatywnego, o której mowa w art. 190 ust. 3 Konstytucji RP, oznacza, że niekonstytucyjny akt prawny jest derogowany z systemu prawnego w sposób bezwzględny i bezwarunkowy, a zatem nie może być stosowany również do stanów faktycznych ukształtowanych w czasie, gdy jeszcze obowiązywał (M. Florczak-Wątor, Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne, Poznań 2006, s. 72 i n.).

Wznowienie postępowania, uchylenie lub stwierdzenie nieważności decyzji ostatecznej zakłada zatem wsteczne oddziaływanie tego skutku rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Niezgodność określonej regulacji prawnej z Konstytucją jest bowiem stanem niezależnym od chwili orzekania w tym przedmiocie przez Trybunał. Nie można przyjmować, że przed opublikowaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego akt prawny był zgodny z Konstytucją, a dopiero ocena dokonana przez Trybunał pozbawia przepis przymiotu zgodności z ustawą zasadniczą, albowiem w takim przypadku ocena obowiązywania aktu normatywnego z punktu widzenia zgodności danego aktu z Konstytucją uzależniona byłaby od

chwili wydania orzeczenia przez Trybunał. Tylko ze względu na pewność i porządek obrotu prawnego oraz poszanowanie, jakiego wymagają decyzje ostateczne i prawomocne orzeczenia, ich wzruszenie z powodu wydania na podstawie przepisu pozbawionego mocy obowiązującej orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego może nastąpić w trybie wznowienia postępowania lub stwierdzenia nieważności decyzji ostatecznej.

W orzecznictwie przyjmuje się, że akt normatywny uchylony (w całości lub w części) na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, niezależnie od odroczenia utraty jego mocy obowiązującej, traci cechę domniemania konstytucyjności. Wzruszenie tego domniemania następuje już z momentem ogłoszenia wyroku Trybunału na sali rozpraw (wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 27 kwietnia 2005 r. sygn. akt P 1/05, OTK-A z 2005 r. Nr 4, poz. 42; z dnia 13 marca 2007 r. sygn. akt K 8/07, OTK-A z 2007 r. Nr 3, poz. 26; z dnia 11 maja 2007 r. sygn. akt K 2/07, OTK-A z 2007 r. Nr 5, poz. 48). Z tą też chwilą nie ma już żadnych wątpliwości, że taki akt nie spełnia standardów konstytucyjnych. Zmiana w stanie prawnym wynikająca z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego uzasadnia konieczność przełamania zasady *tempus regitactum* i w konsekwencji rodzi potrzebę ponownego rozpoznania sprawy z pominięciem niekonstytucyjnej regulacji - mimo że regulacja taka była objęta domniemaniem konstytucyjności w dniu wydania decyzji (wyrok NSA z dnia 2 kwietnia 2014 r., I OSK 2296/12, dostępny na CBOSA)."

W wyroku z dnia 6 sierpnia 2013 r. Sąd Najwyższy (II UK 6/13) podał, że skutkiem uznania za niekonstytucyjne przepisów w określonym zakresie jest obowiązek zapewnienia przez wszystkie sądy, które orzekały na podstawie niekonstytucyjnych przepisów prawa, stanu zgodnego z Konstytucją w zakresie wiążąco rozstrzygniętym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego (por. uchwałę z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/00, OSNAPiUS z 2001 r. Nr 23, poz. 685 i wyroki: z dnia 5 września 2001 r., II UKN 542/00, OSNAPiUS z 2004 r. Nr 2, poz. 36, z dnia 12 czerwca 2002 r., II UKN 419/01, OSNAPiUS z 2002 r. Nr 23, poz. 58, z dnia 27 września 2002 r., II UKN 581/01, OSNAPiUS z 2002 r. Nr 23, poz. 581, z dnia 18 grudnia 2002 r. I PKN 668/01, OSNAPiUS z 2004 r. Nr 3, poz. 47, z dnia 18 maja 2010 r., III UK 2/10, OSNP 2011 r. nr 21-22, poz. 278 i z dnia 4

lipca 2012 r., III UK 132/11 - niepublikowany, z dnia 8 października 2013 r., III UK 123/12).

W szczególności w wyroku z dnia 18 maja 2010 r., III UK 2/10 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że skutkiem utraty domniemania konstytucyjności ustawy w konsekwencji wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku stwierdzającego niezgodność jej przepisu z Konstytucją, jest obowiązek zapewnienia przez sądy orzekające w sprawach, w których przepis ten ma zastosowanie, stanu zgodnego z Konstytucją wynikającego z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Skoro uznane za niezgodne z Konstytucją przepisy prawa naruszały ustawę zasadniczą już od dnia ich wejścia w życie (*ex tunc*), to nie mogą być legalną podstawą orzekania przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy (por. np. wyroki: z dnia 7 marca 2013 r., I UK 519/12; z dnia 24 kwietnia 2013 r., II UK 299/12; z dnia 25 kwietnia 2013 r., I UK 593/12; z dnia 29 maja 2013 r., I UK 621/12; z dnia 6 czerwca 2013 r., II UK 369/12).

Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd o skuteczności *ex tunc* wyroków Trybunału Konstytucyjnego (zob. uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 7 grudnia 2006 r., III CZP 99/06, OSNC 2007, Nr 6, poz. 79, uchwały z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/00, OSNP 2001, Nr 23, poz. 685, z dnia 3 lipca 2003 r., III CZP 45/03, OSNC 2004, Nr 9, poz. 136, z dnia 23 stycznia 2004 r. III CZP 112/03, OSNC 2005, Nr 4, poz. 61, z dnia 23 czerwca 2005 r., III CZP 35/05, OSNC 2006, Nr 5, poz. 81 i z dnia 19 maja 2006 r. III CZP 26/06, OSNC 2007, Nr 3, poz. 39 oraz wyroki z dnia 10 listopada 1999 r., I CKN 204/98, OSNC 2000, Nr 5, poz. 94, z dnia 19 grudnia 1999 r., I CKN 632/98, niepubl., z dnia 19 kwietnia 2000 r., II CKN 272/00, niepubl., z dnia 15 stycznia 2003 r. IV CKN 1693/00, niepubl., z dnia 9 października 2003 r., I CK 150/02, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 132, ze sprost. OSNC 2004, nr 10, s. 131, z dnia 29 października 2003 r., III CK 34/02, OSP 2005, Nr 4, poz. 54, z dnia 30 września 2004 r., IV CK 20/04, OSNC 2005, Nr 9, poz. 161, z dnia 26 listopada 2004 r. CK 270/04, niepubl., z dnia 12 stycznia 2005 r., I CK 457/04, niepubl., z dnia 7 października 2005 r., II CK 756/04, "Monitor Prawniczy" 2005, nr 21, s. 1027, z dnia 14 września 2006 r., III CSK 102/06, niepubl., z dnia 15 czerwca 2007 r., II CNP 37/07, niepubl., z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 315/07, niepubl., z

dnia 19 czerwca 2008 r. V CSK 31/08, OSNC-ZD 2009, Nr 1, poz. 16, z dnia 20 maja 2009 r., I CSK 379/08, OSNC 2009, Nr 10, poz. 172 i z dnia 10 grudnia 2009 r., III CSK 110/09, OSNC 2010, Nr 5, poz. 82, a także postanowienia z dnia 7 grudnia 2000 r., III ZP 27/00, OSNAPUS 2001, Nr 10, poz. 331 i z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 272/03, niepubl.).

Identyczny pogląd prezentowany jest również w orzecznictwie sądów administracyjnych, gdzie podnosi się, że skoro orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności przepisu z Konstytucją mają, co zasady, skutek wsteczny (*ex tunc*), to oznacza, że przepis jest niekonstytucyjny od chwili jego wejścia w życie (postanowienie NSA z dnia 9 października 2007 r., I FSK 1261/07, wyrok NSA z 15 listopada 2006 r., II OSK 1349/05, wyrok NSA z dnia 9 marca 2010 r., I FSK 105/09). Zatem w zakresie stosowania prawa wyrok Trybunału odnosi skutek retroaktywny, wpływając na ocenę prawną stanów faktycznych powstałych w okresie poprzedzającym wejście w życie orzeczeń Trybunału.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w zakresie stosowania odnosi skutek retroaktywny, wsteczny, wpływając na ocenę prawną stanów faktycznych powstałych w okresie poprzedzającym wejście w życie orzeczenia Trybunału. Fakt wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku orzekającego o niekonstytucyjności aktu normatywnego, na podstawie którego zostały wydane kontrolowane w sprawie decyzje, nie pozostaje bez znaczenia dla oceny ich legalności. Sąd powinien bezpośrednio zastosować art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji RP (uchwała składu 7 sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 7 grudnia 2009 r. sygn. akt I OPS 9/09, ONSAiWSA z 2010 r. Nr 2, poz. 16) i uwzględnić wyrok Trybunału Konstytucyjnego w celu przywrócenia stanu zgodności z Konstytucją RP kontrolowanych rozstrzygnięć (wyrok NSA z dnia 12 października 2016 r., II OSK 3334/14)

W kolejnym wyroku Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że przepis uznany przez Trybunał za niekonstytucyjny ma taki charakter od samego początku, tj. od dnia jego wejścia w życie. Fakt ten musi być brany pod uwagę przy kontroli aktu administracyjnego podjętego na podstawie niekonstytucyjnego przepisu (wyrok NSA z dnia 6 lutego 2008 r., II OSK 1745/07, Lex nr 357511).

Z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2017 r. (I UK 325/16) wynika, że w sytuacji, gdy treść danej normy jest oczywiście sprzeczna z Konstytucją sąd powszechny może samodzielnie odmówić zastosowania przepisu nowej ustawy, co ma miejsce, np. wtedy, gdy nowa norma powtarza treść normy uznanej już za niezgodną z Konstytucją przez TK. Taka sytuacja ma miejsce w omawianej sprawie, gdyż art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych rozwiązaniach powtarza przepisy uznane za niekonstytucyjne.

O oczywistej niekonstytucyjności mamy do czynienia wówczas, gdy ustawodawca wprowadził regulację identyczną, jak norma objęta już wyrokiem Trybunału (R. Hauser, J. Trzcíński, *Prawotwórcze znaczenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 2010, s. 266-268; M. Wiácek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s.266-268). Z oczywistą niekonstytucyjnością mamy do czynienia również wtedy, gdy ustawodawca zmienia co prawda kontrolowany przepis, ale nie usuwa stwierdzonej przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku niezgodności, stwarzając tylko pozory restytucji konstytucyjności. W tak bowiem oczywistych sytuacjach trudno oczekiwać, by sądy uruchomiły procedurę kolejnych pytań prawnych (R. Hauser, A. Kabat, *Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 lutego 2002 r. sygn. akt I SA/Po 461/01*, OSP 2003/2s. 73-75; M. Wiácek, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 269; orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego, tj. uchwała z dnia 16 października 2006 r. sygn. akt I FPS 2/06, oraz wyroki z dnia 10 marca 2010 r. sygn. akt I OSK 1447/09 i z dnia 24 września 2008 r. sygn. akt I OSK 1369/07, z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. akt II FSK 1454/16 oraz z dnia 15 lutego 2018 r., sygn. akt I FSK 1523/17).”

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 marca 2016 r. (V CSK 377/15), gdzie sam zdecydował o niezastosowaniu przepisu, który miał identyczne brzmienie jak przepis, który został uznany przez TK za niezgodny z Konstytucją (zjawisko tzw. wtórnej niekonstytucyjności).

Pozwolę sobie wyrazić moje przekonanie, że ewentualne ponowne zwrócenie się przez Sąd do Trybunału Konstytucyjnego o ocenę

zgodności w Konstytucją RP art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych rozwiązaniach w aspekcie naruszenia przepisów, o których mowa w wyroku z dnia 30 października 2018 r. w sprawie sygn. akt K 7/15 budzi poważne wątpliwości, z uwagi na oczywistą niekonstytucyjność omawianego przepisu.

Ponowne badanie przez Trybunał Konstytucyjny takiej samej normy prawnej mogłoby okazać się niemożliwe, z uwagi na treść art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997r.o Trybunale Konstytucyjnym, zgodnie z którym Trybunał umarza na posiedzeniu niejawnym postępowanie, jeżeli wydanie orzeczenia jest zbędne lub niedopuszczalne. Przesądza o tym wystąpienie ujemnej przesłanki procesowej w postaci powagi rzeczy osądzonej (postanowienie TK z 21 grudnia 1999 r., K 29/98). Zachodzi ona w wypadku tożsamości podmiotowej, jak i przedmiotowej sprawy uprzednio zawisłej i osądzonej przez Trybunał.

Na tę chwilę widoczny jest tylko jeden skutek będący wynikiem skierowania przedmiotowego pytania do Trybunału Konstytucyjnego – tj. odwlekania momentu załatwienia tysięcy roszczeń policjantów w stanie spoczynku o należne im świadczenia. Przypomnieć należy, iż sprawa przed TK została wszczęta przez NSZZ Policjantów 21 listopada 2014 r. Do dziś brak efektów tych zabiegów poza uregulowaniem sytuacji na przyszłość. Wykazana przez sąd pytający, jak można zakładać w dobrej wierze, troska o zasadę zaufania obywatela do państwa, w konsekwencji może jednak kolidować z jego konstytucyjnym prawem do załatwienia przed niezawisłym sądem sprawy w rozsądnym terminie (art. 45 Konstytucji). Mnożenie przesłanek niekonstytucyjności określonej normy prawnej też nie wpływa wzmacniająco na potrzebę jej eliminacji z obrotu prawnego.

Przypomnieć także należy, że w kluczowym wyroku z dnia 30 października 2018 r. TK, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, przypomniał w końcowym fragmencie uzasadnienia, że stwierdzenie niezgodności kwestionowanej regulacji, chociażby z jednym ze wskazanych wzorców kontroli, oznacza, że postępowanie w zakresie badania zgodności z pozostałymi wzorcami, może zostać umorzone ze względu na zbędność wyrokowania (art. 59 ust. 1 pkt 2 bądź pkt 3 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym).

Rekapitulując uważam, iż pytanie prawne skierowane do TK, a w ślad za tym postanowienie o zawieszeniu postępowania sądowo administracyjnego są całkowicie pozbawione podstaw merytorycznych.

Z tych wszystkich względów wnoszę jak na wstępie.

Załączniki:

- Odpis zażalenia

ZBIÓRKA „DLA JÓZEFY”



Przypominamy, że uchwałą Nr 19/VIII/ZG/2020 z dnia 30 czerwca 2020 r. Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych zatwierdził podjęte w trybie elektronicznym decyzje nr 1 i 2 Prezydium ZG SEiRP z 17 marca 2020 roku dotyczące przyznania pomocy finansowej i organizacji zbiórki elektronicznej na rzecz Józefy Rutkowskiej z Koła SEiRP we Włocławku. Zbiórka została zakończona. Na konto zbiórki wpłynęło 14.945 złotych. Uchwałą nr 20/VIII/ZG/2020 Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych postanowił powołać Zespół ds. zagospodarowania środków zebranych w ramach zbiórki elektronicznej dla Józefy Rutkowskiej. Zespół ten jeszcze nie zakończył swojej pracy.

Przypominamy, że w 2020 roku ze środków OPP przekazaliśmy naszej Koleżance kwotę 5.000 złotych. Szczególnie słowa podziękowania kierujemy do Panów Henryka Majewskiego i Andrzeja Milczanowskiego – b. Ministrów Spraw Wewnętrznych, którzy wsparli naszą zbiórkę znaczącymi kwotami. Zostaliśmy poinformowani, że w odpowiedzi na nasz apel Koło Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Grudziądzu, przekazało bezpośrednio do rąk p. Józefy zebraną wśród swoich członków kwotę 500 złotych za co serdecznie dziękujemy.

Zbiórka „Dla Józefy” – wg zarządów	
1. Katowice	3 770,00 zł
2. Warszawa	2 565,00 zł
3. Wrocław – Jelenia Góra	1 375,00 zł
4. Łódź	720,00 zł
5. Piotrków Trybunalski	640,00 zł
6. Rzeszów	430,00 zł
7. Kraków	425,00 zł
8. Zielona Góra	370,00 zł
9. Białystok	360,00 zł
10. Lublin	325,00 zł
11. Olsztyn	320,00 zł
12. Kielce	310,00 zł
13. Szczecin	305,00 zł
14. Poznań	265,00 zł
15. Opole	250,00 zł
16. Mazowsze	245,00 zł
17. Gdańsk	220,00 zł
18. Bydgoszcz	150,00 zł
19. Koszalin	50,00 zł
20. Słupsk	50,00 zł
21. Gorzów Wlk.	
22. Piła	
23. Inni	1 800,00 zł
Razem	14 945,00 zł

DZIAŁALNOŚĆ SEiRP JAKO ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO

Wpływy i wydatki

Na nasze konto - SEiRP jako Organizacji Pożytku Publicznego w 2020 roku wpłynęło – 118.000 złotych z odpisu 1% podatku za rok 2019. Z tych środków w 2020 roku mogliśmy udzielić wsparcia finansowego 82 osobom i trzem Kołom SEiRP na łączną kwotę 93.500 złotych. Ze względu na pandemię nie działała Komisja OPP. Decyzje o przyznaniu pomocy finansowej podejmowało Prezydium ZG SEiRP.

Dla porównania w 2019 roku na nasze konto - SEiRP jako Organizacji Pożytku Publicznego wpłynęło - 136 421 złotych z odpisu 1% podatku za rok 2018. To dzięki naszym darczyńcom w 2019 roku udzieliliśmy wsparcia finansowego 100 osobom na łączną kwotę 188 700 złotych i czterem Kołom SEiRP na łączną kwotę 5 500 złotych. Koszty funkcjonowania Komisji OPP /delegacje – przejazdy, diety, rozliczenia/ wyniosły 4 422 złote. Łączne wydatki z tego konta w 2019 roku wyniosły 198 622 złote. Różnica pomiędzy wpływami i wydatkami została sfinansowana ze środków, które pozostały z ubiegłego roku.

Ze względu na narastające potrzeby i wielkie znaczenie tej pomocy dla naszych członków, często pozostających w dramatycznej sytuacji życiowej, zdrowotnej lub materialnej, kwestie związane z OPP będą przedmiotem obrad zarówno Prezydium, jak i Zarządu Głównego SEiRP na posiedzeniach w Płońsku w dniach 24-25 czerwca 2021 roku.

LIST POSŁA ANDRZEJA ROZENKA

Warszawa, 16 czerwca 2021 r.

Koleżanki i Koledzy! Represjonowani!



W kolejną miesięcznicę uchwalenia ustawy represyjnej otrzymaliśmy od Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej „prezent”. Grupa nazywająca się Trybunałem Konstytucyjnym wydała „wyrok” w sprawie P 10/20. **Jest to sprawa jednostkowa, dotycząca wysokości policyjnej renty inwalidzkiej konkretnego**

funkcjonariusza. Pytanie zadał Sąd Okręgowy w Krakowie. TK Przyłębskiej orzekł w tej jednostkowej sprawie, że „art. 22a ust. 2 ustawy z o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy jest zgodny z art. 2 oraz z art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Art. 22a ust 2 ustawy zaopatrzeniowej brzmi:

„W przypadku osoby, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b, i została zwolniona ze służby przed dniem 1 sierpnia 1990 r. rentę inwalidzką wypłaca się w kwocie minimalnej według orzeczonej grupy inwalidzkiej.”

Art. 2 Konstytucji RP brzmi:

„Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.”

Art. 67 ust 1 Konstytucji RP brzmi:

„Obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu

wieku emerytalnego. Zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa.”

Art. 31 ust. 3 Konstytucji RP brzmi:

„Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.”

Pozostawiam Waszej ocenie to, jak osoby z prawniczym wykształceniem mogły podpisać się pod tak kuriozalnym wyrokiem. Przecież nawet laik widzi, że kwestionowany zapis ustawy represyjnej jest jawnie sprzeczny z przywołanymi artykułami Konstytucji. Warto zaznaczyć, że zdanie odrębne (votum separatum) do tego wyroku złożyli dwaj sędziowie: Leon Kieres i Piotr Pszczółkowski.

Jednocześnie chcę Wam przypomnieć, że główna sprawa dotycząca emerytur mundurowych (P 4/18) została po raz kolejny zdjęta z wokandy i nadal czeka na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej. Oczywiście wiemy, że również i w tej sprawie należy się spodziewać niekorzystnego rozstrzygnięcia.

Jednak nawet gdy tak się stanie, to sędziowie szanujący porządek prawny, będą z całą pewnością sprawy emerytów mundurowych rozstrzygać zgodnie z **uchwałą 7 sędziów Sądu Najwyższego z Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, która zapadła 16 września 2020 roku.**

Główne postanowienia tej uchwały to:

- Przy obniżaniu świadczeń emerytalno-rentowych oficerów służb PRL trzeba oceniać ich indywidualne czyny,
- Sama przynależność formalna do służb wymienionych w tzw. ustawie dezubekizacyjnej do tego nie wystarczy.

Więcej informacji znajdziecie już wkrótce na stronie Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych, której niezawodny Zespół Prawny już

pracuje nad szczegółowymi analizami prawnymi wyroku TK Julii Przyłębskiej.

Mam nadzieję, że ten kuriozalny i jednostkowy „wyrok” nie wpłynie na niezależne sądy, które będą nadal zgodnie z Konstytucją, uchwałą SN i zwykłym ludzkim poczuciem sprawiedliwości, wydawać wyroki na korzyść poszkodowanych ustawą represyjną.

Tego Wam i sobie życzę.

Wasz zawsze oddany, **Andrzej Rozenek** /-/

MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY

Od 24 września 2018 roku funkcjonuje nowy adres e-mailowy: wykluczeni@seirp.pl który będzie punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER.

Biuro Zarządu Głównego SEiRP

INFOTEKA NR 47

Przegląd mediów – 23. 06. 2021 r.

Zawiera wybrane przez Biuro ZG SEiRP artykuły i informacje opublikowane w prasie i mediach elektronicznych dotyczące walki z ustawą represyjną, a także związane z innymi sprawami ważnymi dla naszego środowiska w tym w szczególności uzyskania wypłaty należnego ekwiwalentu

TK: Obniżenie policyjnej renty inwalidzkiej b. funkcjonariuszom służb PRL zgodne z konstytucją

https://www.prawo.pl/kadry/obnizenie-policyjnej-renty-inwalidzkiej-b-funkcjonariuszom-sluzb,508894.html?fbclid=IwAR1dl5uO8NWWK3dOoVKvE_wHvLm_YR8cYowyXC7SMX2565EcfjowAZJXkqj

Grażyna J. Leśniak, 16 czerwca 2021

TK: Obniżenie policyjnej renty inwalidzkiej b. funkcjonariuszom służb PRL zgodne z konstytucją

Grażyna J. Leśniak | EMERYTURY I RENTY ORZECZENIA
Data dodania: 16.06.2021



Przepis ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb, na podstawie którego obniżono policyjne renty inwalidzkie byłym funkcjonariuszom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego jest zgodny z konstytucją – orzekł w środę Trybunał Konstytucyjny. Dwa zdania odrębne do wyroku zgłosili sędziowie TK Leon Kieres i Piotr Pszczółkowski.

Przepis ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb, na podstawie którego obniżono policyjne renty inwalidzkie byłym funkcjonariuszom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego jest zgodny z konstytucją - orzekł w środę Trybunał Konstytucyjny. Dwa zdania odrębne do wyroku zgłosili sędziowie TK Leon Kieres i Piotr Pszczółkowski.

W środę, 16 czerwca 2021 r. Trybunał Konstytucyjny rozpoznał pytanie prawne Sądu Okręgowego w Krakowie dotyczące obniżenia wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza pełniącego służbę na

rzecz totalitarnego państwa (sygn. akt P 10/20). TK w pełnym składzie orzekł, że art. 22a ust. 2 ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2020 r. poz. 723) jest zgodny z art. 2 oraz z art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto Trybunał postanowił umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie. **Orzeczenie zapadło większością głosów, a zdania odrębne do wyroku zgłosili: sędzia TK Leon Kieres i sędzia TK Piotr Pszczółkowski.** Pytanie prawne P 10/20 było jednym z trzech pytań, które czekały w Trybunale na rozstrzygnięcie. Od października 2020 r. TK do dziś nie ogłosił wyroku w sprawie pytania prawnego Sądu Okręgowego w Warszawie - Sekcji XIII Wydziału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie (sygn. akt P 4/18), która jest główną sprawą dotyczącą dopuszczalności - w świetle Konstytucji RP - obniżenia emerytur i rent b. funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa. Trzecie zaś z pytań prawnych (sygn. akt P 16/19) dotyczy renty rodzinnej po zmarłym funkcjonariuszu, ale póki co w sprawie nie wpłynęły dotąd żadne stanowiska uczestników postępowania. Zdaniem sędziego TK Piotra Pszczółkowskiego, wszystkie te trzy pytania prawne powinny być rozpoznawane łącznie. A już na pewno wyrok w sprawie P 10/20 nie powinien zapaść przed rozpoznaniem głównej sprawy P 4/18. **Czego dotyczyło pytanie prawne?**

Pytanie prawne zostało przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu na kanwie sprawy rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Krakowie, dotyczącej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, który rozpoczął pełnienie służby w roku 1980 a zakończył w roku 1988. Kwota wypłacanej w takim wypadku renty określona jest tylko w jednym z zakwestionowanych przepisów ustawy zaopatrzeniowej, tj. w art. 22a ust. 2. Z mocy tego przepisu, osobie zwolnionej ze służby przed dniem 1 sierpnia 1990 r. rentę inwalidzką wypłaca się w kwocie minimalnej według orzeczonej grupy inwalidzkiej.

Jak podkreślił TK w komunikacie po ogłoszeniu orzeczenia, przepis poddany kontroli został wprowadzony do ustawy zaopatrzeniowej nowelizacją z 16 grudnia 2016 r. Nowelizację poprzedzała ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy zaopatrzeniowej dokonująca obniżenia świadczeń emerytalnych dawnych funkcjonariuszy. - W wyroku z 24 lutego 2010 r., sygn. K 6/09, Trybunał Konstytucyjny uznał, że ustawa z 2009 r. nie koliduje z Konstytucją. Na temat rent inwalidzkich w sprawie K 6/09 Trybunał się nie wypowiadał. Renty zostały obniżone po raz pierwszy dopiero wskutek wejścia w życie obecnych przepisów – wyjaśnia TK w komunikacie. Podkreśla dalej, że celem drugiej nowelizacji z 2016 r. było dalej idące zniesienie przywilejów związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa przez ponowne ustalenie świadczeń emerytalnych oraz – po raz pierwszy – świadczeń rentowych. Bo w ocenie projektodawcy dotychczasowe rozwiązania ustawowe nie okazały się skuteczne i ograniczenie przywilejów rentowych było konieczne ze względu na "powszechne poczucie naruszenia w tym zakresie zasady sprawiedliwości społecznej" Stąd, jak twierdzi TK, wynika ustalona w zaskarżonych przepisach wysokość renty inwalidzkiej osoby, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa. Wysokość renty inwalidzkiej nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej renty z tytułu niezdolności do pracy wypłacanej przez ZUS. Natomiast renta inwalidzka funkcjonariuszy zwolnionych ze służby przed 1 sierpnia 1990 r. jest wypłacana w kwocie odpowiadającej wysokości minimalnej renty inwalidzkiej określonej w systemie powszechnym według orzeczonej grupy inwalidzkiej.

Nie można karać dwa razy za ten sam czyn? Według TK, art. 22a ust. 2 ustawy nie ma charakteru prawnokarnego ani represyjnego. Nie zawiera w ogóle sankcji karnych ani innych sankcji o charakterze represyjnym, nie przesądza również o winie adresatów wyrażonej w nim normy. Wprowadza natomiast nową zasadę obniżającą wysokość kwoty wypłacanej z tytułu wcześniej ustalonego świadczenia rentowego. Nowa regulacja kreująca rozwiązanie niekorzystne i przez to stanowiąca określoną dolegliwość dla jej adresatów nie jest tożsama z represyjnym charakterem przepisu prawa. Podobny pogląd wyraził TK w wyroku z 24 lutego 2010 r., sygn. K 6/09 oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka

w wyroku 14 maja 2013 r. w sprawie 15189/10, dotyczącym pierwszego obniżenia świadczeń funkcjonariuszy. Według TK, do przepisu określającego wysokość wypłacanego świadczenia rentowego nie mają zastosowania gwarancje konstytucyjne dotyczące odpowiedzialności karnej, co wynika nie tylko z nazwy zastosowanego środka ustawowego, ale przede wszystkim z treści kontrolowanego przepisu ustawy, który nie ma na celu poddania byłych funkcjonariuszy totalitarnego państwa jakiegóż formie ukarania. **Przepis ten w ogóle nie dotyczy ani winy, ani kary.** A zatem - skoro przepis poddany kontroli nie ma charakteru represyjnego, a obniżenie wysokości świadczeń rentowych byłych funkcjonariuszy pracujących na rzecz totalitarnego państwa zostało w nim dokonane po raz pierwszy, oczywisty jest wniosek, iż art. 22a ust. 2 ustawy nie może naruszać konstytucyjnej zasady *ne bis in idem*. **Zasada ochrony praw nabytych.** Według TK, Trybunał już w 2009 r. podkreślił, że uprzywilejowane prawa emerytalne byłych funkcjonariuszy pracujących na rzecz totalitarnego państwa zostały nabyte niegodziwie. W wyroku K 6/09 Trybunał uznał, że służba w instytucjach i organach państwa, które systemowo naruszały przyrodzone prawa człowieka i zasady państwa prawa, nie może w demokratycznym państwie prawnym uzasadniać roszczeń do utrzymania przywilejów uzyskanych przed upadkiem dyktatorskiego reżimu. Sposobem nagradzania funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL za służbę na rzecz totalitarnego państwa były, wśród wielu innych, przywileje emerytalne i rentowe, przede wszystkim prawo do świadczeń znacznie przewyższających swą wysokością emerytury i renty innych osób. Nie można więc – jak stwierdził Trybunał w środę - uznać, że redukcja dokonana w zakwestionowanym przepisie pozbawiała funkcjonariuszy praw słusznie nabytych. Wprowadzona regulacja pozbawiła ich przywilejów nabytych niesłusznie, z naruszeniem zasad sprawiedliwości społecznej. Trybunał nie podzielił wątpliwości Sądu Okręgowego w Krakowie dotyczących niesprawiedliwości czy też arbitralności normy z art. 22a ust. 2 ustawy zaopatrzeniowej. Obniżając wysokość świadczeń ustawodawca zapewnił jednocześnie, że będą one na poziomie zbliżonym do tego, który przysługuje osobom represjonowanym. Nie można zatem twierdzić, że byli funkcjonariusze zostali zupełnie pozbawieni środków do życia; co najwyżej – że ich sytuacja życiowa przestaje być nieproporcjonalnie korzystna,

w porównaniu z innymi grupami rencistów, co przywraca poszanowanie konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej.

Regulacja wprowadzona w kontrolowanym przepisie jest fragmentem starań ustawodawcy o stosowanie w wolnej Polsce – w ramach zasad demokratycznego państwa prawnego – sprawiedliwej miary „zasług” aparatu bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1989. Dlatego w ocenie TK, ustawodawca, pozostając w zgodzie z systemem konstytucyjnych wartości, był uprawniony, pomimo znacznego upływu czasu od rozpoczęcia transformacji ustrojowej, do wprowadzenia kolejnej regulacji obniżającej – w racjonalnie miarkowany sposób – świadczenia rentowe za okres służby na rzecz totalitarnego państwa. W związku z powyższym zakwestionowaną regulację należało uznać za zgodną z art. 2 Konstytucji RP. **Istota prawa do zabezpieczenia społecznego.** Według TK, te ustalenia przemawiają za uznaniem obniżenia świadczeń rentowych za zgodne z art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Ustawodawca, wprowadzając nową stawkę wysokości świadczenia rentowego, wziął pod uwagę konieczność zapewnienia socjalnego minimum. Zagwarantowanie, że świadczenie jest wypłacane w kwocie minimalnej według orzeczonej grupy inwalidzkiej, stanowi realizację prawa, o którym mowa w art. 67 ust. 1 ustawy zasadniczej. Standard konstytucyjny jest w tym obszarze wyznaczany przez powszechny system emerytalno-rentowy, a nie systemy preferencyjne, takie jak emerytury i renty mundurowe lub emerytury w obniżonym wieku, które nie należą do istoty konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego, zagwarantowanego w art. 67 ust. 1 Konstytucji RP. Pomimo uznania, że prawo do świadczeń nieproporcjonalnie wyższych zostało nabyte w sposób niegodziwy, ustawodawca nie pozostawił byłych funkcjonariuszy bez środków do życia, zapewniając im uposażenie na poziomie minimum socjalnego. Nie można zatem uznać, by stanowiło to nieproporcjonalną ingerencję w prawo do zabezpieczenia społecznego w rozumieniu art. 31 ust 3 zdanie drugie Konstytucji RP. - Do naruszenia istoty prawa do zabezpieczenia społecznego w przypadku niezdolności do pracy ze względu na inwalidztwo dochodziłoby wtedy, gdyby b. funkcjonariusze, niezdolni do służby ze względu na stan zdrowia, zostali całkowicie pozbawieni świadczeń lub gdyby wysokość świadczeń rentowych

ustalono mniej korzystnie, niż powszechnie. Jednak taka sytuacja nie ma miejsca. Kontrolowany przepis ustawy nie pozbawia funkcjonariuszy możliwości uzyskania świadczenia, zmniejsza jedynie kwotę wypłacaną z tego tytułu do takiej, jaką pobiera znaczna liczba polskich rencistów – uznał Trybunał. Trybunał uznał, że brak jest podstaw, by uznać, że kontrolowana regulacja narusza istotę prawa do zabezpieczenia społecznego, ani też by była niezgodna z zasadą sprawiedliwości, czy też, aby naruszała zasady państwa prawa.

TK: obniżenie renty inwalidzkiej byłych funkcjonariuszy SB jest zgodne z konstytucją

<https://www.rp.pl/Mundurowi/306169955-TK-obnizenie-renty-inwalidzkiej-bylych-funkcjonariuszy-SB-jest-zgodne-z-konstytucja.html>

Aleksandra Świder, 16 czerwca 2021

Trybunał Konstytucyjny orzekł w środę, że przepis ustawy dezubekizacyjnej, na podstawie którego obniżono renty inwalidzkie byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa PRL, jest zgodny z konstytucją - poinformował PAP.

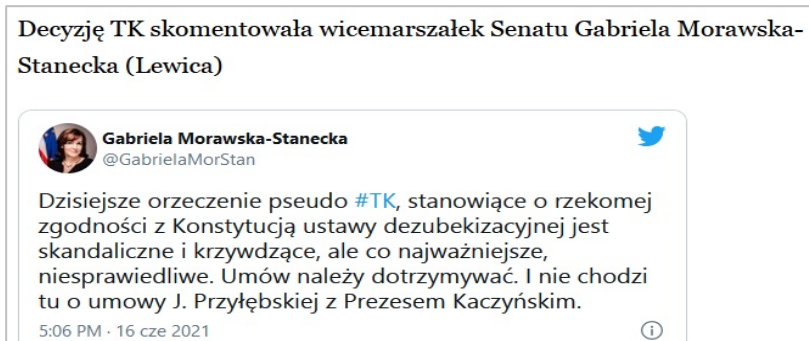
Zdania odrębne w sprawie zgłosili sędziowie: Leon Kieres i Piotr Pszczółkowski.

To pierwszy wyrok Trybunału ws. ustawy dezubekizacyjnej z 2017 r.

Wniosek w tej sprawie skierował do Trybunału Sąd Okręgowy w Krakowie, w grudniu 2019 r. w postępowaniu dotyczącym odwołania byłego funkcjonariusza milicji od decyzji o obniżeniu mu policyjnej renty inwalidzkiej na podstawie ustawy dezubekizacyjnej.

Ustawa dezubekizacyjna to nowelizacja przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji i innych służb i obowiązuje od października 2017 r. Emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS - jak wówczas informowano: emerytura - 2,1 tys. zł (brutto), renta - 1,5 tys. zł, renta rodzinna - 1,7 tys. zł. Wyrok TK, który orzekał w pełnym składzie jest ostateczny.

Decyzję TK skomentowała wicemarszałek Senatu Gabriela Morawska-Stanecka (Lewica)



Źródło: rp.pl

Trybunał Przyłębskiej o ustawie deubekizacyjnej. Bez zaskoczenia

https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2122671,1,trybunal-przylebskiej-o-ustawie-deubekizacyjnej-bez-zaskoczenia.read?src=mt&fbclid=IwAR0z4CbV8-yduXTt7Hxuh22CqPXlfcXrAqHjfDoA66dPyxQX9CYh3F_I_I

Ewa Siedlecka, 16 czerwca 2021



Zmniejszenie rent b. funkcjonariuszom służb podległych peerelowskiemu MSW i niektórych formacji Wojska Polskiego jest zgodne z konstytucją – orzekł Trybunał Julii Przyłębskiej, sądząc tzw. drugą ustawę dezubekizacyjną z 2016 r. Do sądów złożono kilkadziesiąt tysięcy skarg na decyzje dezubekizacyjne.

Sędziowie Leon Kieres i Piotr Pszczółkowski zgłosili zdania odrębne. Podkreślili, że krytycznie oceniają okres PRL, ale ich zadaniem jest obrona konstytucji, w tym zasady zaufania do państwa i uchwalanego przez nie prawa. Przypomnieli, że prawo ustanawiające renty i emerytury dla funkcjonariuszy – także tych z czasów PRL – uchwalono już w demokratycznym państwie w 1994 r., a mimo to dwukrotnie potem obniżano świadczenia.

Pawłowicz i Piotrowicza nie wyłączono. Trybunał odpowiadał na pytanie prawne Sądu Okręgowego w Krakowie. Dotyczyło sprawy milicjanta, który pracował w MO od 1980 do 1987 r., po czym uległ wypadkowi w pracy i stał się całkowicie niezdolny do dalszej służby. Przed 2017 r. otrzymywał 3050 zł renty, po obniżeniu dostaje 1 tys. zł. Tyle wynosi najniższa stawka.

Z wokandy kilka dni temu po raz kolejny spadła sprawa z pytania Sądu Okręgowego w Warszawie, czekająca czwarty rok na rozpatrzenie i szersza niż ta dziś osądzona, bo dotycząca także emerytur, które po 1994 r. obniżono dwukrotnie. Kwestionuje też m.in. legalność uchwalenia drugiej ustawy dezubekizacyjnej podczas słynnego głosowania w Sali Kolumnowej Sejmu, które – jak wskazuje uzasadnienie sędziego Igora Tulej, rozpatrującego odwołanie od umorzenia tej sprawy przez prokuraturę – odbyło się z licznymi naruszeniami konstytucji i regulaminu Sejmu.

Z tych spraw wyłączono dublera Mariusza Muszyńskiego. Nie wyłączono natomiast byłych posłów PiS Krystyny Pawłowicz i Stanisława Piotrowicza, chociaż brali udział w uchwalaniu ustawy, a także w kwestionowanym głosowaniu „kolumnowym”.

Krakowski sąd wskazał na możliwe naruszenie zasady zaufania do państwa, zasady sprawiedliwości społecznej, zasady praw nabytych związanych z prawem do zabezpieczenia społecznego i zasady proporcjonalności. Zwrócił uwagę, że świadczenia obniżono po raz drugi

(pierwszy raz w 2009 r.), co można potraktować jako naruszenie zasady ponownego karania za ten sam czyn. A także że obniżono je mechanicznie za sam fakt pracy w okresie PRL, nie badając, czym dana osoba się zajmowała, czy rzeczywiście uczestniczyła w represjach.

Metody muszą być godne demokratycznego państwa

Trybunał orzekł tylko w sprawie zgodności z konstytucją obniżenia renty (art. 22a ust. 2 ustawy) z zasadą zaufania do państwa i poszanowania praw nabytych oraz prawem do zabezpieczenia społecznego (art. 2 oraz art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji – zasada proporcjonalności). Za niezwiązane ze sprawą uznał pytanie dotyczące przepisu, w którym jest katalog formacji podlegających ustawie (art. 13b).

Podkreślił, że nie można mówić o „karze”, bo zmniejszenie świadczeń, choć dolegliwe, nie jest represją karną. Nie można mówić o podwójnym karaniu w przypadku rent, bo obniżono je tylko raz. Nie można mówić o naruszeniu istoty prawa do zabezpieczenia społecznego, skoro renty nie odebrano całkiem i nie może być ona niższa niż dopuszczalne minimum dla wszystkich. Nie można mówić o naruszeniu praw słusznie nabytych, bo zostały nabyte niesłusznie: praca w instytucjach podległych peerelowskiemu aparatowi bezpieczeństwa była niegodna i z definicji polegała na łamaniu praw człowieka (przypomnijmy: ustawa dotyczy także funkcjonariuszy ścigających przestępczość kryminalną, antyterrorystów, służb celnych, straży pożarnej, służb ochrony rządu – dziś ok. 40 tys. osób).

W zdaniu odrębnym Leon Kieres podkreślał szczególną sytuację rencistów, którzy ze względu na stan zdrowia mają ograniczoną możliwość dorabiania. A o ich uposażeniu – w 1994 r. – decydował nie staż pracy, ale stan zdrowia. Dlatego mechaniczne obniżenie im rent narusza zasadę proporcjonalności. Poza tym mieli prawo ufać, że skoro demokratyczne państwo ustaliło zasady wypłacania im świadczeń, to dotrzyma zobowiązania. „Metody rozliczania przeszłości muszą być godne demokratycznego państwa. Zbieg wad tej ustawy doprowadził do przekroczenia masy krytycznej. To reakcja spóźniona [ćwierć wieku od upadku PRL], brak indywidualizacji, nadmiernie represyjna. Widzę nieprawości i niegodziwość ludzi, ale kieruję się konstytucją” – mówił.

Nie było zgody na rozwiązania rewolucyjne

Frontalny atak na wyrok Trybunału i ustawę przypuścił sędzia Piotr Pszczołkowski. Mówił, że naruszona jest zasada sprawiedliwości społecznej, bo władza wybrała do rozliczeń tylko jedną grupę społeczną spośród innych podtrzymujących system komunistyczny. Nie ruszyła władzy politycznej,

urzędników, wymiaru sprawiedliwości (tu nie ma racji, przeprowadzono ustawę odbierającą uprzywilejowane emerytury sędziom i prokuratorom działającym w organach represji), niektórych duchownych. A przecież ktoś służby mundurowe zadaniował, ktoś wymyślił zasady ich działania, ktoś wprowadzał w życie ideologię. Tamte grupy też czerpały przywileje, których im demokratyczna Polska nie odebrała. Odwet skupił się na jednej grupie.

Zdaniem sędziego Pszczółkowskiego zamiast automatycznie obniżać świadczenia, należało egzekwować odpowiedzialność karną wobec tych, którzy łamali prawo (tu też nie ma racji: robiono to dzięki przepisom o nieprzedawnianiu czynów funkcjonariuszy – oczywiście na tyle, na ile udało się zebrać materiał dowodowy).

Sędzia nie zgodził się ponadto, że świadczenia funkcjonariusze zyskali niegodziwie. Przypomniał, że nabyli je ustawą z 1994 r., więc gdyby wtedy „suweren” uważał, że są niegodni takich świadczeń, ustawa nie została by uchwalona. „Nie było woli suwerena dla rozwiązań rewolucyjnych” – mówił. Wcześniej podczas rozprawy pytał przedstawiciela Prokuratora Generalnego Andrzeja Stankowskiego, kiedy byli funkcjonariusze będą mogli zaufać, że to już koniec obniżania im świadczeń, skoro zrobiono to już dwukrotnie. Prokurator odpowiedział, że nie muszą się obawiać obniżenia poniżej minimalnego dopuszczalnego poziomu.

Sędzia Pszczółkowski skrytykował też Trybunał za niewyłączenie się ze sprawy byłych posłów Pawłowicz i Piotrowicza, za niepołączenie dwóch pytań: sądu krakowskiego i warszawskiego, żeby ustawę osądzić kompleksowo. I za niezbadanie – z urzędu – czy to w ogóle jest ustawa, czy prawidłowy był tryb jej uchwalenia.

Dzisiejszy wyrok nie kończy sprawy ustawy deubekizacyjnej. W Trybunale jest jeszcze szersze pytanie Sądu Okręgowego w Warszawie. I jest orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r., w którym uznał on, że sądy każde odwołanie od obniżenia świadczenia na mocy ustawy deubekizacyjnej powinny badać, oceniając właściwości konkretnego skarżącego, w tym charakter jego pracy w czasach PRL.

Trybunał Julii Przyłębskiej pęka. Maszyna nie trybi

https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2121299,1,trybunał-julii-przyłębskiej-peka-maszyna-nie-trybi.read?fbclid=IwAR3ZzMg_1AciJVqLI9WjOsYV3IbReZD4LxGz3BoYTXcVAhEW6hbd7h5W4Wo

Ewa Siedlecka, 10 czerwca 2021



PiS prawie osiągnął ideał: sąd konstytucyjny ideowo jednolity, harmonijnie współdziałający z władzą przy realizacji jej wizji państwa. A jednak coś jakby pękło...

Nadal wyroki w ważnych dla władzy sprawach są przewidywalne, ale rośnie liczba zdań odrębnych, a sprawy spadają z wokandy w okolicznościach, które każą podejrzewać, że „właściwy” wyrok nie był zapewniony. A nawet, że trzeba sędziego siłą odsuwać od sądenia, żeby „właściwy” wyrok uzyskać. Z wnętrza Trybunału dochodzą głosy o konfliktach, sędziowie nie chcą sądzić niektórych spraw, są informacje o utrudnianiu sędziom dostępu do akt.

Trybunał ma też kłopot z trzema dublerami. Wprawdzie Julia Przyłębska ogłosiła, że nie uznaje niedawnego wyroku Trybunału Praw Człowieka, że dubler nie jest sędzią, ale ten wyrok może być podstawą ich usunięcia za niespełna trzy lata, jeśli zmieni się władza. Do tego w trakcie kadencji

następnego parlamentu zwolnią się kolejne cztery miejsca w Trybunale. I PiS może stracić w nim większość. Już dziś wygląda, jakby tracił kontrolę. A przynajmniej jakby traciła ją prezes Trybunału.

Julia Przyłębska doszła do władzy na podstawie procedury, która w momencie wyboru jej kandydatury miała wejść w życie dopiero za dwa tygodnie. A więc powołano ją z naruszeniem prawa. Jednym z pierwszych wyroków jej Trybunału było zablokowanie Sądowi Najwyższemu prawa do badania legalności jej powołania. Od początku swojej władzy tworzy organ autorski. Choć zżyma się, a nawet grozi procesami o używanie sformułowania „Trybunał Przyłębskiej”, to fakty pokazują, że poza siedzibą nie ma on wiele wspólnego z Trybunałem Konstytucyjnym, jaki działał w Polsce przez 30 lat. Ani ze standardami niezależnego sądu konstytucyjnego.

Kłęska wizerunkowa

Powiedzieć, że stracił na prestiżu, to nic nie powiedzieć. Dramatyczny spadek prawniczej jakości wyroków, szczególnie tych w sprawach „politycznych”, potwierdzają komentarze prawników wskazujące na niekonsekwencje i błędy rozumowania, rozumowanie „przeciw prawu” czy wręcz brak uzasadnienia zawartych w wyroku tez. Wiarygodność Trybunału jako bezstronnego sądu spadła do tego stopnia, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nie wymaga już, by przed skierowaniem sprawy do Strasburga wyczerpać krajowy środek w postaci skargi do TK.

Do klęski wizerunkowej przyczynił się z rozmysłem PiS, posyłając tam w roli sędziów dwoje najbardziej kontrowersyjnych i znanych z, nazwijmy to, niestandardowych zachowań posłów: Krystynę Pawłowicz i Stanisława Piotrowicza. Tego ostatniego także na pośmiewisko własnym hasłem dekomunizacyjnym, bo w PRL był prokuratorem i działaczem PZPR. A sam prezes PiS Jarosław Kaczyński odebrał wiarygodność Julii Przyłębskiej, publicznie ogłaszając, że jest jego „odkryciem towarzyskim” i regularnie bywa u niej na obiadach. Wcześniej głośno było o wizytach w Trybunale polityków PiS, gdy TK miał rozstrzygać ważne dla nich sprawy.

Takie ośmieszanie instytucji, która jest narzędziem sprawowania władzy, wydaje się irracjonalne, ale wynika z systemowej negacji konstytucyjnych organów kontrolnych, jak Trybunał Konstytucyjny czy rzecznik praw

obywatelskich. Jarosław Kaczyński i zaplecze intelektualne PiS uważa je za instytucje „komunistyczne”, bo ustanowione w latach 80. I zbędne, bo władzy będącej emanacją suwerena kontrolować, a już na pewno powściągać, nie trzeba.

Oprócz faktów symbolicznych i ocennych o kondycji Trybunału Przyłębskiej świadczą liczby. Najważniejszym motywem „działań naprawczych” głoszonym przez władzę było, żeby Trybunał „przestał się lenić”. Tymczasem wydajność Trybunału Przyłębskiej w 2020 r. to 40 proc. tej z 2015 r.

Inną cechą tego Trybunału jest nietransparentność. Akta spraw nie są dziennikarzom czy naukowcom udostępniane w całości, ale w wybranych fragmentach. To samo – jak informują nas nieoficjalnie źródła w Trybunale – zdarza się sędziom. Jednym z pierwszych zarządzeń prezes Przyłębskiej był zakaz nagrywania i transmitowania rozpraw bez specjalnej zgody. Obywatelom musi wystarczyć transmisja oficjalna. Dalej: duża liczba wyroków wydawanych jest w postępowaniu niejawnym, czyli bez publicznej rozprawy. Także tych kluczowych politycznie, jak np. w sprawie legalności powołania neoKRS. Nasza analiza w oparciu o informacje o sprawach ze strony Trybunału pokazuje, że w 2017 r. aż 80 proc. wyroków zapadło bez rozprawy, czyli bez udziału stron i pytań sędziów do nich, bez publicznej prezentacji stanowisk. W 2018 r. – 66 proc. spraw, w tym sprawa związana z ułaskawieniem Mariusza Kamińskiego przez prezydenta. W 2019 r. – 71 proc. W 2020 r. – 75 proc., w tym o wyłączenie sędziego ze względu na powołanie go z udziałem neoKRS.

Usługi dla władzy

Od kiedy w Trybunale rządy przejęła Julia Przyłębska, pełni on rolę legalizacyjną dla działań władzy politycznej. Pisała o tym sędzia TK w stanie spoczynku prof. Małgorzata Pyziak-Szafnicka w „Państwie i Prawie” (2020/5/3–24). Zauważyła, że dawniej, jeśli do Trybunału zwracała się grupa posłów, to z reguły byli to posłowie opozycji niezadowoleni z uchwalenia przez większość rządową jakichś przepisów. Teraz przepisy skarżą wyłącznie posłowie rządzącej większości, czasem tuż potem, jak sami je uchwalą. Tak było np. z ustawą o neoKRS: argumentowali, że

uchwalili sprzeczny z konstytucją sposób wyboru sędziów do KRS – przez Sejm. Zaskarżyła swój tryb wyboru także sama neoKRS.

Władza używa też Trybunału do zrzucania z siebie politycznej odpowiedzialności. Tak było w sprawie delegalizacji aborcji ciężko uszkodzonych płodów.

Trybunał zajmuje się „unieważnianiem” niepasujących władzy wyroków sądów i międzynarodowych trybunałów. Na wniosek premiera uznał (mimo braku ustawowego uprawnienia) za niezgodną z konstytucją uchwałę trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego ze stycznia 2020 r. zawieszającą działalność neoizb Sądu Najwyższego: Kontroli Nadzwyczajnej i Dyscyplinarnej, i ustalającą kryteria oceny czy nominacja sędziowska neoKRS jest prawnie ważna. Na osądzenie czekają dwa wnioski zmierzające do uznania, że wyroki TSUE i jego postanowienia tymczasowe Polski nie obowiązują. Trybunał orzekł też – w odpowiedzi na pytanie neosędzi Małgorzaty Bednarek z Izby Dyscyplinarnej SN – że sądy nie mogą rozpoznawać wniosków o wyłączenie neosędziów ze względu na ich wadliwe powołanie.

Trybunał zajmuje się ochroną przed odpowiedzialnością karną osób cennych dla PiS. Aż trzy wyroki wydał, by zalegalizować decyzję prezydenta Dudy o ułaskawieniu, przed prawomocnym skazaniem, Mariusza Kamińskiego i jego ludzi. Wydał też wyrok usuwający z Kodeksu wykroczeń przepis, na podstawie którego uznano za winnego drukarza, który odmówił wydrukowania logo fundacji LGBT Business Forum.

Prof. Pyziak-Szafnicka pisze, że wnioski kierowane przez posłów i organy władzy politycznej (premier, prokurator generalny, marszałek Sejmu) są wręcz projektami spodziewanego wyroku, „wskazuje się pożądane (albo wykluczone) przez wnioskodawcę rozumienie konkretnego przepisu, czy też bez mała, »dyktuje« treść brakującą w przepisie”.

Dobieranie sędziów

Znakiem firmowym autorskiego Trybunału Julii Przyłębskiej są wielokrotne nieraz zmiany składów sądzących. Analiza tych zmian (o większości z nich oficjalne informacje nie są dostępne) wskazuje, że ich celem jest uniknięcie zdań odrębnych albo uzyskanie pożądanego

kierunku wyroku. „Sposób wyznaczania składów w analizowanym okresie [2017–18] niewątpliwie odbiegał od zasady wyrażonej w art. 38 ust. 1 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK, który stanowi, że »Sędziów Trybunału do składu orzekającego, w tym przewodniczącego składu i sędziego sprawozdawcę, wyznacza Prezes Trybunału według kolejności alfabetycznej, uwzględniając przy tym rodzaje, liczbę oraz kolejność wpływu spraw do Trybunału«” – pisze prof. Pyziak-Szafnicka.

W ten oględny sposób wyraża myśl, że ustawa o TK jest łamana. A tym samym łamana jest zasada bezstronności i praworządności. Prof. Pyziak-Szafnicka na oficjalnych danych pokazuje dowody manipulacji: „starzy” sędziowie nie byli wyznaczani do sądenia ważnych politycznie spraw, a jeśli – to w charakterze „rodzynka” w składzie sędziów dobrozrnanowych. Do tego Julia Przyłębska pozbawiła możliwości orzekania sędziego wiceprezesa TK prof. Stanisława Biernata, zmuszając go do wykorzystania zaległego urlopu. Przy okazji de facto odebrała mu funkcję wiceprezesa, przekazując specjalne uprawnienia dublerowi Mariuszowi Muszyńskiemu, którego, wbrew woli prezesa Biernata, zainstalowała w jego gabinecie. Udało się też odsuwać – selektywnie – od orzekania trzech „starych” sędziów powołanych w 2010 r., bo prokurator generalny Ziobro złożył w Trybunale wnioski o uznanie, że zostali wybrani w wadliwej procedurze. Tego wniosku Trybunał nigdy nie rozpatrzył, ale ponieważ był, powołując się na niego, można było sędziów: Stanisława Rymara, Piotra Tuleję i Marka Zubika, wyłączać ze spraw „politycznych”.

W raporcie ekspertów prawnych Fundacji im. Batorego: „Funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego w latach 2014–2017” zbadano – mimo odmowy Trybunału udostępnienia wnioskowanych dokumentów – zmiany składów dokonanych w styczniu i lutym 2017 r. (wtedy odszedł prezes Andrzej Rzepliński, więc część tych zmian można przypisać konieczności usunięcia go ze składu): „Prezes TK Julia Przyłębska dokonała zmian składów w 49 sprawach (w 53 zarządzeniach). Po zmianach w 80 proc. spraw funkcję sprawozdawcy pełnił sędzia TK wybrany przez Sejm VIII kadencji [PiS]”. Dalej raport zauważa, że we wszystkich tych zmianach nie wskazano „ustawowej podstawy prawnej”, a 21 zmian „nie zawiera uzasadnienia”.

O oburzającym żonglowaniu składami pisali kilkakrotnie w wewnętrznych pismach do prezes Przyłębskiej „starzy” sędziowie. Manipulacje składami ujawnił mianowany w międzyczasie wiceprezesem TK dubler Mariusz Muszyński: w uzasadnieniu zdania odrębnego w dwóch sprawach o umorzenie postępowania – z wniosku RPO. RPO argumentował wycofanie swoich wniosków m.in. manipulacją składami. Mariusz Muszyński odpowiedział w zdaniu odrębnym, że to praktyka mająca prowadzić do sprawniejszego orzekania. Czytaj: jeśli dobrać się sędziów o podobnym poglądzie – wyrok będzie szybciej. To tak, jakby po wpłynięciu do sądu aktu oskarżenia przewodniczący wydziału robił sondaż: kto jest za uznaniem, że winny? I według tego dobrał skład.

Kolejnej denuncjacji o manipulacjach składami dokonał dubler Jarosław Wyrembak. Jesienią 2019 r. upublicznił swoją korespondencję z prezes Przyłębską, w której zarzuca jej, że zleciła wyniesienie z jego pokoju dokumentów spraw, które miał w referacie jako sprawozdawca, wraz z projektami wyroków, usunęła go ze składu sądującego ustawę o neoKRS, gdy zgłosił zapowiedź zdania odrębnego, wydała sędziom nieformalny zakaz zgłaszania zdań odrębnych i blokowała, ze względu na kalendarz wyborczy, osądzenie sprawy o niekonstytucyjność dopuszczalności aborcji z powodu ciężkiego uszkodzenia płodu. Zarzucił jej też „utrzymywanie stanu daleko idącej niejasności w kwestii wyznaczania składów sądujących i wyznaczania terminów”. Takie zarzuty – to kryminał. Oznaczają, że prezes Przyłębska może pozaprawnie wpływać na treść orzeczeń. Prokuratura Zbigniewa Ziobry sprawą się nie zajęła. Co ciekawe, Julia Przyłębska nie wytoczyła Jarosławowi Wyrembakowi procesu o zniesławienie ani o ochronę dóbr osobistych. Ani nawet postępowania dyscyplinarnego, co było w jej gestii.

Sprawą specjalnej troski był m.in. wniosek posłów PiS, zmierzający do usunięcia z urzędu RPO Adama Bodnara, by nie mógł pełnić funkcji po zakończeniu kadencji, do czasu wyboru nowego RPO. Orzec udało się Trybunałowi (oczywiście zgodnie z wolą PiS) dopiero w jedenastym wyznaczonym terminie. Nie wiemy, dlaczego termin przekładano – możliwe, że nie było większości za „właściwym” wyrokiem. Ale pewne jest, że przynajmniej raz zmieniono skład: Rafała Wojciechowskiego, profesora z Uniwersytetu Wrocławskiego, Julia Przyłębska wymieniła na Bartłomieja

Sochańskiego, byłego działacza PiS, kandydata tej partii na prezydenta Szczecina.

Kolejna sprawa jest szczególna, bo dotyczy wyłączenia ze składu „siłą”: przez formalne postanowienie Trybunału o odsunięciu od jej osądzenia. Dotyczy niedawnego brata syjamskiego Julii Przyłębskiej – Mariusza Muszyńskiego. PiS – wbrew woli Muszyńskiego – zgłosiło go do konkursu do Sądu Najwyższego. Muszyński na posiedzenie neoKRS nie przyszedł i w konkursie udziału nie wziął. **A teraz został wyłączony ze sprawy drugiej ustawy „deubekizacyjnej”.** Trybunał odmówił POLITYCE wglądu we wniosek o wyłączenie. Mamy nieformalnie informacje, że autorką tego wniosku jest marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Trybunał odmówił nam też dostępu do uzasadnienia postanowienia o wyłączeniu Muszyńskiego, twierdząc, że nie jest ono jawne (nie odpowiedział na pytanie, kto i dlaczego nadał mu klauzulę niejawności?). **Dlaczego Muszyński miałby nie móc sądzić takiej sprawy?** Może znaleziono jakiś pretekst w jego przeszłości, a naprawdę chodzi o to, że sprawę sędzi pełny skład i nie ma w nim większości dla pożądanego rozstrzygnięcia, a usunięcie Muszyńskiego zmienia układ sił? To prawdopodobne, bo Muszyński jest liderem w składaniu zdań odrębnych, a sama sprawa wielokrotnie spadała z wokandy.

Są dwie sprawy „deubekizacyjne”, z pytań prawnych sądów. Z drugiej podobno Muszyński wyłączył się sam. Pierwsza: (P 4/18) spadała z wokandy siedem razy, odbyły się trzy rozprawy. Składy zmieniano wielokrotnie – raz, być może, z powodu śmierci sędziego Grzegorza Jędrejka. Po czterokrotnej zmianie składu skierowano sprawę do składu „pełnego” (co najmniej 11 z 15 sędziów). Nie pomogło: były kolejne odroczenia rozpraw i zmiany terminów. Najpierw sprawozdawcami mieli być Justyn Piskorski i Jakub Stelina, potem zmieniono ich na Bartłomieja Sochańskiego. Sędziowie musieli się nieźle pokłócić, bo wnioski o wyłączenie z sądenia sprawy złożyli Krystyna Pawłowicz i Michał Warciński. Zostały odrzucone.

Nie trybi

Ta ostatnia sprawa dowodzi, że mamy do czynienia z nową odsłoną Trybunału Przyłębskiej: maszyna „nie trybi”. Zaczęło się od

Muszyńskiego, który stracił wpływy. Wygląda, że na jego stronę przeszedł Jarosław Wyrembak. Jeszcze za prezesa Rzeplińskiego posłuszeństwo PiS wypowiedział Piotr Pszczółkowski. Krystyna Pawłowicz też nie jest osobą, która łatwo da sobą zarządzać. Ale secesjonistów jest więcej, sądząc po zmianach składów i liczbie zdań odrębnych.

W ostatnim rocznym sprawozdaniu – za 2019 r. – nie wymienia się wszystkich zdań odrębnych. Liczyliśmy „na piechotę” i wyszło: w 2019 r., gdy w Trybunale byli jeszcze czterej „starzy” sędziowie, złożono 24 zdania odrębne w 17 sprawach na 70 osadzonych, co daje 26 proc. spraw ze zdaniem odrębnymi. Najwięcej złożył Mariusz Muszyński – 8, Jarosław Wyrembak i Piotr Pszczółkowski po pięć. W zeszłym roku, gdy był już tylko jeden „stary” sędzia, na 70 osadzonych spraw zdania odrębne zgłoszono w 15 – 21 proc. A było tych zdań aż 32, po kilka w jednej sprawie. Najwięcej sędzia Pszczółkowski i dubler Wyrembak – po 8, potem sędzia Kieres i dubler Muszyński – po 5. Sytuacja w Trybunale jest więc rozwojowa. Niezależnie od tego, czy PiS utrzyma władzę.

Trybunał Przyłębskiej: Obniżenie świadczenia w wyniku dezubekizacji zgodne z konstytucją

<https://wyborcza.biz/biznes/7,147880,27209672,trybunal-juli-przylebskiej-obnizenie-swiadczenia-w-wyniku-dezubekizacja.html>

Leszek Kostrzewski, 16 czerwca 2021



Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej podjął decyzję, jaką chciał PiS. Prokuratura Generalna tłumaczyła, że na karę zasługują zarówno ci, którzy prześladowali opozycję, jak i sprzątaczką pracującą w służbach uznanych przez PiS za totalitarne. Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Zdaniem obecnych władz ma przywrócić sprawiedliwość i ukarać oprawców systemu totalitarnego.

Problem w tym, że ukarała tysiące osób, które w wolnej Polsce narażały życie, łapiąc przestępców i rozbijając najgroźniejsze gangi. Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub spec służbach MON.

Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli dla wolnej Polski.

Nie więcej niż średnia emerytura

Po obniżce byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej niż wynosi średnia emerytura. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej – dziś to 1 250,88 zł brutto.

Decyzję o obniżkach dostało blisko 40 tys. osób, w tym 8 tys. wdów i dzieci pobierających po funkcjonariuszach rentę rodzinną.

Większość osób, którym obniżono emeryturę, złożyła odwołania do Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Gdy to nie pomogło, odwołali się do sądu. Część osób wygrała sprawy i odzyskało emerytury. Około 12 tys. poszkodowanych do dziś nie doczekało się sprawiedliwości. Dlaczego?

Wszystko w wyniku decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie, który skierował zapytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego. To spowodowało, że sędziowie zaczęli zawieszać sprawy do czasu, aż wypowie się Trybunał.

Problem w tym, że Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej sprawy do dziś nie rozstrzygnął. A to spowodowało, że kilkanaście tysięcy spraw wciąż jest zawieszonych.

Rozprawa w sprawie renty

16 czerwca odbyła się przez Trybunałem Konstytucyjnym inna rozprawa w sprawie dezubekizacji. Nie główna, która mogła podważyć całą ustawę, ale tzw. mniejsza odnosząca się do tylko do niektórych punktów dezubekizacji.

Rozprawa miała dotyczyć "obniżenia wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza".

Pytanie w tej sprawie wysłał do TK Sąd Okręgowy w Krakowie. W ocenie Sądu zachodzi uzasadniona wątpliwość czy ustawa dezubekizacyjna nie jest sprzeczna z art. 2 konstytucji, "zawierającym zasady stanowiące trzon państwa demokratycznego i prawnego, takie jak zasada ochrony praw nabytych, zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa".

Ale to nie koniec. Zdaniem krakowskiego sądu "mogą powstać uzasadnione wątpliwości, czy nie łamie zasady zaufania do państwa i prawa prawodawca, który obniża arbitralnie świadczenia rentowe pewnej grupie osób, przy czym zdaje się naruszać szereg zasad i wartości konstytucyjnych, w tym w szczególności przekraczając dozwolone Konstytucją RP, standardami międzynarodowymi oraz (...) granice aż do naruszenia istoty prawa do zabezpieczenia społecznego. Takie działanie wydaje się mieć charakter represyjny dyskryminacyjny oraz może stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do państwa"

W końcu krakowski sąd pisze, że wątpliwości konstytucyjne budzi aktualnie obowiązujący przepis ustawy dezubekizacyjnej, który zakłada, że wysokość obniżonej emerytury nie może przewyższać przeciętnej emerytury wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Niezależnie zatem od stażu pracy, wysokości wynagrodzenia, zajmowanego stanowiska, wysokość świadczenia jest z góry ograniczona w oderwaniu od sytuacji prawnej i faktycznej konkretnej osoby.

Co z panią sprzątającą?

Ok. godz. 15.00 Trybunał Konstytucyjny ogłosił, że obniżenie renty w wyniku ustawy dezubekizacyjnej nie łamie konstytucji. Orzeczenie odczytała Julia Przyłębska. Zdanie odrębne zgłosili sędziowie Piotr Pszczółkowski i Leon Kieres.

Najciekawsze było jednak tłumaczenie Prokuratury Generalnej. Jej przedstawiciel przekonywał na sali rozpraw, że oczywiście jest różnica w przypadku niektórych pracowników służących w służbach uznanych przez ustawodawcę za służby, które działały na "rzecz państwa totalitarnego". Ale zaraz dodał, że zarówno sprzętaczka, jak i osoby pracujące w biurze i nikogo nie krzywdzące (np. wydział paszportowy) musieli przejść przez określone sito, a po drugie – korzystali z przywilejów. Po chwili przedstawiciel PG zorientował się jednak, że jest mało prawdopodobne, aby sprzętaczka była funkcjonariuszem.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Wcześniej w sprawie dezubekizacji wypowiedział się Sąd Najwyższy.

16 września 2020 r. siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (sygn. akt III UZP 1/20) orzekło, że kryterium "służby na rzecz totalitarnego państwa" – jako podstawa obniżenia świadczeń – powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.

Wyrok Sądu Najwyższego oznacza, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich, tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji – wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do służby na rzecz totalitarnego państwa.

Teraz w każdej sprawie sądy będą musiały badać, czy dany funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (a więc np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

Podobnie orzekł Naczelny Sąd Administracyjny, który wskazał, że sam fakt pełnienia służby bez względu na to, czy charakteryzowała się ona bezpośrednim zaangażowaniem w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, czy też ograniczała się do zwykłych, standardowych działań, jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego.

Strasburg i skargi

Do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu wpłynęły już 23 skargi na dezubekizację,

Trybunał wysłał już w połowie marca do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych informację o skargach i poprosił polski rząd o ustosunkowanie się do zarzutów. Dał naszemu resortowi czas do 12 maja.

"Obecnie skargi są przedmiotem analizy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które przedstawi stanowisko Rządu RP odnośnie do ich dopuszczalności oraz zasadności w terminie wyznaczonym przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, tj. do 12 maja 2021 r." – taką odpowiedź "Wyborcza" dostała właśnie z MSZ.

Mimo że mamy już czerwiec, resort nie odpowiedział "Wyborczej", czy i jakie wysłał wytłumaczenie dla Trybunału.

W związku ze skargami do Strasburga polski rząd musi być też przygotowany na wypłatę odszkodowań. Skarżący się emeryci powołują się w skargach m.in. na art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka, według którego każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie.

Tymczasem, mimo że ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od ponad trzech lat, tysiące poszkodowanych wyroku wciąż się nie doczekało.

Winny jest Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej. Dlaczego? Bo szefowa Trybunału, nie mając pewności, czy nie zostanie przegłosowana przez innych sędziów, nie wyznaczyła terminu wydania orzeczenia. Mimo że sprawa jest w Trybunale od lutego 2018 r.

Ustawa dezubekizacyjna. Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie

https://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-ustawa-dezubekizacyjna-trybunal-konstytucyjny-wydal-orzeczen,nld,5301129#crp_state=1

Adam Zygiel, 16 czerwca 2021

Przepis tzw. ustawy dezubekizacyjnej, na podstawie którego obniżono renty inwalidzkie byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa PRL, jest zgodny z konstytucją - orzekł w środę w pełnym składzie Trybunał Konstytucyjny. Wskazał, że ustawodawca był uprawniony do takiej obniżki.

Jest to pierwszy wyrok TK ws. ustawy dezubekizacyjnej z grudnia 2016 r., która weszła w życie od początku 2017 r. Na jej mocy obniżono emerytury i renty byłym funkcjonariuszom SB do wysokości średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS. Zdania odrębne do środowego orzeczenia zgłosili dwaj sędziowie: Leon Kieres i Piotr Pszczółkowski.

Jak wskazał w uzasadnieniu środowego wyroku sędzia TK Bartłomiej Sochański pomimo uznania, że **prawo do świadczeń uprzywilejowanych zostało nabyte w sposób niegodziwy**, ustawodawca nie pozostawił byłych funkcjonariuszy bez środków do życia zapewniając im uposażenie na poziomie minimum socjalnego.

Do naruszenia istoty prawa do zabezpieczenia społecznego w przypadku niezdolności do pracy ze względu na inwalidztwo dochodziłoby wtedy, gdyby byli funkcjonariusze, niezdolni do służby ze względu na stan zdrowia, zostali albo całkowicie pozbawieni świadczeń, albo gdyby wysokość świadczeń rentowych ustalono mniej korzystnie niż powszechnie. Jednak taka sytuacja miejsca nie ma - mówił w uzasadnieniu wyroku TK sędzia Bartłomiej Sochański.

Jak podkreślił, **"kontrolowany przepis ustawy nie pozbawia funkcjonariuszy możliwości korzystania ze świadczenia"**. *Zmniejsza jedynie kwotę wypłaconą z tego tytułu do takiej, jaką pobiera znaczna liczba polskich rencistów -* wskazał sędzia Sochański. Wskazał, że podobnie jest w sprawie, na tle której krakowski sąd zadał pytanie do TK, gdzie chodzi o rencistę będącego funkcjonariuszem przez osiem lat od

1980 do 1988 r. Sędzia TK w uzasadnieniu zaznaczył ponadto, że co najwyżej sytuacja życiowa byłych funkcjonariuszy przestanie być korzystniejsza wobec innych grup rencistów, w szczególności wobec osób represjonowanych "co przywraca poszanowanie konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej".

Regulacja wprowadzona w kontrolowanym przepisie jest fragmentem starań ustawodawcy o stosowanie w wolnej już Polsce, w ramach zasady demokratycznego państwa prawnego, sprawiedliwej miary zasług aparatu bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1989 - powiedział sędzia Sochański.

Krakowski sąd w pytaniu wskazywał m.in., że ustawa ta wprowadziła drugą już obniżkę uposażeń emerytalnych byłych funkcjonariuszy SB. Przypomniano przy tym, że pierwsze obniżenie nastąpiło w 2009r. *Jest oczywiste, że do przepisu określającego wysokość wypłacanego świadczenia rentowego nie mają zastosowania te gwarancje konstytucyjne, które dotyczą odpowiedzialności karnej - zaznaczył jednak sędzia Sochański i dodał, że świadczenia rentowe byłych funkcjonariuszy obniżono po raz pierwszy.*

Dlatego - jak podkreślił - ustawodawca "pozostając w zgodzie z systemem konstytucyjnych wartości, był uprawniony, mimo znacznego upływu czasu od rozpoczęcia transformacji ustrojowej, do wprowadzenia regulacji obniżającej w racjonalny sposób świadczenia rentowe za okres służby na rzecz totalitarnego państwa".

Kieres uważa, że zaskarżony przepis powinien być uznany za niezgodny z konstytucją. **W swoim zdaniu odrębnym sędzia Kieres podkreślił, że jako człowiek widzi nieprawość i niegodziwość byłych funkcjonariuszy SB. Jednak ocenił, że zaskarżony przepis powinien być uznany za niezgodny z konstytucją.**

Według niego, ustanowienie kwestionowanej normy było reakcją spóźnioną, opartą na odpowiedzialności zbiorowej, niespójną systemowo i w niektórych przypadkach nadmiernie represyjną. Sędzia Kieres podkreślił przy tym, że podziela jednak stanowisko TK, zgodnie z którym przywileje rentowe byłych funkcjonariuszy służb PRL nie są prawami słusznie nabytymi i w tym aspekcie nie podlegają ochronie konstytucyjnej.

Jak dodał, zaskarżony przepis pogarsza jednak sytuację byłych funkcjonariuszy służb PRL, która została ukształtowana ponad 20 lat przed jego uchwaleniem, już w demokratycznym państwie. *Choć trudno pozytywnie oceniać wybory życiowe osób, które wstąpiły do służb mundurowych PRL, są one obecnie pełnoprawnymi obywatelami RP. Mają pełne prawo zakładać, że ich państwo działa w sposób przewidywalny i racjonalny, a zwłaszcza planować swoje życie od 1989 r. w zaufaniu do tego państwa - wskazał.*

Nawet niewątpliwie niesłusznych przywilejów nie można zwalczać wszelkimi dostępnymi środkami. Na tym właśnie polega fundamentalna różnica między państwem demokratycznym i niedemokratycznym - podkreślił Kieres.

Również zdaniem sędziego Pszczółkowskiego, TK powinien orzec o niezgodności z konstytucją zaskarżonego przepisu. Jego zdaniem zakwestionowane rozwiązanie swoim automatyzmem, arbitralnością, powtarzalnością i dyskryminującym charakterem naruszają fundamentalne prawa demokratycznego i sprawiedliwszego państwa.

Ustawa dezubekizacyjna

Wniosek w tej sprawie skierował do TK w grudniu 2019 r. Sąd Okręgowy w Krakowie, podczas rozpatrywania odwołania byłego funkcjonariusza milicji od decyzji o obniżeniu mu policyjnej renty inwalidzkiej na podstawie ustawy dezubekizacyjnej. Sprawa dotyczyła tylko jednego z przepisów tej ustawy. Krakowski sąd chciał uznania niekonstytucyjności przepisu, który przewiduje, że wysokość obniżonego byłemu funkcjonariuszowi świadczenia nie może przekraczać przeciętnej emerytury wypłacanej przez ZUS. Zdaniem krakowskiego sądu, zaskarżony sposób obliczania świadczeń narusza konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej oraz zasadę równości.

Zgodnie z tzw. ustawą dezubekizacyjną, czyli nowelizacją przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji i innych służb, która zaczęła obowiązywać w październiku 2017r., emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS - jak wówczas

informowano: emerytura - 2,1 tys. zł (brutto), renta - 1,5 tys. zł, renta rodzinna - 1,7 tys. zł.

Na mocy tych przepisów obniżono emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa" od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. (w połowie 1990 r. powstał UOP). W konsekwencji obniżono renty i emerytury prawie 39 tys. byłym funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa PRL. Po obniżce na mocy ustawy dezubekizacyjnej do sądu trafiły dziesiątki tysięcy odwołań od osób, których świadczenia się zmniejszyły.

Rozpatrzone w środę pytanie prawne to niejedyna sprawa dotycząca uposażeń byłych funkcjonariuszy SB, która zawisała przed TK.

W czwartek Trybunał miał kontynuować rozpatrywanie pytania prawnego warszawskiego sądu okręgowego ze stycznia 2018 r. Termin ten został jednak odwołany. Warszawski sąd - rozpatrując odwołanie od decyzji o ustaleniu emerytury i renty policyjnej - zakwestionował wtedy zgodność przepisów tej ustawy m.in. z konstytucyjną zasadą ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa i niedziałania prawa wstecz.

Tylko jedno odwołanie oddalone i aż 419 decyzji zmieniających

https://www.money.pl/emerytury/emerytury-esbekow-sad-zmienil-juz-419-decyzji-o-ich-obnizce-6650968859626400a.html?fbclid=IwAR2o8yuVp19OxjR7c0iqnRwm_9BaIfSP2ZLv3w9sK9TCzOLP9PQ9RiErNjK

Paweł Orlikowski, 15 czerwca 2021



Tylko jedno odwołanie oddalone i aż 419 decyzji zmieniających - to efekt dotychczasowej pracy warszawskiego sądu, w którym na rozpatrzenie wciąż czeka 25 tys. odwołań. Warszawski sąd okręgowy zmienił już 419 decyzji o obniżeniu emerytur byłym funkcjonariuszom Służb Bezpieczeństwa PRL, w jednym przypadku odwołanie zostało oddalone - dowiedziała się PAP tym sędzie. Na rozpatrzenie czeka jeszcze ponad 25 tys. odwołań.

Obniżenie świadczeń esbeków nastąpiło na podstawie tzw. ustawy dezubekizacyjnej, która zaczęła obowiązywać w październiku 2017 r. Blisko 39 tysiącom byłych funkcjonariuszy SB obniżono emerytury i renty, na podstawie ustawy nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS.

Jak dowiedziała się Polska Agencja Prasowa, do poniedziałku do Sądu Okręgowego w Warszawie wniesiono 25 tys. 446 odwołań od decyzji o

obniżeniu tych świadczeń, z czego w 420 sprawach zapadły już wyroki. W 419 przypadkach sąd uwzględnił roszczenia. Jedno odwołanie od decyzji o obniżce zostało oddalone. Z informacji przekazanej przez sąd okręgowy wynika też, że ponad 11 tys. spraw jest zawieszonych w związku z postępowaniem przed Trybunałem Konstytucyjnym. Chodzi o postępowanie zainicjowane pytaniem stołecznego sądu okręgowego ws. konstytucyjności przepisów tzw. ustawy dezubekizacyjnej.

Warszawski sąd zakwestionował zgodność przepisów tej ustawy m.in. z konstytucyjną zasadą ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa i niedziałania prawa wstecz. Pytanie sądu dotyczy także sposobu i trybu uchwalenia zaskarżonych przepisów oraz "wątpliwości, czy Tzw. ustawa dezubekizacyjna, czyli służb, przyjęta została przez Sejm 16 grudnia 2016 r. podczas posiedzenia w Sali Kolumnowej.

Trybunał Konstytucyjny badał tę sprawę na rozprawie. Termin ogłoszenia wyroku był jednak kilkakrotnie zmieniany. Trybunał 10 czerwca miał ponownie zająć się sprawą, odwołano jednak rozprawę z uwagi na "konieczność przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego". Obecnie nie ma wyznaczonego terminu publikacji orzeczenia.

Z kolei w środę 16 czerwca Trybunał ma zająć się pytaniem prawnym krakowskiego sądu okręgowego w s. obniżenia policyjnej renty inwalidzkiej byłym funkcjonariuszom SB. Sprawa dotyczy w związku z tym tylko jednego z przepisów ustawy dezubekizacyjnej.

W połowie września u b.r. w uchwale Izby Pracy Sądu Najwyższego w kontekście obniżenia emerytur b. funkcjonariuszy PRL orzeczono, że kryterium służby na rzecz totalitarnego państwa powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka. Sędziowie SN, odnosząc się do sprawy w TK, wskazali, że Trybunał orzeka, czy ustawa jest zgodna z konstytucją, zaś SN odpowiedział, jak rozumieć określone zapisy z ustawy i że rozstrzygnięcia obu organów nie konkurują ze sobą.

SN: Praca w służbach łączności milicji to służba w organach bezpieczeństwa

<https://www.prawo.pl/kadry/praca-w-sluzbach-laczności-milicji-to-sluzba-w-organach,508533.html>

Katarzyna Żaczkiewicz-Zborska, 26 maja 2021

Pracownicy wydziałów łączności milicji obywatelskiej są osobami, które pełniły służbę w organach bezpieczeństwa PRL, według ustawy lustracyjnej. Pomimo tego w indywidualnych sprawach trzeba brać pod uwagę wszystkie okoliczności w tym możliwość popełnienia błędu w oświadczeniach z uwagi na niejasność przepisów - taki jest sens uchwały siedmiu sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego. Wniosek o rozstrzygnięcie problemu funkcjonariuszy PRL pełniących pracę w wydziałach łączności organów bezpieczeństwa państwa PRL, którzy ustawą zostali przeniesieni z milicji do policji złożył Rzecznik Praw Obywatelskich. **Są represje i kary dla pracowników.** Problem dotyczy postępowań lustracyjnych, ale też jak wskazał przedstawiciel rzecznika, sankcją za służbę w organach bezpieczeństwa PRL płaci się zakazem zajmowania stanowisk kierowniczych. Nawet szeregowi pracownicy jako kłamcy lustracyjni są zwalniani z pracy, a ponadto obniża im się emerytury i renty. Tak było w przypadku szeregowego poborcy podatku. Takie sankcje ponoszą zatrudnieni na podstawie ustawy o sporcie i prawa łowieckiego. Nawet osoby poddające się autolustracji i oczyszczone z zarzutów pozostają na liście współpracowników SB sporządzonej przez Instytut Pamięci Narodowej. Do Rzecznika Praw Obywatelskich kierowane były wnioski wskazujące na rozbieżności w wykładni prawa w zakresie kwalifikowania służby w Milicji Obywatelskiej pełnionej w Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych w latach 1984-1990 jako służby w organach bezpieczeństwa państwa. Rozbieżności te wystąpiły w orzecznictwie sądowym w związku z przeprowadzaną w ramach postępowania lustracyjnego oceną zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych składanych w trybie ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2020 r. poz. 306), zwanej dalej ustawą lustracyjną.

Nie wszystkie sądy zgodziły się z uchwałą SN. Część sądów orzekających w sprawach lustracyjnych przyjmuje, że powyższe zagadnienie zostało rozstrzygnięte definitywnie w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 14 października 2015 r. (sygn. akt III UZP 8/15, OSNP z 2016 r., z. 4, poz.47) podjętej w związku z rozbieżnościami w orzecznictwie sądowym ujawnionymi na tle przeliczania wysokości świadczeń emerytalnych dla funkcjonariuszy służb mundurowych w związku z pełnieniem przez nich służby w okresie PRL. W uchwale tej Sąd Najwyższy stwierdził, że osoba, która pełniła w latach 1984-1990 służbę w Zarządzie Łączności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, jest osobą, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa (w rozumieniu art. 15b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy w związku z art. 2 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 ustawy lustracyjnej). Pogląd powyższy został w pełni zaaprobowany m. in. w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie czy w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Łodzi. Jednak nie wszystkie sądy podzielały ten pogląd wynikający z uchwały 7 sędziów Izby Pracy. **SN podtrzymuje definicję.** Sąd Najwyższy w Izbie Karnej nie zgodził się ze stanowiskiem rzecznika, iż należy pracowników łączności wykluczyć z grona funkcjonariuszy państwa totalitarnego z powodu kolejnych zmian w ustawach, redefiniujących tę służbę, zwłaszcza w kontekście ustawy emerytalnej. SN podjął uchwałę stanowiącą, że pracownicy wydziałów łączności milicji obywatelskiej są osobami, które pełniły służbę w organach bezpieczeństwa PRL, według ustawy lustracyjnej. **Pomimo tego w indywidualnych sprawach trzeba brać pod uwagę wszystkie okoliczności w tym możliwość popełnienia błędu w oświadczeniach z uwagi na niejasność przepisu.** Jak wyjaśniał sędzia sprawozdawca prof. Włodzimierz Wróbel, postępowanie lustracyjne ma charakter represyjny i w razie stwierdzenia fałszywego oświadczenia - można pozbawić człowieka funkcji. Dlatego, że praca w organach bezpieczeństwa PRL jest oceniana negatywnie. Jednak zawilość przepisów ustawy sprawia, że w konkretnych przypadkach błąd interpretacyjny nie może być przez sądy odczytywany na niekorzyść - zaznaczył sędzia. **Sygnatura akt I KZP 12/20, uchwała 7 sędziów Izby Karnej SN z 26 maja 2021 r.**

W milicji odbierała korespondencję i przepisywała dokumenty, PiS obniżyło jej emeryturę. Jest wyrok sądu.

<https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,27155644,w-milicji-odbierala-korespondencje-i-przepisywala-dokumenty.html?fbclid=IwAR3Svqt5IJxoVuDLduxZp0IdnX9SIBKnZ2DqgKSTx3qBU3JI97pMw6c0kAw>

Karolina Kijek, 03 czerwca 2021



74-letnia pani Anna to kolejna ofiara tzw. ustawy dezubekizacyjnej, której sąd przywrócił pełną emeryturę. W 2017 r. świadczenie obniżono, bo w czasach PRL kobieta była sekretarką w milicji.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu nie miał wątpliwości. Powiedział, że pani Ania nie może odpowiadać za innych, bo sama nie zrobiła na pewno nic złego - podkreśla Bartłomiej Ciążyński, prawnik, który reprezentuje 74-letnią kobietę. Wyrok zapadł we wtorek, 1 czerwca. Jest nieprawomocny.

Dezubekizacja. Bo pracowała w milicji. Jak opisuje Ciążyński, pani Anna pod koniec lat 60., będąc młodą dziewczyną, zaczęła pracę w milicji, gdzie wykonywała prace biurowe. W latach 80. została przeniesiona do rejonowego urzędu spraw wewnętrznych. W obu tych miejscach była sekretarką, stenotypistką czy referentką. Zajmowała się korespondencją, sprawami kadrowymi, przepisywała dokumenty. W wolnej Polsce pracowała w policji, a w 1996 r. przeszła na emeryturę.

W 2017 roku, po ponad 20 latach, państwo sobie o niej przypomniało i na podstawie tzw. ustawy dezubekizacyjnej drastycznie obniżyło emeryturę. Dlatego, że z jednozdaniowego dokumentu IPN wynikało, iż pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa - dodaje Ciążyński. - Państwo za nic miało takie zasady, jak zakaz stosowania odpowiedzialności zbiorowej. I potraktowało ją jak zbrodniarza, choć pani Ania nie skrzywdziłaby nawet muchy i nie miała wpływu na decyzje merytoryczne. Obowiązująca od października 2017 r. tzw. ustawa dezubekizacyjna to sztandarowy pomysł PiS, który miał przywrócić sprawiedliwość i ukarać oprawców systemu totalitarnego. Zakłada on obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW, lub spec służbach MON.

Tymczasem ofiarami ustawy padły też tysiące innych osób, które z prześladowaniami opozycji miały niewiele wspólnego. Za "organy państwa totalitarnego" uznano bowiem także np. szkoły oficerskie, struktury administracyjne MSW, a nawet biuro PESEL, które podlegało Służbie Bezpieczeństwa. Decyzję o obniżkach emerytur dostało też blisko 8 tys. wdów i dzieci pobierających renty rodzinne po mundurowych.

– Państwo polskie uznało bowiem, że ci ludzie powinni zostać ukarani na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej za czyny, z którymi nie mieli nic wspólnego. I za sytuacje z czasów, w których jeszcze nie pracowali, a czasem nawet się nie narodzili. To niemoralne, niesprawiedliwe i zwyczajnie niezgodne z prawem – mówił "Wyborczej" Ciążyński.

Emeryturę obcięto trenerowi boksu. To kolejna w ostatnich miesiącach nieprawomocna wygrana klientów Ciążyńskiego. Sąd pierwszej instancji przywrócił już pełną emeryturę wyróżnianemu za swoją pracę funkcjonariuszowi wydziału zabójstw, który utracił część świadczenia, bo zaczął pełnić służbę w 1989 r.

Przed sądem nieprawomocnie wygrał też 68-latek, który w latach 70. i 80. był zawodowym biegaczem na etacie w wojsku, a gdy w 1987 roku ten etat zlikwidowano, został przeniesiony do Wydziału Paszportowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Przyjmował wnioski, opisywał, nadawał numery, archiwizował.

- W ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia podkreśliła, że "gdyby przyjąć, iż pan Andrzej swoją pracą służył państwu totalitarnemu, to trzeba by też przyjąć, że większość była na służbie państwa totalitarnego, włącznie z ekspedientkami sprzedającymi towary milicjantom" - mówił "Wyborczej" Ciążyński.

Prawnik reprezentuje też człowieka, który był jedynie trenerem boksu w Gwardii Wrocław, ale zatrudnionym na etacie w ówczesnym Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych.

Taka była w tamtych czasach praktyka. Fakt, że mój klient być może nigdy nawet nie przekroczył progu tego miejsca, nie miał żadnego znaczenia. Jemu również obniżono emeryturę - opowiadał.

Tysiące wciąż czekają. Były trener boksu wciąż czeka na wyrok sądu, podobnie jak tysiące innych poszkodowanych ustawą. 1,5 tys. osób z obniżonymi świadczeniami zmarło, nim rozstrzygnęły się ich sprawy. Postępowania trwają tak długo, bo sądy zawiesiły sprawy do czasu wydania orzeczenia Trybunału Julii Przyłębskiej ws. ustawy. Problem w tym, że od trzech lat to się nie stało. Kolejny termin rozprawy wyznaczono na połowę czerwca.

Przełomowa okazała się jednak uchwała Sądu Najwyższego z września ubiegłego roku, na którą powołują się teraz sądy przy wydawaniu wyroków. SN orzekł, że każdemu, komu obcięto świadczenia, trzeba udowodnić, że łamał prawo, np. prześladując opozycję czy Kościół.

Nie możemy działać jak państwo totalitarne, które nie daje człowiekowi prawa do sprawiedliwego sądu – mówił podczas ogłoszenia sędzia sprawozdawca.

"Wytyka mi się cztery lata pracy w SB. A co z resztą mojej służby?"

<https://facet.onet.pl/zwierzak-spowiedz-policjanta-i-jego-praca-wsb/lq72c9r?fbclid=IwAR2YC0suDOcGoCRRcVsQUFCNTIpCsr-PihOYnpc8BLdJI1FDmy9TXPjKLpo>

Ewa Raczyńska, 15 czerwca 2021

Po latach pracy jako przykrywkowiec zdecydował się pokazać swoją twarz i opowiedzieć o swojej pracy. - Starzy ludzie są niebezpieczni, bo przyszłość jest im obojętna. A ja większej zdrady niż od swojej matki ojczyzny nie mogę się spodziewać. Cały czas walczę o przyznanie mi pełnej emerytury, ale MSWiA nieustannie wytyka mi czteroletnią pracę w SB. To są cztery lata, a gdzie cała reszta służby? Zostałem zdradzony, obarczono mnie jakąś zbiorową odpowiedzialnością, bez konkretnych zarzutów, bo gdyby takie były, to dawno bym siedział, jak ci, którym je postawiono - mówi w rozmowie z Onetem Jurek "Zwierzak". Widzimy to, co jest lukrowane, a codziennie jesteśmy oszukiwani i manipulowani tak, że nam się to nawet w głowie nie mieści. Bo ten rzeczywisty świat jest całkiem inny - mówi "Zwierzak"

- Ministerstwo motywuje odmowę wypłaty mojej pełnej emerytury tym, że ciągu czterech lat pracowałem w SB operacyjnie i pozyskiwałem OZI, czyli osobowe źródła informacji, bo ich zdaniem godząc się na taką pracę, godziłem się z ustrojem totalitarnym – tłumaczy.
- Wyjaśnia także, że ludzie myślą, że w SB rano przychodzili do pracy, wypijali szklankę wódki i kombinowali kogo do lasu wywieźć. "To jest bzdura" - komentuje
- A jeśli ludzie z ferajny będą chcieli po mnie przyjść?

W teczkach jest to, co musiałem ustalić w ramach operacji, ale oni mają świadomość tego, co wiem więcej – dodaje.

Ewa Raczyńska/Onet: Ile lat pracowałeś jako przykrywkowiec?

Jurek "Zwierzak": 13. Od 1996 do 2009. 5 sierpnia emerytura, pożegnanie... Większość zna pracę przykrywkowców jedynie z filmów. Przypomniała mi się "Infiltracja". Jest też bardzo dobry film sprzed kilku lat

"Donnie Brasco" oparty na faktach. Zresztą na podstawie jego historii uczono pracy przykrywkowca w szkołach FBI. Ostatnio oglądałem "Boss" o mężczyźnie, który przeniknął do organizacji Pablo Escobara. Ile prawdy jest w filmach o pracy i życiu przykrywkowca? "Donnie Brasco" i "Boss" to bardzo dobre filmy, tu nie ma tzw. lipy, one pokazują też rozterki bohaterów. Bo to tak też jest - ferajna [grupa do rozpracowania - przypis red.] to są fajne chłopaki. Nieraz mi tłumaczyli: "I co, pójdę do fabryki za 1200 zł tłuc młotkiem? Tu zrobię jeden ruch, drugi i mam półroczny zarobek". I taka jest prawda. To są ludzie, którzy potrafią sobie zorganizować i życie, i zarobek. Oni nikogo nie biją, nie "dojeżdżają". Tu kupią, tam przehandlują, ominą cło, przekręcą coś na VAT, kupią kokainę czy amfetaminę za tyle, sprzedadzą za drugie tyle i tak sobie biegają i z tego żyją.

Jak się ich poznaje bliżej, ich rodziny, to naprawdę ten świat nie jest czarno-biały, oni źli, my ci dobrzy ...

Zmienia się perspektywa? Zmienia się, choć wszystkim się wydaje, że wiedzą, jak ten świat jest urządony. Widzimy jednak to, co jest lukrowane, a codziennie jesteśmy oszukiwani i manipulowani tak, że nam się to nawet w głowie nie mieści. Bo ten rzeczywisty świat jest całkiem inny. Mamy biznesmena, artystę, celebrytę, kogoś, kto bierze trzeci ślub kościelny i mówi innym, jak mają żyć, a sam zamyka się w kiblu i z sedesu wciąga kreskę kokainy, by przez dwa dni jakoś funkcjonować, albo zapanować nad kacem, albo odwiedza jedną i drugą kochankę. To pruderia i "zapolszczyzna". Będąc policjantem człowiek widzi od wewnątrz ten syf, tę malarię i zakłamanie. Trudno to wszystko zrozumieć. Ale też nie chcę oceniać, sam święty w młodości nie byłem. Żyj sobie jak chcesz, ale nie umoralniaj innych. Dobrze wiemy, że komuś można pięknie wyczyścić życiorys tak, że uchodzi niemal za świętego, a komuś innemu wyciągnąć krótki epizod i zniszczyć tym życie.

Nawiązujesz do swojej pracy w Służbach Bezpieczeństwa? Skoro pytasz, to trochę tak. Cały czas walczę o przyznanie mi pełnej emerytury, ale MSWiA nieustannie wytyka mi czteroletnią pracę w SB. To są cztery lata, a gdzie cała reszta służby? W 1989 r. byłem w jednostce antyterrorystycznej, składaliśmy ślubowanie na wierność i chlubę Rzeczypospolitej Polskiej. Było uroczyste podpisanie rozkazów,

mianowanie z milicjanta na policjanta. Oni wyciągają mi SB, nie patrząc na to, co robiłem do 2009 roku? Ministerstwo motywuje odmowę wypłaty mojej pełnej emerytury tym, że ciągu tych czterech lat pracowałem operacyjnie i pozyskiwałem OZI, czyli osobowe źródła informacji, że należałem do młodzieżowej organizacji partyjnej, bo ich zdaniem godząc się na taką pracę, godziłem się z ustrojem totalitarnym.

Kolejny ich argument to to, że ślubowałem strzec ładu i porządku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tyle tylko, że taka rota ślubowania była w PRL-u zarówno dla SB, jak i dla Milicji Obywatelskiej. Ale to policjanci się dzisiaj z nas śmieją, bo ich nie ruszono, choć składali tę samą przysięgę.

Wyciąga się mi, że dostawałem pozytywne opinie za swoją pracę na okresie próbnym, który trwał trzy lata, a przecież wszyscy wiedzą, że wystarczyła jedna negatywna i dziękowali za pracę bez podania przyczyny. Przecież ja nie zacząłem pracować, żeby robić coś złe. Miałem kolegę, który pracował w ochronie przemysłu i gospodarki narodowej. Był jednak tak zaangażowany w pracę organizacji młodzieżowej, że operacyjnie nic nie robił. Dostał negatywną opinię i został przeniesiony do MO.

Ja byłem pracownikiem operacyjnym, typowałem ludzi, pozyskiwałem, prowadziłem agenturę. Taką miałem rolę. A dzisiaj niby nikt tego nie robi? A ABW, CBA? Przecież oni robią dokładnie to samo, bo skąd mają informacje, w gazetach czytają?

Sam miewałeś rozterki, jak w sprawie “Łowców skór”. Miałeś rozpracować Jacka, który zlecił zabójstwo swojego kolegi - wcześniej współnika, później postrzegano go jako konkurencję dla Jacka. Sprawa jednak nie była dla Ciebie oczywista.

Tak. Jackowi grożono, grożono jego żonie i córce, nikt nie wie, jakby się zachował w takiej sytuacji. Rozmawiałem z nim szczerze, nie wszystkie nasze rozmowy były nagrywane z powodów technicznych. Zresztą on sam, chcąc się niejako usprawiedliwić, tłumaczył, skąd u niego taka decyzja. Operacyjnie akcja była przeprowadzona wzorowo, zebraliśmy niepodważalny w sądzie materiał świadczący o tym, że to on zlecił zabójstwo. W tym przypadku nie musiałem nawet kombinować, dopytywać, bo on wszystko sam powiedział, przyznał się. Po rozmowie z

covermanem ustaliliśmy jednak, że spróbować odwieść Jacka od zlecenia, ale niestety się nie udało. On działał wbrew prawu, nie mogliśmy odpuścić, bo może znalazłby kogoś innego, komu zleciłby zabójstwo i wtedy do niego faktycznie by doszło. Fakt, że jak usłyszałem postawione mu zarzuty, ich motywację, to byłem w szoku, bo to nie tak wyglądało, na sali rozpraw wyciągnięto jego słowa z kontekstu ...

Najtrudniejszy do rozpracowania był Krakowiak i jego grupa, która działała na południu Polski i uznana była za najbrutalniejszy gang w naszym kraju?

Nie do końca. Ja dzisiaj nie mogę jeszcze o wszystkim mówić... Ale były trudniejsze sprawy. Ta Krakowiaka wbrew pozorom nie była wcale taka ciężka, choć miała swoje momenty strachu.

To jednak rok pracy pod przykrywką w jednym środowisku...

Przebywanie z tymi ludźmi męczyło, ale nie, że z nimi. Męczyła rola, w jakiej się było, ta ciągła czujność i uważność. Bo tak naprawdę przykrywkowiec identyfikuje się z osobą, którą gra, jest nią. Może początek jesteś "elektryczny" [napięty, niespokojny - przypis red.], ale z czasem stajesz się jednym z nich. Ferajna to ferajna, bracia to bracia.

Bywały jednak sytuacje, w których mogło dojść do Twojego zdekonspirowania.

Tak, kiedyś zaczepiła mnie koleżanka z liceum, mówiąc: "Jurek, to ty, kupę lat cię nie widziałam". Szedłem w zaparte, że to pomyłka, że myli mnie z kimś innym. Prawdę powiedziałem jej na zjeździe szkoły. "Mogłeś mi wtedy jakoś dać znać" - skomentowała, ale co - miałem do niej mrugnąć. (śmiej) Inna sytuacja. Pojechaliśmy z żoną i dziećmi nad morze. To nie jest tak, że non stop się rozglądasz, patrzysz po twarzach, czy kogoś przypadkiem nie spotkasz, ale mimochodem to robisz. Idę z żoną, dzieciaki gdzieś biegają wokół nas i z daleka widzę dwóch typów. Zwolniłem, zostawiając żonę z przodu. Tak się złożyło, że 100 km od tej miejscowości robiłem operację - kupowałem materiały wybuchowe i ich stamtąd znałem, a oni mnie. Podeszli, zaczęliśmy rozmawiać, pytali, kiedy znowu zrobimy jakiś interes. Żona zatrzymała się w bezpiecznej odległości, widziała, że z kimś rozmawiam.

W końcu policjantka. Inna by pewnie zrobiła awanturę i kazała się tłumaczyć.

A dzisiaj pokazujesz swoją twarz, opowiadasz o swojej pracy.

I wszyscy już wyszli na wolność, łącznie z Krakowiakiem. Swoją drogą dziwne, że wyszedł przy tych zarzutach, które miał.

Wiesz, starzy ludzie są niebezpieczni, bo przyszłość jest im obojętna. A ja większej zdrady niż od swojej matki ojczyzny nie mogę się spodziewać, to cóż mi Krakowiak.

Zostałem zdradzony, obarczono mnie jakąś zbiorową odpowiedzialnością, bez konkretnych zarzutów, bo gdyby takie były, to dawno bym siedział, jak ci, którym je postawiono.

Ludzie myślą, że w SB rano przychodziliśmy do pracy, wypijaliśmy szklankę wódki i kombinowaliśmy kogo do lasu wywieźć. To jest bzdura. Zresztą taka sama jak wybiórcze wyciąganie z IPN-u akt. Nie mają pojęcia, o czym mówią ci, którzy twierdzą, że w SB fałszowano dokumenty. Teczki to teczki. My swoją pracą musieliśmy dokumentować niezwykle wnikliwie, żeby nikt się do niczego nie przyczepił. Ja nie żyłem jak przysłowiowy James Bond. Wszystko trzeba było spisać, przygotować, żeby w dokumentach nie było żadnej luki. Te teczki puchły. Jeśli miałbym fałszować teczkę personalną, pracy, operacyjnego rozpracowania czy inne, to bym przychodził i tylko to robił, a gdzie praca operacyjna. Te domniemania są chore. W przykrywkach, jeśli nie było się na operacji, to uzupełniało się wiedzę. Jeśli ktoś na przykład pracował w dziełach sztuki, wycenie nieruchomości, musiał być na bieżąco. Chłopaki, którzy w czasie operacji byli marszandami, chodzili garniturach, drogich ciuchach, żeby nawet to ubranie było dla nich jak skóra. A jak była potrzeba zdania prawa jazdy na TIR-a, to chodziliśmy na kurs i się tego uczyliśmy.

Jak zadzwoniłam do Ciebie umówić się na wywiad, powiedziałeś, że po premierze książki "Zwierzak" opisującej Twoją pracę musisz się gęsto tłumaczyć przed żoną i dziećmi.

Żona się domyślała, co robię, zresztą spotkaliśmy się kilka razy. Ona pracowała w innym wydziale, ale widziała, jak mnie aresztują, rzucają na glebę, bo do końca byłem w swojej roli. A dzieci? Dzieci wiedziały, że

jestem policjantem, że pracowałem w antyterrorystach. To wystarczyło, bo wyobrażasz sobie, że wracam do domu po tygodniu, czy dwóch, biorę dzieciaki, które wtedy były małe, na kolana i opowiadam, co robiłem? One i tak by nic z tego nie rozumiały, ale prawda jest taka, że jak chcesz sobie relacje rodzinne zepsuć, to idź do przykrywek. A żona? Wiele osób nie jest w stanie zrozumieć, że my w domu nie rozmawialiśmy o pracy. Trzeba było kran naprawić, kuchnię pomalować, zakupy zrobić. Były inne sprawy.

Ciężko było wracać do swojego życia po pracy przykrywkowca?

Nie. Nie spotkałem nikogo z moich kolegów i koleżanek, którzy by mieli taki problem. Po prostu - otwierało się drzwi od mieszkania i wchodziło się do swojego prawdziwego życia. Antyterrorysty i przykrywkowcy to inny rodzaj mentalności ludzi. Potrafią działać bardzo zakonspirowani, bardzo na tzw. tyłach wroga, bez czekania na rozkazy, tylko podejmując samodzielnie decyzje. Sam zresztą nie raz tak miałem.

Pamiętam spotkanie z figurantem, coverman poinformował mnie, że idę bez zabezpieczenia, że mam być czujny, bo oni są bardzo "elektryczni", czyli podejrzliwi i ostrożni. Popełniłem błąd, jeśli chodzi o moje bezpieczeństwo. Figurant czekał na mnie przed hotelem, gdy podjechałem, powiedział: "Idziemy stąd, bo tu jest >>psiarnia<<". Było przedpołudnie, pusta restauracja, więc pytam, gdzie on widzi "psy". A on ciągnie mnie do innej knajpy. Miałem przykazane, żeby nie dać się stamtąd wyciągnąć, ale co robić. Pomyślałem, że mam przy sobie tysiąc złotych, sto fałszywych dolarów, bo sprzedaży falsyfikatów dotyczyła operacja, więc ryzykuję jedynie tym, że mnie obiją. Nie miałem, jak zawiadomić covermana, że jednak zmieniam lokal. W końcu stwierdziłem, że trudno, idę z nimi. Cała sytuacja skończyła się dla mnie dobrze, nie oberwałem, a jeszcze po wszystkim pojechaliśmy do brata na frytki i kurczaka. Niektórzy się z tego śmieją, bo myślą, że bandyci jedzą w Sheratonach. A to nieprawda, oni wezmą rybkę z frytkami na wynos i idą nad morze. Z nimi o każdą złotówkę trzeba się kłócić. Nie rozrzucają kasy na prawo i lewo, choć oczywiście trafiają się wyjątki. Większość z nich jednak żyje skromnie, bo wie, że ta ich dobra passa nie będzie trwać wiecznie, że muszą coś odłożyć.

W książce pada z Twojej strony takie stwierdzenie, że Twoja praca nie uczyniła świata lepszym.

A pokaż mi ten lepszy świat dzisiaj? On nie jest lepszy. Co zmieniło, że złapaliśmy większych czy mniejszych bossów, figurantów, ja nie mówię na nich gangsterzy, bo to w sumie ferajna. Gdyby człowiek nie był "psem", byłby prawdopodobnie jednym z nich. Poznałem ich, znam ich problemy. Ale prawda jest taka, że na miejsce tych, których pozamykaliśmy - czy to od handlu bronią, czy narkotykami, czekało już kilku innych. I w czasie, kiedy policjanci dochodzeniowi i operacyjni zajmowali się aresztowaniem i przesłuchaniami, tamci mieli czas wbić się w lukę i tak ten świat się kręci.

A korupcja? Zmniejszyła się? Nie, choć w każdej komendzie wojewódzkiej jest biuro do walki z korupcją, ABW ma swój pion ekonomiczny, jest CBA i wiele innych organów ścigania tego rodzaju przestępstw, to jednak przewalki się nie skończyły. Ja to się zastanawiam, czy lepiej nie oddać pilnowania porządku grupom przestępczym na ich terenie, bo oni nie chcą, włamań, pobić, przekrętów, żeby policja się wokół nich nie kręciła.

Cały czas nurtuje mnie jeszcze jedno pytanie: nie boisz się mówić o tym tak otwarcie?

Nie, moje nazwisko widnieje w internecie przy sprawie Krakowiaka, w IPN można wyciągnąć teczki, w których są wpisane moje dane dostępne dla każdego. Nikt nie zapewnił mi ochrony za lata pracy... A jeśli ludzie z ferajny będą chcieli po mnie przyjść? W teczkach jest to, co musiałem ustalić w ramach operacji, ale oni mają świadomość tego, co wiem ponad to... Jak będą chcieli po mnie przyjść, to mam nadzieję, że będę szybszy od nich ...

Trener Oleśniczanki wygrał sprawę o emeryturę otrzymywaną z MSWiA

<https://www.olesnica24.com/wiadomosci/10696,trener-olesniczanki-wygral-sprawe-o-emeryture-otrzymywana-z-mswia>

OAI, 12 maja 2021



Została mu obniżona o połowę w wyniku tzw. ustawy dezubekizacyjnej. Obowiązująca od października 2017 r. ustawa była jednym ze sztandarowych pomysłów rządzących. Zakładała obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub spec służbach MON.

To jest Pan Andrzej (lat 68). Był w latach 70. i 80. zawodowym sportowcem - biegaczem na etacie w wojsku. W 1987 roku zlikwidowano jego etat i został przeniesiony do Wydziału Paszportowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

W „paszportach” wykonywał tylko pracę biurową i archiwizacyjną, nie miał żadnego wpływu na decyzje o wydaniu paszportu. Po 1990 r. pracował w Policji. Za to, że przez 3 lata pracował w „paszportach” państwo zabrało

mu ponad połowę emerytur - napisał w mediach społecznościowych radca prawny Bartłomiej Ciężyński, przewodniczący wrocławskiej Lewicy.

Chodzi o Andrzeja Szalka, obecnie działacza i trenera Oleśniczanki. Dzisiaj uzyskał on korzystny dla siebie wyrok w sądzie I instancji.

Dziś, po prawie 4 latach, Sąd w 1. instancji przywrócił mu emeryturę w pełnej wysokości. Na uzasadnienie wyroku sędzieja mówiła, że „gdyby przyjąć, że Pan Andrzej swoją pracą służył państwu totalitarnemu, to trzeba by przyjąć, że większość była na służbie państwa totalitarnego, włącznie z ekspedientkami sprzedającymi towary milicjantom - dodał pełnomocnik oleśnickiego trenera. Wyrok jest nieprawomocny.

PRL nie była państwem totalitarnym

<https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,27140711,prl-nie-byla-panstwem-totalitarnym.html?fbclid=IwAR2xduiaK0xGwaAbKZn2AQ5KSXtvcADu8QgSbM8Os-BElieQGgtNOdvB1IA>

Andrzej Walicki, 30 maja 2021



PRL powstała wprawdzie po to, aby budować totalitarny komunizm, ale źle wywiązywała się z tego zadania. Fragment książki "PRL i skok do neoliberalizmu. Jaruzelski, Solidarność, zdrada elit" Andrzeja Walickiego.

Nie będzie chyba błędem twierdzenie, że w świadomości politycznej Polaków dominuje dziś tendencja do utożsamiania PRL z narzuconym z zewnątrz systemem totalitarnym, od którego uwolniliśmy się dopiero w roku 1989 przez obalenie komunistycznego monopolu władzy. Wydaje mi się jednak, że jest to pogląd bardzo uproszczony, niewytrzymujący krytyki na płaszczyźnie naukowej, a ponadto pociągający za sobą pewne konsekwencje praktyczne, z których nie zawsze zdajemy sobie sprawę.

Co to jest totalitaryzm?

Totalitaryzmu nie można utożsamiać z monopolizacją władzy politycznej lub z przywilejami warstwy kierowniczej, prowadziłoby to bowiem do całkowitego zatarcia różnicy między systemami totalitarnymi a autorytarnymi. Nie można też wyeliminować z pojęcia totalitaryzmu ideologicznej ofensywności i rewolucyjnego dynamizmu. W przeciwieństwie do zwykłego autorytaryzmu reżimy totalitarne czerpią swą legitymizację z wszechogarniającej i skutecznie narzucanej wszystkim ideologii; nie zadowolają się biernym posłuszeństwem, mobilizują masy do poparcia czynnego, do powszechnej, entuzjastycznej w formie partycypacji; nie uznają rozdzielenia sfer – publicznej od prywatnej, kulturalnej od politycznej, podporządkowują wszystko odgórnie sterowanej totalnej polityzacji życia. Dążą do stworzenia „nowego człowieka”, a więc do pozbawienia ludzi i narodów ich dotychczasowej tożsamości. Przekreślają więc nie tylko „podmiotowość społeczeństwa”, lecz również podmiotowość jednostki. To ostatnie właśnie jest ich decydującym wyróżnikiem.

Redukowanie totalitaryzmu do zwyczajnej monopolizacji władzy politycznej jest przeto dowodem nierozumienia istoty rzeczy. O tym, czy dany reżim jest totalitarny, decyduje bowiem nie monopol na władzę, ale zakres, cel i sposób sprawowania władzy. Kryterium i miarą totalitarności nie jest zwyczajny brak demokracji; jest nim zakres i intensywność z zewnątrz sterowanego, lecz również głęboko uwewnętrznionego konformizmu.

Reżim totalitarny realizuje ideał konformizmu absolutnego, nie zewnętrznego tylko, lecz również wewnętrznego i nie biernego tylko, lecz aktywnego. Czyni to za pomocą nieustannej i wszechobecnej zorganizowanej presji moralno-politycznej, wspomaganej terrorem, ale opartej głównie na indoktrynacji, na zdolności wytwarzania stanu masowej hipnozy.

Znakomicie ujął to George Orwell, określając totalitaryzm jako próbę zniewolenia ludzi od wewnątrz przez kontrolowanie ich myśli i uczuć. Spróbujmy spojrzeć z tego punktu widzenia na powojenną historię Polski.

Reżim Bierutowski był daleki od osiągnięcia swych celów

Panowanie autentycznego totalitaryzmu było w Polsce stosunkowo krótkie. W pierwszych latach powojennych mieliśmy do czynienia z pozbawieniem narodu prawa do samostanowienia, z elementami krwawej wojny domowej i obcej okupacji, ale mimo to ówczesna dyktatura komunistyczna nie była jeszcze w pełni totalitarna i mogło się wydawać, że uniknie takiej ewolucji. Nadzieje te przysły, jak wiadomo, w wyniku gwałtownej stalinizacji po roku 1948. Z porównawczego punktu widzenia zwycięstwo stalinowskiego totalitaryzmu nie było wprawdzie całkowite. Milovan Đilas wyraził nawet pogląd, że Polska nigdy właściwie nie była krajem totalitarnym, uzasadniając to szeregiem znanych faktów, takich jak siła i niezależność Kościoła, słabość rodzimej tradycji komunistycznej, silniejszy niż gdzie indziej opór chłopów przeciwko kolektywizacji itp.

Ogólnie biorąc jednak, reżim Bierutowski był bez wątpienia totalitaryzmem, aczkolwiek dalekim jeszcze od osiągnięcia wszystkich swych celów. Staliniści polscy wykazali wielką energię i niemałe zdolności we wspieraniu terroru fizycznego terrorem ideologicznym, mającym zapewnić nowemu ustrojowi władzę nad umysłami i sumieniami ludzi. Trzeba niestety stwierdzić, że dążenia te w dużej mierze uwieńczone zostały sukcesem.

Znaczna część ówczesnej inteligencji polskiej nie umiała przeciwstawić się ideologicznemu szantażowi: lęk przed tragicznym losem „rozbitków Historii” wywoływał w niej rodzaj ideologicznego zezadzenia, znakomicie opisanego w „Zniewolonym umyśle” Miłosza.

Cele stalinistów w zakresie kontroli i programowania kultury i całego życia umysłowego wydawały się bliskie urzeczywistnienia. W środowiskach, które zdołali spenetrować, jednostki traciły prawo do bycia samymi sobą nawet w najbardziej prywatnych sferach życia. Rzeczpospolita Polska przekształciła się w PRL w roku 1952, a więc w okresie największego natężenia fizycznego i ideologicznego terroru. Dlatego też uzasadnione jest traktowanie PRL jako produktu systemu totalitarnego. Poprzestanie na tej konstatacji byłoby jednak niesprawiedliwością. Historyczny sąd nad PRL powinien uwzględnić ewolucję, która dokonała się w niej w okresie po stalinowskim. Dzieje PRL okazały się bowiem historią stopniowego demontażu totalitaryzmu.

PRL po pogrzebie komunistycznej mitologii

Ideologiczna ofensywność systemu załamała się już w latach „odwilży” (1954-55), zapoczątkowując proces duchowego wyzwania. Spowodowało to oczywiście ożywienie nadziei i aspiracji narodowych. W roku 1956, określonym przez Leszka Kołakowskiego jako rok „moralnego pogrzebu komunistycznej mitologii”, nastąpiło jakby ponowne narodzenie się PRL. Powszechne niemal poparcie udzielone wówczas Gomułce równoznaczne było obdarzeniu państwa, które reprezentował, pewnego rodzaju legitymizacją narodową – warunkową wprawdzie i względną, ale wystarczająco silną. Warunkiem tej legitymizacji był odwrót od stalinowskiego totalitaryzmu i powstrzymanie procesu wyzbywania się atrybutów suwerenności. Na tych zasadach społeczeństwo polskie zgodziło się traktować rok 1956 jako „nowy początek”. Historia rozczarowań do rządów Gomułki jest dobrze znana. Warto jednakże zwrócić uwagę, że rozczarowania te najmocniejsze były w tych środowiskach, które pragnęły wyrażać swą podmiotowość w działaniach politycznych. Było to szczególnie ważne dla byłych stalinistów jako ludzi przyzwyczajonych do autoekspresji w sferze publicznej. Z punktu widzenia większości społeczeństwa, które pragnęło nade wszystko depolityzacji życia, bilans rządów Gomułki nie był całkowicie ujemny. Wszystkim dokuczała wprawdzie małość ówczesnej dyktatury, ale trudno zaprzeczyć, że była to już dyktatura policyjna raczej niż rewolucyjno-totalitarna. Ustały rządy terroru, ogromnie zmniejszył się zakres wymaganego konformizmu, „zniewolenie umysłów” ustąpiło

miejsca pragmatycznym uzasadnieniom status quo, takim jak np. racja stanu lub względy geopolityczne.

Ideologia komunistyczna zepchnięta została na pozycje obronne, zrezygnowano całkowicie z prób programowania życia artystycznego wedle zasad „socjalistycznego realizmu”, publicystyka kontynuowała pełnienie funkcji krytycznej, odzyskanej w latach „odwilży”, w humanistyce pojawiła się możliwość tworzenia dzieł wolnych od piętna oficjalnej doktryny i w pełni akceptowanych na Zachodzie (w ZSRR natomiast kierowanych z tego powodu do „zbiorów specjalnych”). Innymi słowy, mimo braku ewolucji w stronę demokracji politycznej był to znaczny krok na drodze detotalitaryzacji systemu.

Oceny tej nie mogą zmienić niesławnej pamięci „wydarzenia marcowe” 1968 roku. Przeciwnie: ich przebieg jest jaskrawym dowodem, iż komunistyczny totalitaryzm uległ w Polsce daleko posuniętemu rozkładowi, zarówno ideologicznemu, jak i organizacyjnemu. Ich niezamierzonym rezultatem było ożywienie uczuć narodowych, co wywołało w ostatecznym efekcie konsekwencje bardzo rozmaite: nie tylko wzrost ksenofobicznego nacjonalizmu, lecz również wzmocnienie rewindykacji narodowych i niepodległościowych.

Czasy Gierka, czyli nowa faza detotalitaryzacji

W czasach Gierka detotalitaryzacja systemu weszła w nową fazę. Był to skutek faktycznej dekomunizacji partii, zastąpienia motywacji ideologicznej frazeologią solidaryzmu narodowego, pod którą ukrywała się gra partykularnych interesów, instytucjonalizacja przywilejów, a także zwykła, na masową skalę praktykowana korupcja. Dochodziły do tego niezamierzone skutki „otwarcia na Zachód”, powodujące gwałtowny wzrost aspiracji konsumpcyjnych oraz załamanie mechanizmów gospodarczego planowania. Z drugiej strony wymienić należy aktywność różnych środowisk, w coraz większej mierze mieszanych, partyjno-bezpartyjnych, które świadomie angażowały się w walkę o przezwyciężenie spuścizny totalitarnej. W dziedzinie świadomościowej było to oczywiście łatwiejsze niż w praktyce polityczno-gospodarczej. Tak więc na przykład praca środowiska historycznego i polonistycznego nad odkłamywaniem, odzyskiwaniem i umacnianiem narodowej tożsamości

dała rezultaty wyraźnie widoczne, podczas gdy pomysły reform ekonomicznych (dyskutowane m.in. na łamach „Polityki”) natrafiały na nieprzezwyciężalne przeszkody w realizacji. Wszakże ogólnie rzecz biorąc, mieliśmy wówczas do czynienia z rozszerzaniem ram dopuszczalnej wolności. Proces ewolucyjnych przemian hamowany był przez straszliwą inercję „realnego socjalizmu”. Zło, z którym mieliśmy wówczas do czynienia, nie było już jednak totalitaryzmem.

W drugiej połowie lat 70. pojawił się nowy, potężny czynnik detotalizacji: zorganizowana i ostentacyjnie „zewnątrz systemowa” działalność opozycyjna. Zakładała ona, iż istniejący ustroj był nadal ustrojem totalitarnym, pozbawionym mechanizmów wewnętrznej ewolucji, ale dopuszczała możliwość ewolucji pod naciskiem zorganizowanej presji „z zewnątrz”. Nie może być dziś wątpliwości, że był to wybór bardzo skutecznej metody działania. Jako koncepcja teoretyczna była to jednak diagnoza wewnętrznie sprzeczna: ustroj prawdziwie totalitarny nie pozwoliłby przecież na istnienie zorganizowanej opozycji i z całą pewnością nie ustępowałby pod jej naciskiem.

„Solidarność” i stan wojenny

Szesnaście miesięcy burzliwego działania „Solidarności” interesuje nas tutaj tylko w tej mierze, w jakiej wpłynęła ona na wewnętrzną ewolucję systemu. Ocena tego wpływu jest jednak zależna od oceny stanu wojennego oraz dalszego przebiegu wydarzeń. Ci, którzy uważają okres stanu wojennego za powrót do drastycznych metod totalitarnych, nie doceniają w istocie sukcesów „Solidarności”. W rzeczywistości bowiem autorytet moralny i siła tego ruchu skutecznie zapobiegły takiemu obrotowi sprawy. Wprowadzenie stanu wojennego było interwencją autorytarną, a nie totalitarną. Leszek Kołakowski, pisząc o tym w innym kontekście, definiował tę dystynkcję pojęciową następująco:

Dławienie swobód obywatelskich w imię utrzymania i umocnienia istniejącej władzy nie jest jeszcze systemem totalitarnym, jeśli nie towarzyszy mu inna zasada: iż wszelka działalność, ludzi we wszystkich dziedzinach aktywności – ekonomicznej czy kulturalnej – musi być podporządkowana wyłącznie celom państwa, że nie tylko zakazane są i tępię bezwzględnie akcje skierowane przeciwko istniejącej władzy, ale

także, że nie ma w ogóle żadnych dziedzin życia politycznie neutralnych i że każdy poszczególny obywatel ma prawo do takiej tylko działalności, która jest zarazem przewidziana przez cele państwowe („Główne nurty marksizmu”, wyd. 2, Londyn 1988). Generał Jaruzelski nie próbował uzasadniać stanu wojennego względami ideologicznymi. Rząd jego starał się przekonać swych przeciwników, że jest po prostu „mniejszym złem”, koniecznym w istniejącym układzie geopolitycznym, a więc próbował oprzeć swą legitymizację na całkowicie odideologizowanym rozumieniu interesu narodowego. Nie wymagał aktywnego poparcia, cieszył się z biernej neutralności. Wizje „świetlanej przyszłości” ustąpiły miejsca ponuremu wręcz realizmowi, władze wiedziały już bowiem, że optymizm w ocenie sytuacji gospodarczej podsycił oczekiwania mas, co okazuje się niebezpieczne. Istniejący system przestał być zachwalany: przeciwnie, elita władzy chciała zdjąć z siebie ciężar zarzutów przez przerzucenie wszystkich win na bezosobowe mechanizmy systemu. Oficjalnie odżegnano się od totalitarnej koncepcji „moralno-politycznej jedności społeczeństwa”, zastępując ją dążeniem do zdobycia minimalnego jedynie konsensusu. (Po pewnym czasie nazwano to „socjalistycznym pluralizmem”).

Polityczna mobilizacja mas możliwa była tylko w postaci ludowej krucjaty przeciwko władzy; dlatego też polityką partii stało się, paradoksalnie, przeciwdziałanie polityzacji, nawet za cenę popierania apolitycznych form roszczeń ekonomicznych. Porównanie tej sytuacji ze światem opisanym w „Zniewolonym umyśle” Miłosza ukazuje całkowite odwrócenie ról. W warunkach totalitaryzmu zorganizowana presja moralno-polityczna była narzędziem w rękach władzy, skutecznie wymuszającym maksymalny konformizm polityczny; w Polsce lat 80. nastroje społeczne zdominowane zostały przez wyzywający wręcz nonkonformizm, a presja moralno-polityczna stała się potężnym narzędziem opozycji. Ciąg dalszy znany jest doskonale, a więc wystarczy kilka uogólnień.

Dążenie ekipy generała Jaruzelskiego do przewyciężenia pozostałości totalitaryzmu w ramach autorytarnego państwa prawnego nie rozładowało napięć społeczno-politycznych. Nie pomogły również spóźnione i niedostatecznie przemyślane reformy marketyzacyjne. Sprawą kluczową okazała się demokratyczno-narodowa legitymizacja władzy.

Nie jest prawdą, jakoby PRL nigdy nie dysponowała jakąkolwiek legitymacją narodową; prawdą jest wszelako, że legitymacja ta, warunkowa i względna, nie wytrzymała próby stanu wojennego oraz przewlekłego, beznadziejnego załamania gospodarki.

Partia rządząca zrozumiała to zapewne zbyt późno. Konsekwencje, które stąd wyciągnęła, dowodzą jednak przynajmniej tego, że nie była już partią totalitarną.

Czy PRL była państwem totalitarnym?

Moja odpowiedź na pytanie tytułowe nie jest więc twierdząca. PRL powstała wprawdzie po to, aby budować totalitarny komunizm, ale źle wywiązywała się z tego zadania. Prawie cała jej historia jest dziejami odchodzenia od totalitaryzmu poprzez kolejne fazy detotalitaryzacji. Obalenie PZPR-owskiego monopolu władzy było jedynie ostatnim, najbardziej spektakularnym aktem tego procesu. Aby należycie zrozumieć dokonaną w Polsce zmianę ustroju, nie wystarczy znajomość walki politycznej ostatnich lat. Traktowanie PRL jako państwowości „niezmiennie totalitarnej” miało uzasadnienie jako sposób mobilizacji sił do walki z „realnym socjalizmem”. Dziś jednak jest jedynie podbudowywaniem pseudoradykalnej demagogii.

Andrzej Walicki (1930-2020) - historyk idei, profesor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Australijskiego Uniwersytetu Narodowego w Canberze oraz Uniwersytetu Notre Dame USA), członek Polskiej Akademii Nauk. Autor licznych prac z zakresu myśli rosyjskiej, polskiej filozofii narodowej, historii marksizmu i liberalizmu. Laureat Nagrody im. Eugenia Balzana (Włochy) – najważniejszej europejskiej nagrody w dziedzinie humanistyki, za wkład w badanie dziejów myśli rosyjskiej i polskiej. Jego książki i artykuły zostały przetłumaczone na wiele języków.

Artykuł „Czy PRL była państwem totalitarnym?” pochodzi z książki Andrzeja Walickiego „PRL i skok do neoliberalizmu. Jaruzelski, Solidarność, zdrada elit” (Fundacja Oratio Recta). Tytuł, śródtytuły i skróty pochodzą od redakcji.

17 czerwca TK nie ogłosi orzeczenia w sprawie obniżenia emerytur i rent b. funkcjonariuszy służb

<https://www.prawo.pl/kadry/kiedy-tk-oglosi-orzeczenie-w-sprawie-obnizenia-emerytur-i-rent-b,508841.html>

Grażyna J. Leśniak, 16 czerwca 2021

Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie ma odpowiedzieć na pytanie prawne Sądu Okręgowego z Krakowa, czy obniżenie wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza pełniącego służbę na rzecz totalitarnego państwa było zgodne z Konstytucją. 17 czerwca nie zostanie natomiast ogłoszone orzeczenie w sprawie P 4/18.

To miał być ważny tydzień dla byłych funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa oraz ich rodzin. Na wokandzie Trybunału Konstytucyjnego po raz kolejny zawisły dwie sprawy: pytanie Sądu Okręgowego VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z Krakowa (sygn. Akt P 10/20) dotyczące obniżenia wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza pełniącego służbę na rzecz totalitarnego państwa i tego, czy było ono zgodne z Konstytucją, oraz pytanie Sądu Okręgowego w Warszawie - Sekcji XIII Wydziału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie (sygn. akt P 4/18) dotyczące konstytucyjności obniżenia emerytur i rent byłym funkcjonariuszom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa.

W tej ostatniej sprawie Trybunał Konstytucyjny nie może ogłosić orzeczenia od października 2020 r. Terminy był już wielokrotnie przekładane. Póki co, w środę o godz. 13:00 ma odbyć się natomiast rozprawa w sprawie obniżenia policyjnej renty inwalidzkiej.

Obniżka emerytur i rent nieważna. Sąd wydał kolejne decyzje

<https://www.pulshr.pl/wynagrodzenia/obnizka-emerytur-i-rent-niewazna-sad-wydal-kolejne-decyzje,82260.html>

PAP/KDS, 15 czerwca 2021



Warszawski sąd okręgowy zmienił już 419 decyzji o obniżeniu emerytur byłym funkcjonariuszom Służb Bezpieczeństwa PRL. Na rozpatrzenie czeka jeszcze ponad 25 tys. odwołań.

- **Obniżenie tych świadczeń nastąpiło na podstawie tzw. ustawy dezubekizacyjnej, która zaczęła obowiązywać w październiku 2017 r.**
- **Prawie 39 tys. byłym funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa PRL obniżono emerytury i renty; nie mogą być one wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS.**
- **Do poniedziałku do Sądu Okręgowego w Warszawie wniesiono 25 tys. 446 odwołań od decyzji o obniżeniu tych świadczeń, z czego w 420 sprawach zapadły już wyroki. W 419 przypadkach sąd uwzględnił roszczenia. Jedno odwołanie od decyzji o obniżce zostało oddalone.**

Z informacji przekazanej przez sąd okręgowy wynika też, że 11 tys. 074 sprawy pozostają zawieszono w związku z postępowaniem przed TK.

Chodzi o postępowanie zainicjowane pytaniem stołecznego sądu okręgowego ws. konstytucyjności przepisów tzw. ustawy dezubekizacyjnej. Warszawski sąd zakwestionował zgodność przepisów tej ustawy m.in. z konstytucyjną zasadą ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa i niedziałania prawa wstecz.

Pytanie sądu dotyczy także sposobu i trybu uchwalenia zaskarżonych przepisów oraz "wątpliwości, czy spełnione zostały merytoryczne przesłanki do ich uchwalenia". Tzw. ustawa dezubekizacyjna, czyli nowelizacja przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji i innych służb, przyjęta została przez Sejm 16 grudnia 2016 r. podczas posiedzenia w Sali Kolumnowej.

Trybunał Konstytucyjny badał tę sprawę na rozprawie. Termin ogłoszenia wyroku był jednak kilkakrotnie zmieniany. Trybunał miał zająć się tą sprawą w czwartek, odwołano jednak rozprawę z uwagi na "konieczność przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego". Obecnie nie ma wyznaczonego terminu publikacji orzeczenia.

Z kolei już w środę Trybunał ma zająć się pytaniem prawnym krakowskiego sądu okręgowego ws. obniżenia policyjnej renty inwalidzkiej byłym funkcjonariuszom SB. Sprawa dotyczy w związku z tym tylko jednego z przepisów ustawy dezubekizacyjnej.

W połowie września ub.r. w uchwale Izby Pracy Sądu Najwyższego w kontekście obniżenia emerytur b. funkcjonariuszy PRL orzeczono, że kryterium służby na rzecz totalitarnego państwa powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka. Sędziowie SN, odnosząc się do sprawy w TK, wskazali, że Trybunał orzeka, czy ustawa jest zgodna z konstytucją, zaś SN odpowiedział, jak rozumieć określone zapisy z ustawy i że rozstrzygnięcia obu organów nie konkurują ze sobą.

TK: obniżenie rent byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa PRL zgodne z konstytucją

<https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/tk-konstytucyjne-obnizenie-policyjnych-rent-inwalidzkich-bylych-funkcjonariuszy-sluzb-prl-5123064>

TVN24 Biznes, 16 czerwca 2021



Trybunał Konstytucyjny ogłosił w środę, że przepis tak zwanej ustawy dezubekizacyjnej, na podstawie którego obniżono renty inwalidzkie byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa PRL, jest zgodny z konstytucją. Jak wskazał w uzasadnieniu środowego wyroku sędzieja TK Bartłomiej Sochański, "kontrolowany przepis ustawy nie pozbawia funkcjonariuszy możliwości korzystania ze świadczenia".

Jest to pierwszy wyrok TK w sprawie ustawy dezubekizacyjnej z grudnia 2016 r., która weszła w życie od początku 2017 r. Na jej mocy obniżono emerytury i renty byłym funkcjonariuszom SB do wysokości średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS. Zdania odrębne do środowego orzeczenia zgłosili dwaj sędziowie: Leon Kieres i Piotr Pszczółkowski.

Uzasadnienie

Jak wskazał w uzasadnieniu środowego wyroku sędzieja TK Bartłomiej Sochański, pomimo uznania, że prawo do świadczeń uprzywilejowanych zostało nabyte w sposób niegodziwy, ustawodawca nie pozostawił byłych funkcjonariuszy bez środków do życia, zapewniając im uposażenie na poziomie minimum socjalnego.

Do naruszenia istoty prawa do zabezpieczenia społecznego w przypadku niezdolności do pracy ze względu na inwalidztwo dochodziłoby wtedy, gdyby byli funkcjonariusze, niezdolni do służby ze względu na stan zdrowia, zostali albo całkowicie pozbawieni świadczeń, albo gdyby wysokość świadczeń rentowych ustalono mniej korzystnie niż powszechnie. Jednak taka sytuacja miejsca nie ma – mówił w uzasadnieniu wyroku TK sędzia Bartłomiej Sochański.

Jak podkreślił, "kontrolowany przepis ustawy nie pozbawia funkcjonariuszy możliwości korzystania ze świadczenia". - Zmniejsza jedynie kwotę wypłaconą z tego tytułu do takiej, jaką pobiera znaczna liczba polskich rencistów – zaznaczył sędzia Sochański. Wskazał, że podobnie jest w sprawie, na tle której krakowski sąd zadał pytanie do TK, gdzie chodzi o rencistę będącego funkcjonariuszem przez osiem lat od 1980 do 1988 r. Sędzia TK w uzasadnieniu zaznaczył ponadto, że co najwyżej sytuacja życiowa byłych funkcjonariuszy przestanie być korzystniejsza wobec innych grup rencistów, w szczególności wobec osób represjonowanych, "co przywraca poszanowanie konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej".

Regulacja wprowadzona w kontrolowanym przepisie jest fragmentem starań ustawodawcy o stosowanie w wolnej już Polsce, w ramach zasady demokratycznego państwa prawnego, sprawiedliwej miary zasług aparatu bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1989 – powiedział sędzia Sochański.

Krakowski sąd w pytaniu wskazywał m.in., że ustawa ta wprowadziła drugą już obniżkę uposażeń emerytalnych byłych funkcjonariuszy SB. Przypomniano przy tym, że pierwsze obniżenie nastąpiło w roku 2009. - Jest oczywiste, że do przepisu określającego wysokość wypłacanego świadczenia rentowego nie mają zastosowania te gwarancje konstytucyjne, które dotyczą odpowiedzialności karnej – zaznaczył jednak sędzia Sochański. Dodał, że świadczenia rentowe b. funkcjonariuszy obniżono po raz pierwszy.

Dlatego - jak podkreślił - ustawodawca "pozostając w zgodzie z systemem konstytucyjnych wartości, był uprawniony, mimo znacznego upływu czasu od rozpoczęcia transformacji ustrojowej, do wprowadzenia regulacji

obniżającej w racjonalny sposób świadczenia rentowe za okres służby na rzecz totalitarnego państwa".

"Różnica między państwem demokratycznym i niedemokratycznym"

W swoim zdaniu odrębnym sędzia Kieres podkreślił, że jako człowiek widzi nieprawość i niegodziwość byłych funkcjonariuszy SB. Jednak ocenił, że zaskarżony przepis powinien być uznany za niezgodny z konstytucją.

Według niego, ustanowienie kwestionowanej normy było reakcją spóźnioną, opartą na odpowiedzialności zbiorowej, niespójną systemowo i w niektórych przypadkach nadmiernie represyjną. Sędzia Kieres podkreślił przy tym, że podziela jednak stanowisko TK, zgodnie z którym przywileje rentowe byłych funkcjonariuszy służb PRL nie są prawami słusznie nabytymi i w tym aspekcie nie podlegają ochronie konstytucyjnej. Jak dodał, zaskarżony przepis pogarsza jednak sytuację byłych funkcjonariuszy służb PRL, która została ukształtowana ponad 20 lat przed jego uchwaleniem, już w demokratycznym państwie. - Choć trudno pozytywnie oceniać wybory życiowe osób, które wstąpiły do służb mundurowych PRL, są one obecnie pełnoprawnymi obywatelami RP. Mają pełne prawo zakładać, że ich państwo działa w sposób przewidywalny i racjonalny, a zwłaszcza planować swoje życie od 1989 roku w zaufaniu do tego państwa – wskazał.

Nawet niewątpliwie niesłusznych przywilejów nie można zwalczać wszelkimi dostępnymi środkami. Na tym właśnie polega fundamentalna różnica między państwem demokratycznym i niedemokratycznym – podkreślił Kieres.

Również zdaniem sędziego Pszczółkowskiego, TK powinien orzec o niezgodności z konstytucją zaskarżonego przepisu. Jego zdaniem zakwestionowane rozwiązanie swoim automatyzmem, arbitralnością, powtarzalnością i dyskryminującym charakterem narusza fundamentalne prawa demokratycznego i sprawiedliwszego państwa.

Wniosek do TK

Wniosek w tej sprawie skierował do TK w grudniu 2019 r. Sąd Okręgowy w Krakowie podczas rozpatrywania odwołania byłego funkcjonariusza

milicji od decyzji o obniżeniu mu policyjnej renty inwalidzkiej na podstawie ustawy dezubekizacyjnej. Sprawa dotyczyła tylko jednego z przepisów tej ustawy. Krakowski sąd chciał uznania niekonstytucyjności przepisu, który przewiduje, że wysokość obniżonego byłemu funkcjonariuszowi świadczenia nie może przekraczać przeciętnej emerytury wypłacanej przez ZUS. Zdaniem krakowskiego sądu, zaskarżony sposób obliczania świadczeń narusza konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej oraz zasadę równości. Zgodnie z tzw. ustawą dezubekizacyjną, czyli nowelizacją przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji i innych służb, która zaczęła obowiązywać w październiku 2017 r., emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS - jak wówczas informowano: emerytura – 2,1 tys. zł (brutto), renta – 1,5 tys. zł, renta rodzinna – 1,7 tys. zł. Na mocy tych przepisów obniżono emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa" od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. (w połowie 1990 r. powstał UOP). W konsekwencji obniżono renty i emerytury prawie 39 tys. byłym funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa PRL. Po obniżce na mocy ustawy dezubekizacyjnej do sądu trafiły dziesiątki tysięcy odwołań od osób, których świadczenia się zmniejszyły.

Niejedyna sprawa

Rozpatrzone w środę pytanie prawne to niejedyna sprawa dotycząca uposażeń byłych funkcjonariuszy SB, która zawisła przed TK.

W czwartek Trybunał miał kontynuować rozpatrywanie pytania prawnego warszawskiego sądu okręgowego ze stycznia 2018 r. Termin ten został jednak odwołany. Warszawski sąd - rozpatrując odwołanie od decyzji o ustaleniu emerytury i renty policyjnej - zakwestionował wtedy zgodność przepisów tej ustawy m.in. z konstytucyjną zasadą ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa i niedziałania prawa wstecz.

Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie

<https://wydarzenia.interia.pl/polska/news-ustawa-dezubekizacyjna-trybunal-konstytucyjny-wydal-orzecen,nld,5300715>

Polska, Środa, 16 czerwca



Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepis tzw. ustawy dezubekizacyjnej, na podstawie którego obniżono renty inwalidzkie byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa PRL, jest zgodny z konstytucją. Wyrok nie zapadł jednogłośnie. Zdania odrębne zgłosili sędziowie: Leon Kieres i Piotr Pszczółkowski. Jest to pierwszy wyrok Trybunału ws. ustawy dezubekizacyjnej z 2017 r., na mocy której obniżono emerytury i renty byłym funkcjonariuszom SB do wysokości średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS. Wniosek w tej sprawie skierował do TK w grudniu 2019 r. Sąd Okręgowy w Krakowie, podczas rozpatrywania odwołania byłego funkcjonariusza milicji od decyzji o obniżeniu mu policyjnej renty inwalidzkiej na podstawie ustawy dezubekizacyjnej. Sprawa dotyczyła tylko jednego z przepisów tej ustawy. Krakowski sąd chciał uznania niekonstytucyjności przepisu, który przewiduje, że wysokość obniżonego byłemu funkcjonariuszowi świadczenia nie może przekraczać przeciętnej emerytury wypłacanej przez ZUS. Zdaniem krakowskiego sądu, zaskarżony sposób obliczania świadczeń narusza konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej oraz zasadę równości. "To przywraca poszanowanie zasad sprawiedliwości"

Do naruszenia istoty prawa do zabezpieczenia społecznego w przypadku niezdolności do pracy ze względu na inwalidztwo dochodziłoby wtedy, gdyby byli funkcjonariusze, niezdolni do służby ze względu na stan zdrowia, zostali albo całkowicie pozbawieni świadczeń, albo gdyby wysokość świadczeń rentowych ustalono mniej korzystnie niż powszechnie. Jednak taka sytuacja miejsca nie ma - mówił w uzasadnieniu wyroku TK sędzia Bartłomiej Sochański. Jak podkreślił "kontrolowany przepis ustawy nie pozbawia funkcjonariuszy możliwości korzystania ze świadczenia". - Zmniejsza jedynie kwotę wypłaconą z tego tytułu do takiej, jaką pobiera znaczna liczba polskich rencistów - wskazał sędzia Sochański. Sędzia TK w uzasadnieniu zaznaczył ponadto, że co najwyżej sytuacja życiowa byłych funkcjonariuszy przestanie być korzystniejsza wobec innych grup rencistów, w szczególności wobec osób represjonowanych "co przywraca poszanowanie konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej". Regulacja wprowadzona w kontrolowanym przepisie jest fragmentem starań ustawodawcy o stosowanie w wolnej już Polsce, w ramach zasady demokratycznego państwa prawnego, sprawiedliwej miary zasług aparatu bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1989 - powiedział sędzia Sochański.

Wyrok jest ostateczny

Zgodnie z tzw. ustawą dezubekizacyjną, czyli nowelizacją przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji i innych służb, która zaczęła obowiązywać w październiku 2017 r., emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS - jak wówczas informowano: emerytura - 2,1 tys. zł (brutto), renta - 1,5 tys. zł, renta rodzinna - 1,7 tys. zł. Na mocy tych przepisów obniżono emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa" od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. (w połowie 1990 r. powstał UOP). W konsekwencji obniżono renty i emerytury prawie 39 tys. byłym funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa PRL. Po obniżce na mocy ustawy dezubekizacyjnej do sądu trafiły dziesiątki tysięcy odwołań od osób, których świadczenia się zmniejszyły. Trybunał orzekł w środę w pełnym składzie. Wyrok jest ostateczny.

Interpelacja nr 23110 w sprawie emerytur dla służb mundurowych – odpowiedź

<https://sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/interpelacja.xsp?typ=INT&nr=23110&view=5>

Interpelacja nr 23110 w sprawie emerytur dla służb mundurowych świadczonych przez WBE MON, ZER MSWiA, BE SW i ZUS.

Zgłaszający Hanna Gill-Piątek Paulina Hennig-Kloska Joanna Mucha Mirosław Suchoń Tomasz Zimoch

Adresat: minister obrony narodowej minister rodziny i polityki społecznej minister spraw wewnętrznych i administracji minister sprawiedliwości

Data wpływu: 22-04-2021. Data wysłania 26-04-2021

Odpowiedź Odpowiadający. Stanisław Szwed - sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej. Data wpływu 14-05-2021

Interpelacja nr 23110 do ministra obrony narodowej, ministra rodziny i polityki społecznej, ministra spraw wewnętrznych i administracji, ministra sprawiedliwości

w sprawie emerytur dla służb mundurowych świadczonych przez WBE MON, ZER MSWiA, BE SW i ZUS

Zgłaszający: Hanna Gill-Piątek, Paulina Hennig-Kloska, Tomasz Zimoch, Joanna Mucha, Mirosław Suchoń. Data wpływu: 22-04-2021

Szanowni Ministrowie!

Pragnę zwrócić się do ministra obrony narodowej, ministra spraw wewnętrznych i administracji, ministra sprawiedliwości oraz ministra rodziny i polityki społecznej z pytaniem dotyczącym świadczeń emerytalnych, które są wypłacane przez podległe ministrom odpowiednio: Wojskowe Biura Emerytalne Ministerstwa Obrony Narodowej (WBE MON), Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (ZER MSWiA), Biuro Emerytalne Służby Więziennej (BE SW) i Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), grupie żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych, którzy rozpoczęli służbę przed dniem 2 stycznia 1999 r., niezgodnie z przepisami obowiązującego prawa.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że w tej ważnej sprawie były już składane interpelacje: pierwsza to interpelacja nr 2253 z dnia 12 lutego 2020 r., druga to interpelacja nr 10770 z dnia 8 września 2020 r. – posłów Zjednoczonej Prawicy, na które odpowiedzi udzielił sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Stanisław Szwed odpowiednio w dniu 28 września 2020 r. W obu praktycznie jednakowych odpowiedziach sekretarz stanu szczegółowo przedstawił i wyjaśnił zapisy ustawy wojskowej, ustawy policyjnej i ustawy o emeryturach z FUS dotyczące obliczania i wypłacania świadczeń emerytalnych żołnierzom i funkcjonariuszom służb mundurowych. Każdą odpowiedź zakończył dwoma istotnymi wnioskami:

1. Podjęcie prac legislacyjnych w celu zmiany obecnie obowiązujących przepisów jest uzależnione od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie złożonej skargi konstytucyjnej (sygn. akt SK 9/16).
2. Wyrok Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2019 r. (I UK 426/17) ma charakter kasatoryjny, a nie reformatoryjny, czyli nie ma mocy zasady prawnej.

Podnoszę jednak ten sam temat po raz kolejny, ponieważ zmieniła się prawna sytuacja dotycząca pierwszego wniosku w udzielonych odpowiedziach sekretarza stanu.

W dniu 15 grudnia 2020 r. Trybunał Konstytucyjny (TK) wydał wyrok w sprawie o sygn. akt SK 9/16, który brzmi: „Art. 7 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2020 r. poz. 586) w związku z art. 95 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 53, 252, 568, 1222 i 1578) w zakresie, w jakim wyłącza jednoczesną wypłatę uprawnionemu wojskowej renty inwalidzkiej przyznanej z uwagi na wypadek mający związek ze służbą wojskową oraz emerytury częściowej, jest zgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Z wyroku TK jednoznacznie wynika, że art. 7 ustawy o emeryturach wojskowych w związku art. 95 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach z FUS jest zgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, ale w zakresie, który jest zupełnie inny niż zakres w kasacji rozpatrywanej przez

Sąd Najwyższy (SN), który wydał wyrok w dniu 24 stycznia 2019 r. (sygn. akt. I UK 426/17). Nawiasem mówiąc, wnoszący kasację nie kwestionowali konstytucyjności tych artykułów, jak również i SN nie zajmował się tym zagadnieniem. Zatem przywołanie w obu odpowiedziach przez sekretarza stanu tej skargi konstytucyjnej nie jest merytoryczne i nic nie wnosi w sprawie należnej czy nienależnej drugiej emerytury grupie mundurowych emerytów. Problem rozpatrywany przez SN dotyczył innego przypadku niż rozpatrywany przez TK, a mianowicie czy żołnierzowi/funkcjonariuszowi, który rozpoczął służbę przed dniem 2 stycznia 1999 r. i nabył pełne uprawnienia emerytalne (75% wysługi) tylko w wyniku służby, przysługuje prawo do równoczesnego otrzymywania drugiej emerytury z FUS, którą wypracował i przyznał mu ZUS. Inaczej mówiąc, czy taki przypadek mieści się w przepisie art. 95 ust. 2 mówiącym o wyjątkach od zasady pobierania jednego świadczenia.

Otóż SN w wyroku uznał „za właściwy taki kierunek wykładni art. 95 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej, z którego wynika, że użyte w ust. 2 tego artykułu sformułowania „emerytura (...) obliczona według zasad określonych w art. 15a albo art. 18e ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu żołnierzy zawodowych” oznacza odwołanie się do zasad obliczenia emerytury wojskowej określonych w tych przepisach, a więc z uwzględnieniem wyłącznie służby wojskowej, co z kolei uzasadnia prawo do pobierania dwóch emerytur „wypracowanych” niezależnie od siebie. Zatem o wyjątku od zasady pobierania jednego świadczenia nie decyduje data przyjęcia do służby, ale brak możliwości obliczenia emerytury wojskowej przy uwzględnieniu „cywilnego” stażu emerytalnego. Wykładnia SN obowiązuje również funkcjonariuszy służb mundurowych, którzy wypracowali emeryturę policyjną i cywilną według tych samych zasad co żołnierze. I to nierówne traktowanie tej grupy mundurowych emerytów i mundurowych emerytów, którzy rozpoczęli służbę po dniu 1 stycznia 1999 r. i mogą otrzymywać drugą emeryturę, narusza właśnie przepis Konstytucji RP (art. 32 ust.1).

Ponadto należy zauważyć, że trudno uznać drugi wniosek odpowiadającego za odpowiedź na pytania posłów postawione w obu interpelacjach. Sednem postawionych pytań jest interpretacja prawa stosowana do dnia dzisiejszego przez WBE MON, ZER MSWiA, BE SW i

ZUS w wydawanych decyzjach emerytalnych, pomimo wyroku SN wydanego w dniu 24 stycznia 2019 r. (I UK 426/17), z którego jednoznacznie wynika, że stosowana interpretacja jest błędna i musi być zaniechana. Aby zmienić błędną interpretację obowiązującego prawa, bez znaczenia jest fakt czy wyrok SN ma charakter kasatoryjny, czy reformatoryjny. Istniejące błędy w prawie, a tym bardziej w jego interpretacji, które szkodzą obywatelom, należy eliminować niezwłocznie po ich ujawnieniu.

Jednocześnie pragnę zauważyć, że coraz częściej żołnierze i funkcjonariusze wygrywają w sądach sprawy o drugą emeryturę z ZUS, zaś upieranie się i stosowanie przez WBE MON, ZER MSWiA, BE SW i ZUS błędnej interpretacji prawa skutkuje coraz większymi stratami ponoszonymi przez budżet państwa, który musi płacić odsetki za zwłokę w każdej przegranej sprawie – a w tym przypadku mamy już do czynienia z niegospodarnością.

Do tego coraz częściej w przypadku, gdy sąd nakazuje prawomocnym wyrokiem wypłatę należnej żołnierzowi cywilnej emerytury przez ZUS, to dyrektor WBE MON, z polecenia dyrektora DSS MON, wydaje decyzję o zawieszeniu wypłaty żołnierzowi wyższej wojskowej emerytury – a to jest już ewidentnym przekroczeniem uprawnień przez funkcjonariusza publicznego.

W związku z powyższym proszę o merytoryczną i jednoznaczną odpowiedź na poniższe pytania:

1. Czy minister obrony narodowej, minister spraw wewnętrznych i administracji, minister sprawiedliwości oraz minister rodziny i polityki społecznej dzielają wykładnię SN wyrażoną w wyroku z dnia 24 stycznia 2019 r. (sygn. akt. I UK 426/17)?
2. Czy i kiedy minister obrony narodowej, minister spraw wewnętrznych i administracji, minister sprawiedliwości oraz minister rodziny i polityki społecznej opracują wykładnię zgodną z wyrokiem SN z dnia 24 stycznia 2019 r. (sygn. akt. I UK 426/17) i polecą podległym sobie organom (WBE MON, ZER MSWiA, BE SW i ZUS) jej stosowanie w wydawanych decyzjach emerytalnych żołnierzom i funkcjonariuszom

służb mundurowych uprawnionym do otrzymywania drugiej emerytury?

3. Czy i kiedy minister obrony narodowej zamierza ukrócić haniebne praktyki stosowane przez podległych mu dyrektorów DSS MON i WBE MON?

Z poważaniem

Hanna Gill-Piątek. Posłanka na Sejm RP, Przewodnicząca Koła Parlamentarnego Polska 2050

<https://sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=C34J36&view=5>

Odpowiedź na interpelację nr 23110

w sprawie emerytur dla służb mundurowych świadczonych przez WBE MON, ZER MSWiA, BE SW i ZUS. Odpowiadający: sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed.

Warszawa, 14-05-2021

Szanowna Pani Marszałek, w odpowiedzi na interpelację nr 23110 pani poseł Hanny Gill-Piątek i grupy posłów w sprawie emerytur dla służb mundurowych świadczonych przez WBE MON, ZER MSWiA, BE SW i ZUS, w ramach właściwości ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, uprzejmie przedstawiam, co następuje.

System zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy zawodowych oraz funkcjonariuszy służb mundurowych jest systemem autonomicznym w stosunku do systemu ubezpieczeń społecznych. Związane jest to ze szczególnym tytułem uprawnienia, jakim jest służba, a nie praca oraz brakiem jakiegokolwiek udziału uprawnionych do świadczeń emerytalno-rentowych w ponoszeniu ich kosztów. Obowiązujący stan prawny uwzględnia, jednakże sytuację osób, które przed wstąpieniem do zawodowej służby lub po przejściu na emeryturę wojskową (policyjną) wykonywały pracę w sferze „cywilnej”, z tytułu której były objęte powszechnym ubezpieczeniem społecznym (ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym).

Z regulacji zawartych w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że osoba

uprawniona do wojskowej lub policyjnej emerytury może mieć z tytułu pracy objętej ubezpieczeniem społecznym przyznaną drugą emeryturę na podstawie ww. ustawy, jeżeli spełnia wymagane warunki bez uwzględnienia okresów zawodowej służby. Zgodnie bowiem z art. 5 ust. 2a ustawy emerytalnej, przy ustalaniu uprawnień do emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i obliczaniu jej wysokości **nie uwzględnia się okresów zawodowej służby, jeżeli wnioskodawca ma ustalone prawo do emerytury „mundurowej”**. Wymaga podkreślenia, iż powyższy przepis jest konsekwencją przepisów zawartych w systemie zaopatrzenia emerytalnego, które wykluczają możliwość uznania za okresy składkowe w rozumieniu ustawy emerytalnej okresów służby żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy nabyli prawo do emerytury wojskowej lub policyjnej.

Link do pełnego tekstu:

<https://www.seirp.pl/interpelacja-nr-23110-w-sprawie-emerytur-dla-sluzb-mundurowych---odpowiedz>

Rząd chciał wysłać wojsko na kobiety

<https://wyborcza.pl/7,75398,27212284,rzad-chcial-wyslac-wojsko-na-kobiety.html>

Wojciech Czuchnowski, 17 czerwca 2021



Hakerzy ujawniają kolejne maile: rząd chciał wysłać wojsko na kobiety. Jesienią 2020 r. w rządzie powstał plan wysłania wojsk obrony terytorialnej przeciwko strajkującym kobietom. Zdaniem ministra Dworczyka byłaby to "porażka wizerunkowa"

W mailu do szefa rządu wysłanym 27 października 2020 r. o godz. 9.32 szef gabinetu premiera Michał Dworczyk pisze: „Mateusz, przesyłam kilka uwag po naszej dzisiejszej rozmowie. Użycie wojska w aktualnej sytuacji rodzi liczne ryzyka prowokacji, oskarżeń, ogromnych strat wizerunkowych dla rządu i wojska oraz budzi skrajnie negatywne skojarzenia. Obecna sytuacja powinna być zabezpieczona przez siły policyjne oraz wsparcie formacji straży pożarnej”. To był kolejny dzień eskalacji protestów. Kobiety wyszły na ulice po ogłoszeniu przez TK orzeczenia ograniczającego możliwość przeprowadzania legalnej aborcji. Władza była przerażona skalą protestów. Z maila Dworczyka wynika, że podczas rozmów na szczeblu rządowym rozważany był pomysł zaangażowania wojska (konkretnie wojsk obrony terytorialnej) jako wsparcia dla policji. W kilku punktach Dworczyk wylicza negatywne strony decyzji o wprowadzeniu do akcji wojska, pisząc m.in. o skojarzeniach z reżimami totalitarnymi, stanem wojennym i o tym, że taka decyzja „doda paliwa protestom”.

Maile ministra na Telegramie

Mail Dworczyka to kolejny odcinek serialu trwającego od ubiegłego tygodnia. Na założonym przez rosyjską opozycję komunikatorze Telegram nieznani sprawcy zaczęli publikować wiadomości z prywatnej poczty ministra. Szybko się okazało, że z prywatnych kont do służbowej korespondencji korzystali też premier Morawiecki, rzecznik rządu, ministrowie oraz ich doradcy. Każdego dnia Telegram publikuje dwa-trzy maile. Do wczoraj nikt nie zaprzeczył, że mail dotyczący użycia WOT przeciwko kobietom jest autentyczny. Prorządowe media przyjęły narrację, że list Dworczyka dobrze świadczy o ministrze, bo był on przeciwny włączeniu wojska do akcji przeciwko protestującym. Podawano też przykłady urzędników rządu PO-PSL, którzy również nie przestrzegali bezpieczeństwa w komunikacji.

Niejawne posiedzenie

Nadal nie wiadomo, kto w rządzie pod koniec października chciał wysłać WOT na ulice. W grudniu 2020 r. pisał o tym „Dziennik Gazeta Prawna”, wskazując na osoby z kręgu szefa MON Mariusza Błaszczaka.

Wczoraj na wniosek premiera Sejm miał niejawne posiedzenie, gdzie posłowie mieli poznać „skalę cyberataków na Polskę”. Opozycja domagała się odtajnienia obrad. – Wnoszę o niezwłoczne przejście do udzielenia informacji przez pana premiera w świetle kamer przy pełnej jawności. Chcecie przykryć własną niekompetencję, chcecie przykryć to, że cała Polska śmieje się albo drży, czytając korespondencję, która wypływa codziennie z waszych skrzynek mailowych – mówił rano przewodniczący PO Borys Budka.

Używaliście pałek teleskopowych przeciwko polskim kobietom, chcieliście użyć wojska, jeżeli protesty byłyby nie po waszej myśli, a dzisiaj próbujecie to ukryć, udajecie, że troszczycie się o bezpieczeństwo. Nie potraficie korzystać z poczty elektronicznej, a chcecie dbać o bezpieczeństwo Polaków?

Posiedzenie zakończyło się po godz. 15. – Zostało tak zorganizowane, by przykryć kompromitację rządu – ocenił po wyjściu z sali Cezary Tomczyk (KO).

Szef policyjnych związków pisze laurkę dla rządu

https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,27128090,szef-policyjnych-zwiazkow-wychwala-pis-czy-to-wciaz-niezalezny.html?_ga=2.91440094.554908104.1621675007-1854973904.1590999773#S.main_topic-K.C-B.4-L.2.maly

Kacper Sulowski 27 maja 2021



Szef policyjnych związkowców w liście wychwala PiS. "Język przypomina służalczą laurkę"

Tak wiele spraw, które należało załatwić, zostało przez rząd Prawa i Sprawiedliwości zrealizowanych, a ministrowie Kamiński i Wąsik wiedzą, jak zadbać o policję - pisze do premiera Rafał Jankowski, szef policyjnych związków.

Tydzień temu przewodniczący Niezależnego Samodzielnego Związku Zawodowego Policjantów wziął udział w posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego. Podczas spotkania online Rafał Jankowski zapytał premiera, dlaczego w zapisach Polskiego Ładu nie ma wzmianki o modernizacji służb mundurowych.

Szef policyjnych związków pisze laurkę dla rządu

Jak wiemy z zapisów posiedzenia, premier skarcił przewodniczącego, mówiąc, że Jankowski najlepiej wie, że rząd PiS zaproponował "gigantyczny program modernizacji służb mundurowych", którego największym beneficjentem była policja. "Nie tylko w naprawie stanu

sprzętowego, bo to jest widoczne gołym okiem, ale również w przyroście wynagrodzeń, zwłaszcza tych na stanowiskach, które są niższe, podstawowe" - powiedział premier.

Czytaj także:

Antyszczepionkowcy w policji. Co trzeci funkcjonariusz nie chce się szczepić

W odpowiedzi Rafał Jankowski napisał list otwarty do Mateusza Morawieckiego. Prosi w nim, by premier dał zielone światło dla programu modernizacji służb podległych MSWiA, do którego rząd zobowiązuje porozumienie zawarte ze związkowcami w 2018 r.

Kolejne fragmenty listu przypominają jednak laurkę wystawioną obecnej władzy przez związkowca. "Rząd PiS faktycznie i bezsprzecznie stara się odgruzować zaniedbane służby mundurowe, tak jak Pan powiedział. Pełna zgoda Panie Premierze. Tak wiele spraw, które należało załatwić zostało przez rząd Prawa i Sprawiedliwości zrealizowanych, jak chociażby podwyżka, którą dostaliśmy, a przede wszystkim emerytura stażowa, o którą zabiegają obecnie FZZ, OPZZ i Solidarność" - chwali przewodniczący. Pisze również, że obecne szefostwo MSWiA prowadzi ze związkowcami "partnerski dialog", którego "zazdroszczą policjantom przedstawiciele innych branż".

Dlatego na koniec Jankowski pisze kilka ciepłych słów pisze o szefach MSWiA: "Panowie Ministrowie Kamiński i Wąsik to ludzie, którzy wiedzą, jak zadbać o policję i służby mundurowe, wiedzą, że policja potrzebuje środków i na modernizację, i na wzrost uposażeń".

Zmroziło mnie - przyznaje były policjant i szef antyterrorystów Jerzy Dziewulski po przeczytaniu listu Jankowskiego do premiera. - Można pochwalić szefów za to, że spełniają oczekiwania mundurowych. Można podziękować za podwyżki i nowe inwestycje, ale język tego listu przypomina służalczą laurkę na rzecz ministra. W sytuacji potężnego kryzysu wizerunkowego policji, który spowodowała obecna władza, taka forma kontaktu związkowców z rządem tylko pogarsza sytuację.

Skuteczny szeryf

To pierwszy raz, kiedy przewodniczący policyjnych związków zawodowych tak otwarcie wychwala rząd PiS i kierownictwo MSWiA, choć już od dłuższego czasu policjanci zwracali uwagę, że Rafał Jankowski w swoich wypowiedziach coraz częściej przypomina rzecznika rządu, a nie niezależnego związkowca.

W 2018 r. Jankowski postawił sobie za cel wywalczenie podwyżek dla wszystkich służb mundurowych. Policjanci nazywali go wówczas "szeryfem", nie tylko z powodu dużych przyciemnianych okularów, w których pozował do zdjęć. W negocjacjach z rządem nie przebierał w słowach, zdecydowanie żądał podwyżek i groził masowym braniem przez funkcjonariuszy L4. Taktyka okazała się skuteczna. Wywalczył po tysiąc złotych dla każdego policjanta niezależnie od stażu i stopnia, a w ubiegłym roku, kiedy oddziały prewencji co kilka dni musiały zabezpieczać strajki kobiet, Jankowski błyskawicznie wynegocjował dla nich dodatkowe 500 zł.

O czym zapomniał Rafał Jankowski?

W ten sposób władza zyskała przychylność przewodniczącego. Jankowski natychmiast zmienił narrację względem rządu i kierownictwa MSWiA. Kiedy jesienią ubiegłego roku w mediach toczyła się dyskusja na temat brutalności policji podczas pacyfikowania strajków kobiet, przewodniczący atakował wszystkich, którzy wytykali zaniedbania i nadużycia. Stwierdził, że "Gazeta Wyborcza" sięgnęła wiarygodności telewizji publicznej, a o pośle Michale Szczerbie, który doniósł do prokuratury na tajniaka bijącego pałką teleskopową demonstrujących w Warszawie, powiedział: "Poseł Szczerba wie tyle o policji, co każdy Polak o skokach narciarskich".

Przewodniczący wycofał się też z postulatu, o którym głośno mówił rok wcześniej. Chciał, by komendant główny policji powoływany był na kadencję, a nie, tak jak dziś, do odwołania. Jego zdaniem takie rozwiązanie uniezależniłoby formację od opcji politycznej, która aktualnie sprawuje władzę. O upolitycznieniu policji nie mówi od roku. Nie stanął też w obronie policjantów zawieszonych za to, że nie upilnowali protestujących, którzy zawiesili hasło "Wypierd..." na ogrodzeniu warszawskiej posesji Jarosława Kaczyńskiego. Nie zabrał również głosu

w sprawie zwiększających się z roku na rok patroli policji przed domem prezesa PiS. Nie skomentował wykorzystania policjantów do otaczania kordonami kościołów. Słowem nie zająknął się na temat rozkazu legitymowania przez policjantów działaczy LGBT i kierowania absurdalnych wniosków o ukaranie członków opozycji ulicznej.

Jeden z oficerów stołecznego garnizonu mówi: - Policjanci są [Jankowskiemu - red.] wdzięczni. Nikt od lat nie wywalczył dla nas tyle, co on. Ale w naszej branży każdy umoczony jest w politykę, a związki zawodowe niezależne są tylko z nazwy. Szkoda tylko, że związek nie interweniuje, kiedy władza jawnie wykorzystuje policję do swoich celów.

Prokuratura znów oskarża Babcię Kasię

<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,27226012,babcia-kasia-stanie-przed-sadem-prokuratura-sklada-kolejny.html>

Sebastian Rosłon, 20 czerwca 2021



Prokuratura znów oskarża Babcię Kasię. Tym razem m.in. o uderzenie policjanta tęczową torebką.

Prokuratura skierowała przeciwko Katarzynie A., aktywistce znanej jako Babcia Kasia, akt oskarżenia. Śledczy zarzucają jej znieważenie oraz naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy policji. To już ósmy akt oskarżenia, jaki trafia do sądu w tym roku przeciwko aktywistce.

Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście Północ skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Babci Kasi w związku z wydarzeniami, które miały miejsce 31 marca przy Placu Powstańców Warszawy – informuje tvn24.pl na podstawie doniesień PAP. Śledczy zarzucają aktywistce znieważenie funkcjonariuszy policji oraz naruszenie ich nietykalności cielesnej. Babcia Kasia miała uderzyć jednego z policjantów pięściami w klatkę piersiową, drugiego kopnąć, a trzeciego uderzyć torebką.

Prokuratura składa kolejny akt oskarżenia przeciwko Babci Kasi. To już ósmy w tym roku

To kolejny (ósmy w tym roku) akt oskarżenia złożony do sądu przeciwko aktywistce. Prokuratura wielokrotnie zarzucała jej naruszenie nietykalności cielesnej oraz nieważenie funkcjonariuszy policji. Pod koniec kwietnia zapadł wyrok uniewinniający w jednej ze spraw - Babcia Kasia została zatrzymana 21 kwietnia podczas protestu przed Sądem Najwyższym, a następnie oskarżona o znieważenie oraz naruszenie nietykalności cielesnej policjantów.

Wyrok zapadł sześć dni później, dzięki zastosowaniu przyspieszonego trybu postępowania. Sędzia Justyna Koska-Janusz uniewinniła aktywistkę od zarzucanych jej czynów, uznając, że wersji przedstawianej przez policję przeczyły nagrania z miejsca zdarzenia przedstawione przez świadków. Sędzia uznała również, że środki użyte przez policję podczas zatrzymania aktywistki były nieadekwatne i nieproporcjonalne.

Pod koniec kwietnia prokuratura złożyła do sądu akt oskarżenia przeciwko Babci Kasi w związku z naruszeniem nietykalności cielesnej policjantów, do które miało dojść 26 marca, również przy Placu Powstańców Warszawy. Z kolei w lutym do sądu trafił akt oskarżenia dotyczący wydarzeń z 19 grudnia w trakcie manifestacji pod hasłem "Pamięci ofiar Kościoła katolickiego". Katarzynie A. zarzucono znieważenie dwóch policjantów. Aktywistka miała też naruszyć ich nietykalność cielesną poprzez kopanie i odpychanie.

<https://oko.press/babcia-kasia-prawomocnie-uniewinniona-sad-policja-musi-dzialac-w-granicach-prawa-a-bylo-inaczej/>

Wojna z nieboszczykami

<https://trybuna.info/polska/wojna-z-nieboszczykami/>

Maciej Wiśniowski, 18 czerwca 2021



Trzęsą się polskie media głównego nurtu: na Powązkach ktoś śmiał pochować generała Ciastonia. Na wojskową nekropolię trafił po śmierci wiceminister spraw wewnętrznych i szef Służby Bezpieczeństwa od 25 listopada 1981 do 10 kwietnia 1987. Za PRL, a to wystarcza w III RP za powód hańby. Oskarżony za podleganie do zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. Uniewinniony w 1984 roku. Po 1989 r. ponownie go oskarżono (i aresztowano na dwa lata) o kierowanie zabójstwem księdza. W 1994 r. został uniewinniony z braku dowodów winy przez Sąd Wojewódzki w Warszawie. W 1996 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zwrócił sprawę sądowi I instancji. W 2000 r. jego sprawa wróciła na wokandę. Znowu uniewinnienie, brak dowodów winy. Potem został skazany na dwa lata za powoływanie opozycjonistów do wojska. Umarł w wieku 97 lat.

Niemal wszystkie media używały sformułowań, że Ciastoń „był podejrzany” o sprawstwo kierownicze mordu ks. Jerzego Popiełuszki, lub choćby „uwikłany” w to morderstwo. Że uniewinniony? To nie było przedmiotem rozważań. Oskarżano władze samorządowe, że wyraziły

zgode na miejsce spoczynku. Miasto się broniło, że nie mogło nic zrobić, bo Ciastoń został pochowany w grobie rodzinnym i nic mu do tego.

Przy tej okazji wróciła sprawa petycji, zainicjowana przez jakiegoś prawniczego dziennikarza, który celem swojego życia uczynił usunięcie zwłok działaczy komunistycznych i państwowych z czasów PRL z Powązek. Uprzednio oczywiście obłożywszy je infamią na podstawie wyroku, w którym będzie sędzią. Bez pojęcia o pracy sądów, ale to bez znaczenia. To wszystko ma uczynić z Powązek Mauzoleum Nekropolii Żołnierzy Niezłomnych. I wtedy będzie to cmentarz słuszny i sprawiedliwy, uważają miłośnicy grzebania w ziemi.

Co trzeba mieć we łbie, żeby swoje inkwizytorskie zapędy rozciągać na walkę ze zwłokami w różnym stadium rozkładu?

By rozdawać trumnom prawo do leżenia w określonym miejscu w zależności od praw i wartości, które aktualnie obowiązują?

Wojowanie z trupami z PRL dzisiaj nie grozi niczym, więc lew w nich, dzielnych wojaków od grobów, wstępuje. Swoim tępym, czarno-białym widzeniem świata zarażają otoczenie i kolejne pokolenia.

Już widzę oczami wyobraźni uroczystości (igrzyska?) wygrzebywania szczątków ludzkich i przenoszenie ich pod wycie tłumów na jakieś „miejsce hańby”. Te komentarze w państwowej telewizji (choć i liberalne opozycyjne nie zostaną w tyle, jestem przekonany), może nawet jakieś symboliczne rzucanie kamieniami lub choćby plucie na szczątki? To nie jest niemożliwe w dzisiejszej Polsce. Naprawdę, niewiele nam brakuje.

Tę wojnę z nieboszczykami obserwować będzie cały świat, by utwierdzać się w przekonaniu, że toczy nas jakaś straszna choroba.

PROGRAM UBEZPIECZENIA „SEIRP 2019”



PZU W Razie Wypadku

DOKUMENT ZAWIERAJĄCY INFORMACJE O PRODUKCIE UBEZPIECZENIOWYM
I OGÓLNE WARUNKI GRUPOWEGO UBEZPIECZENIA

Tekst posiada certyfikat

p. **prosta polisywnia**
STANDARD UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO



Program „SEiRP 2019”

Ubezpieczenie grupowe dla Członków Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

W celu przystąpienia do ubezpieczenia trzeba być członkiem Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych i dopełnić niezbędnych formalności w terminie do 25 dnia miesiąca poprzedzającego rozpoczęcie ochrony ubezpieczeniowej.

Przykładowo, aby przystąpić do ubezpieczenia od 1 października 2020 r. formalności należy dopełnić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 września 2020 r.

W celu przystąpienia do ubezpieczenia należy:

1. Czytelnie wypełnić i podpisać deklarację przystąpienia.
2. Opłacić składkę na nowy numer rachunku bankowego, odpowiedni do wybranego zakresu /.../
3. Składkę należy opłacić najpóźniej do dnia 25 dnia miesiąca poprzedzającego rozpoczęcie ochrony ubezpieczeniowej (jest to składka płacona „z góry” na następny miesiąc).
4. Podpisane i wypełnione deklaracje przystąpienia wraz z kopią legitymacji SEiRP należy odesłać w terminie do 25 dnia miesiąca poprzedzającego rozpoczęcie ochrony ubezpieczeniowej na adres: PZU Życie SA Oddział w Krakowie 31-133 Kraków; ul. Dunajewskiego 3 koniecznie z dopiskiem „p. Monika Tomczyk”

W przypadku dodatkowych pytań prosimy o kontakt z Paniami zajmującymi się obsługą ubezpieczenia:

Katarzyna Kowal: 579 826 755 - codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 14.00-20.00; e-mail: seirp2019@outlook.com

Starszy Menadżer ds. Sprzedaży Korporacyjnej, Monika Tomczyk: 662 167 334 - codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 – 16.00

Więcej informacji /poniżej/ tutaj:

https://www.seirp.pl/ckfinder_pliki/files/aktualnosci/Jak%20przyst%C4%85pi%C4%87%20do%20ubezpieczenia%20grupowego.pdf

Program "SEiRP 2019"

1. ["SEiRP 2019". Jak przystąpić do ubezpieczenia. Stan na 14.03.2019](#)
2. [Medyczny Ekspert Domowy](#)
3. [Ubezpieczenie Lekowe](#)
4. [Zakres Leków \(plik Excel\)](#)
5. [Baza aptek realizujących ubezpieczenia lekowe \(plik Excel\)](#)

Najważniejsze informacje oraz wzory dokumentów:

1. [Deklaracja przystąpienia do ubezpieczenia, formularz \(pdf\)](#)
2. [Porozumienie PZU-SEiRP, projekt \(word\)](#)
3. [Regulamin członkostwa w klubie KPPwŻ dla SEiRP \(word\)](#)
4. [Upoważnienie \(word\)](#)
5. **Ogólne Warunki Ubezpieczenia** (21 dokumentów (pdf))



Program „SEIRP2019” Ubezpieczenie grupowe dla Członków Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policjnych

W celu przystąpienia do ubezpieczenia należy dopełnić poniższych formalności w terminie do 25 dnia miesiąca poprzedzającego rozpoczęcie ochrony ubezpieczeniowej.

Przykładowo w celu przystąpienia do ubezpieczenia od 1 kwietnia 2019 formalności należy dopełnić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 marca 2019.

W celu przystąpienia do ubezpieczenia należy:

1. Czytelnie wypełnić i podpisać deklarację przystąpienia.

WYPEŁNIANIE DEKLARACJI – w prawym górnym rogu, obok logo PZU należy wpisać Zarząd Wojewódzki/Okręgowy SEIRP do którego Państwo należyście

PUNKT I, należy wpisać swoje dane osobowe wraz z numerem telefonu oraz adresem e-mail.

PUNKT II – pierwszy prostokąt, składka łączna za ubezpieczenie P Plus, PZU w Razie Wypadku i Lekowe – wpisując Państwo składkę dotyczącą wybranego wariantu ubezpieczenia

PUNKT III i IV – nie wypełniamy

PUNKT V – należy wpisać osobę uposażoną (uprawniona do odbioru świadczenia z tytułu śmierci ubezpieczonego)

PUNKT VI – należy zaznaczyć x w oświadczeniach 9-15 na które wyrażacie Państwo zgodę, następnie datę bieżącą i **PODPIS OSOBY PRZYSTĘPUJĄCEJ DO UBEZPIECZENIA**

PUNKT VII – tylko na deklaracji członka rodziny; ten punkt wypełnia i podpisuje główny ubezpieczony na deklaracji członka rodziny

2. Opłacić składkę na nowy numer rachunku bankowego, odpowiedni do wybranego zakresu:

Numer rachunku bankowego wariant I 68 1600 1462 1022 7302 4000 0004 składka 79,33 zł tytuł wpłaty Polisa 713948549

Numer rachunku bankowego wariant II 41 1600 1462 1022 7302 4000 0005, składka 95,33 zł tytuł wpłaty Polisa 713948552

Numer rachunku bankowego wariant III 14 1600 1462 1022 7302 4000 0006, składka 103,33zł tytuł wpłaty Polisa 713948565

Numer rachunku bankowego wariant IV 84 1600 1462 1022 7302 4000 0007, składka 63,88 zł tytuł wpłaty Polisa 713948578

Odbiorcą, właścicielem rachunku bankowego jest Zarząd Główny SEIRP, Warszawa ul. Domaniewska 36/38

3. Składkę należy opłacić najpóźniej do dnia 25 dnia miesiąca poprzedzającego rozpoczęcie ochrony ubezpieczeniowej (jest to składka płacona „z góry” na następny miesiąc).

4. Podpisane i wypełnione deklaracje przystąpienia wraz z kopią legitymacji SEIRP należy odesłać w terminie do 25 dnia miesiąca poprzedzającego rozpoczęcie ochrony ubezpieczeniowej na adres:

**PZU Życie SA Oddział w Krakowie
31-133 Kraków; ul. Dunajewskiego 3
koniecznie z dopiskiem „p. Monika Tomczyk”**

W przypadku dodatkowych pytań prosimy o kontakt:

Obsługa ubezpieczenia, Katarzyna Kowal: 579 826 755; e-mail: seirp2019@outlook.com

Starszy Menadżer ds. Sprzedaży Korporacyjnej, Tomczyk Monika: 662 167 334

Niniejsza propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego i może zawierać uogólnienia. Szczegółowe zasady warunków ubezpieczenia, w szczególności dotyczące definicji zdarzeń objętych ochroną, zakresu odpowiedzialności, wypłaty świadczeń określają ogólne warunki ubezpieczenia. Obowiązujące w umowie ubezpieczenia ogólne warunki ubezpieczenia: PTGP34, NWGP30, SMGP30, ZRGP30, ZDGP30, UDG30, ODGP30, ODGP30, TUGP30, PKGP50, PKGP50, WKGP32, ZZGP32, ZMGP31, TZGP32, CCGP33, MCGP32, LSGP32, LPGP31, LCGP32, OPGP32, KZGP32, ZOGP40, ULGP40, ZUGP32, PWGP32, dostępne są na stronie www.pzu.pl oraz na każde Państwa życzenie drogą e-mail lub pocztą tradycyjną oraz na stronie internetowej ZG SEIRP.

ZAKRES UBEZPIECZENIA* *Kwota świadczenia jest skumulowaną wysokością świadczeń wynikających z OWU wypłaconą w przypadku zajścia danego zdarzenia	WARIANT I dla głównego ubezpieczonego Polisa 713948549	WARIANT II dla głównego ubezpieczonego Polisa 713948552	WARIANT III dla głównego ubezpieczonego Polisa 713948565	WARIANT IV dla współubezpieczonych i pozostałych członków ubezpieczonego Polisa 713948578
śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego w pracy z udziałem samochodu ciężarowego w porze nocnej	296 100,00	320 100,00	332 100,00	270 100,00
śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego w pracy w porze nocnej	246 100,00	270 100,00	282 100,00	220 100,00
śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego w pracy z udziałem samochodu ciężarowego	246 100,00	270 100,00	282 100,00	220 100,00
śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego z udziałem samochodu ciężarowego w porze nocnej	246 100,00	270 100,00	282 100,00	220 100,00
śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego w porze nocnej	196 100,00	220 100,00	232 100,00	170 100,00
śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego w pracy	196 100,00	220 100,00	232 100,00	170 100,00
śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego z udziałem samochodu ciężarowego	148 100,00	160 100,00	166 100,00	135 100,00
śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego	146 100,00	170 100,00	182 100,00	120 100,00
śmierć w wyniku pożaru albo zatrucia tlenkiem węgla	98 100,00	110 100,00	116 100,00	85 100,00
śmierć w wyniku utonięcia	98 100,00	110 100,00	116 100,00	85 100,00
śmierć w wyniku wybuchu gazu	98 100,00	110 100,00	116 100,00	85 100,00
śmierć w wyniku porażenia prądem albo uderzenia pioruna	98 100,00	110 100,00	116 100,00	85 100,00
śmierć w wyniku uprawiania sportu	98 100,00	110 100,00	116 100,00	85 100,00
śmierć w wyniku uprawiania niebezpiecznego sportu	148 100,00	160 100,00	166 100,00	135 100,00
śmierć w wyniku uprawiania sportu na kółkach	148 100,00	160 100,00	166 100,00	135 100,00
śmierć w wyniku uprawiania narciarstwa albo snowboardingu	198 100,00	210 100,00	216 100,00	185 100,00
śmierć w wyniku nieszczęśliwego wypadku	48 100,00	60 100,00	66 100,00	35 100,00
śmierć w wyniku zawału serca lub krwotoku śródmózgowego	48 100,00	60 100,00	66 100,00	15 100,00
śmierć naturalna	24 100,00	30 100,00	33 100,00	15 100,00
Świadczenie dla dziecka do 25 r.ż. – osierocenie	3 200,00	4 000,00	4 400,00	2 500,00
śmierć małżonka spowodowana wypadkiem komunikacyjnym	70 000,00	75 000,00	77 500,00	63 000,00
śmierć małżonka spowodowana nieszczęśliwym wypadkiem	20 000,00	25 000,00	27 500,00	13 000,00
śmierć małżonka naturalna	8 000,00	10 000,00	11 000,00	6 500,00
śmierć dziecka do 25 r.ż.	2 400,00	3 000,00	3 300,00	2 000,00
śmierć rodziców	1 600,00	2 000,00	2 200,00	1 200,00
śmierć rodziców małżonka	1 600,00	2 000,00	2 200,00	1 200,00
urodzenie dziecka	800	1 000,00	1 100,00	600
urodzenie martwego dziecka	1 600,00	2 000,00	2 200,00	1 200,00
trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany nieszczęśliwym wypadkiem – 100%	32 000,00	40 000,00	44 000,00	24 000,00
trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany nieszczęśliwym wypadkiem – 1%	320	400	440	240
trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany zawałem serca lub krwotokiem śródmózgowym – 100%	32 000,00	40 000,00	44 000,00	-
trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany zawałem serca lub krwotokiem śródmózgowym – 1%	320	400	440	-
wystąpienie ciężkiej choroby ubezpieczonego zakres rozszerzony	4 000,00	5 000,00	5 500,00	3 300,00
wystąpienie ciężkiej choroby małżonka ubezpieczonego zakres podstawowy	2 000,00	2 500,00	3 000,00	2 000,00
operacja chirurgiczna				
- I klasa	4 000,00	4 000,00	4 000,00	4 000,00
- II klasa	2 000,00	2 000,00	2 000,00	2 000,00
- III klasa	1 200,00	1 200,00	1 200,00	1 200,00
- IV klasa	400,00	400,00	400,00	400,00
- V klasa	200,00	200,00	200,00	200,00
leczenie szpitalne - minimum 4-dniowy pobyt w szpitalu, świadczenie za 1 dzień pobytu w szpitalu spowodowanego:				
wypadkiem komunikacyjnym od 1 do 14 dnia/powyżej 14 dnia	180,00/40	225/50	247,5/55	90/30
wypadkiem przy pracy od 1 do 14 dnia/powyżej 14 dnia	120,00/40	150/50	165/55	60/30
zawałem serca lub krwotokiem śródmózgowym od 1 do 14 dnia/pow.14 dnia	120,00/40	150/50	165/55	120/30
nieszczęśliwym wypadkiem od 1 do 14 dnia/powyżej 14 dnia	100,00/40	125/50	137,5/55	60/30
choroba	40	50	55	30
jednorazowe świadczenie z tytułu min 48 godzinowego pobytu na OIT	400	500	550	300
rekonwalescencja – za każdy dzień rekonwalescencji maksymalnie za 30 dni zwolnienia lekarskiego po minimum 14 dniowym pobycie w szpitalu	20	25	27,5	15
leczenie specjalistyczne (chemioterapia lub radioterapia, terapia Interferonem, wszczepienie kardiowertera/defibrylatora, wszczepienie rozrusznika serca, abłacja)	6 000,00	6 000,00	6 000,00	4 000,00
uszkodzenie ciała ubezpieczonego:				
ciężkie oparzenie	10 000,00	10 000,00	10 000,00	10 000,00
trwale inwalidztwo, spowodowane: wypadkiem komunikacyjnym; pożarem; wybuchem gazu; porażeniem prądem albo uderzeniem pioruna			całkowicie - 10 000; częściowo - odpowiedni procent sumy ubezpieczenia (10.000) w zależności od rodzaju uszkodzenia ciała zgodnie z owu	
złamanie kości, spowodowane: uprawianiem sportu na kółkach; uprawianiem joggingu; gta w pilce			odpowiedni procent sumy ubezpieczenia (10.000) w zależności od rodzaju uszkodzenia ciała zgodnie z owu	
Ubezpieczenie Lekowe Cztery Pory Roku (ubezpieczenie lekowe zaczyna działać 1 miesiąc później w stosunku do pozostałej części ubezpieczenia).			80% zniżki na zakup leków znajdujących się w zakresie ubezpieczenia	
1) zniżka na zakup ubezpieczeń komunikacyjnych PZU SA; PZU AUTO; PZU Auto AC; PZU Auto NNW Max; – PZU Auto OC	10%	10%	10%	10%
2) zniżka na zakup ubezpieczeń majątkowych PZU SA; PZU Dom; PZU Wojażer; PZU Gospodarstwo Rolne; PZU NNW				
Medyczny Bospert Domowy	Tak	Tak	Tak	Tak
SKŁADKA MIESIĘCZNA ZA OSOBE	79,33 zł	95,33 zł	103,33 zł	63,88 zł

OLSZTYŃSKI BIULETYN INFORMACYJNY (133) 2020

Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie od 21 maja 2010 r. wydaje
"Olsztyński Biuletyn Informacyjny"



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



MAJ 2021

Duda
- o porządku obrad

Kowalewicz
- o zdarzeniach w maju

Rozenek
- interpeluje

Świerczek
- wywiaduje Rozenka

Romanowski
- odpowiada Rozenkowi

Szumlewicz
- o taniej Lewicy

Czarnecki
- o stanowisku FSSM

Machalica
- odpowiada FSSM RP

Rutkiewicz
- wywiaduje Rozenka

Wybieralska
- znalazła punkt

Varga
- o „Misiu”

Kostrzewski
- o odszkodowaniach

Trzecicki
- o końcu „połowania”

Furtak
- o długu po śmierci

Sulowski
- o chwaleniu PiS

Wyszyński
- o okrecie wojennym

Jastrzębski
- o smakach w miłości



Wiosna, wiosna...!
Maj się wreszcie rozbuchał
Bzu wonia świat nasączal
Zieleń w słońcu rozbiłyś.
Rosa ranna z listowia
Wiewem wiatru strącona
Aromaty swe rzuca
Na przechodniów ramiona.
Wiosna przyszła majowa.

JKK

Jest także w sieci:

<http://seirp.olsztyn.pl/>

<http://www.warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/komunikacja-wewnetrzna/brak/129,ZW-SEiRP.html>

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny>